

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1450, Inowrocław 420.

Numer 29.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 5 lutego 1933 r.

Rok XXVII.

Czyżby naprawdę likwidacja Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy?

Po raz trzeci już w ciągu kilku ostatnich lat, słyszy się o likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, a tym razem, jak nas słuchy dochodzą, zamierzenia te mają mieć wszelkie „pomyślne widoki“ realizacji.

Rzecz nie do wiary. Serce bijącego jeszcze, choć słabem tętnem gospodarzem, obszaru pomorskiego, a raczej ziem północno-zachodnich Polski — ich stolica Bydgoszcz, miałaby być pozbawioną niesłychanie ważnego, a widomego jeszcze elementu życiowego?

Czyż jeszcze niedość, że skasowano tu już szereg placówek, mających najbardziej ugruntowaną gospodarczo rację bytu?

Musimy raz jasno się wypowiedzieć w tej kwestji i spojrzeć prawdzie w oczy, która zaczyna być rzeczywiście niepokojącą, a co gorsze — mamy niestety to wrażenie — zupełnie niedocenianą w Warszawie.

Pierwszy płomyk niebezpieczeństwa zauważyliśmy w jednym z dzienników krakowskich (!), w formie notatki z Pomorza, drobnym drukiem zamieszczonej:

„Bezmyślne plotki. Władze śledcze wdrożyły dochodzenia przeciwko... za rozsiewanie fałszywych pogłosek na temat zwrotu Niemcom Pomorza itp. Po ukończeniu dochodzeń akta sprawy skierowane zostaną na drogę sądową. Jak już donosiliśmy, (Sprawa dotyczyła także likwidacji jednego z sądów na Pomorzu, wyższej instancji. — Uwaga redakcji „Dziennika Bydgoskiego“.) krąży po Pomorzu plotki, których autorami są niewątpliwie nasi sąsiedzi z zachodu.“

Ot, nie, albo mało znacząca notatka dziennikarska. Ale wiemy z doświadczenia, że taki sporadycznie ujawniający się tego rodzaju płomyczek, świadczy najczęściej, że pod przykryciem bywa coś więcej. A kto przyłożył ucho do zrujnowanej już powierzchni życia gospodarczego na ziemiach północno-zachodnich, o czym wielokrotnie już pisaliśmy, to usłyszy pod nią coś, co może go głębokim niepokojem napełnić. I tu leży sedno rzeczy.

I nie pomyliły się mówiąc całkiem otwarcie, a z obowiązku publicystycznego musimy to wreszcie zrobić, że polityka ogalania naszych ziem kresowych z polskich placówek gospodarczych, jest dla polskości tej wielkiej polaci kraju wprost zabójczą, że jest przyczyną nabrzmiewających coraz więcej nastrojów, względnie opinii, idących na rękę „sąsiadowi z zachodu“. Trzeba tu na miejscu dłużej być, wczuć się, umieć patrzeć i widzieć, trzeba skontrolować podłoże faktów, ich przyczyny i groźące skutki, oraz wiązać się z tem „wszystkiem aktualne warunki! Trzeba także zdać sobie nareszcie sprawę z tego, jak silnym jest tu obecnie element niemiecki i jak wciąż wzrasta gospodarczo! A skąd dopływ tej „energji“ finansowej — wszyscy o tem dobrze wiemy.

Czyż w takiej chwili pogłoski (zresztą z wielu stron stwierdzone) o likwidacji Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy, nie mogły być dla będącego tu w ciężkiej defenzywie gospodarczej życia polskiego — przerażającymi, a co najgorsze — najfatalniej deprymującymi?!

I tu leży przyczyna „bezmyślnych“ (?) plotek. Przyczyna głęboka i istotna. A kto wczuł się w psychikę kresowych ziem północno-zachodnich Polski, nie będzie winił ich za tę psychikę, chcąc

widzieć w Warszawie w pierwszym rzędzie tę polęgę, która gwarantuje spokój tych ziem i ewentualnie tylko pomoc! I na nic tu jedno, czy — właściwie mówiąc — tysiące „dochodzeń

śledczych“, „dróg sądowych“ itp., gdy powód ich gdzieindziej leży, a nie w bezpośrednim zjawisku, będącym właściwie tylko skutkiem. Jak najszybsze usunięcie przyczyn, o których mówimy, jest jedynym lekarstwem, jest jedyną drogą do uzdrowienia popadającego w ciężkie niedomaganie frontu psychicznego naszych ziem, w formie ostrej depresji. Pamiętajmy, że zdrowie psychiczne, zawsze i wszędzie — jak to silnie akcentuje w jednym miejscu marsz. Piłsudski — było i będzie funda-

mentem tężyzny nie tylko fizycznej, ale także gospodarczej i politycznej, tak potrzebnej w obecnym momencie naszym ziemiom. Nie likwidowanie widomych bastjonów polskości, lecz naodwrot: ich wzmacnianie i mnożenie na zagrożonych terenach, leży w interesie polskiej racji stanu. Tak jest! Bo właśnie przyjdzie z pomocą moralną i materialną ziemiom północno-zachodnim Rzeczypospolitej z ich stolicą Bydgoszczą, stało się z władzowych przesłanek w chwili obecnej polską racją stanu.

Doorn staje się ośrodkiem zainteresowania

Sympatja Wilusia dla Hitlera i jego organizacji.

Paryż, 4. 2. (PAT) Wysłannik „Le Petit Journal“ Martel rozmawiał w Doorn z pewną wybitną osobistością z najbliższego otoczenia b. cesarza niemieckiego

Wilhelm II nie zamierza powrócić do Niemiec — zapewniła wspomniana osobistość. Wszystko, co powiedziano lub kolportowano w tej sprawie, jest fałszywe. Niemiec przypomina, że 27 stycznia 1930 r. z okazji rocznicy urodzin cesarza oświadczył on delegacji monarchistycznej, przybyłej specjalnie z Berlina, w celu złożenia mu gratulacji, „że nie wróci do Niemiec, dopóki jego lud wyraźnie tego nie zażąda“. Między społeczeństwem niemieckim a cesarzem istnieją głębokie nieporozumienia. Robotnicy byli lepiej opłacani za czasów panowania cesarza, aniżeli po wojnie pod regimem markowskim. Jako zapłatę ten sam lud 9 stycznia 1918 roku potrafił zażądać odejścia cesarza. Trzeba więc, ażeby lud uznał swą winę publicznie.

Martel zauważył, iż Wilhelm II mógłby powrócić do Niemiec prywatnie, na co oficer niemiecki odpowiedział stanowczo, że nie może być o tem mowy. Albo Wilhelm powróci jako uznany szef rodziny cesarskiej, albo nie powróci do Niemiec nigdy. Klimat w Doorn jest dla cesarza szkodliwy. Wiedział o tem prezydent Hindenburg, który przed trzema laty zaproponował cesarzowi Wilhelmu, by przybył do Niemiec i

zamieszkał w jednym z zamków w pobliżu Hamburga.

Na uwagę Martela, że rząd na czele którego stanęli Hitler i Hugenberg jest, być może, wstępem do odbudowy monarchji, oficer odpowiedział, iż nie może mu o tem udzielić żadnych informacji, stwierdza jedynie, iż cesarz odnosi się z wielką sympatją do tego ruchu.

— A jednak istnieją tajne rozmowy, podróże księżąt i innych osobistości, — stwierdza dziennikarz francuski.

— Tak, odpowiada oficer niemiecki, przyjeżdżają tu księżęta, oficerowie, politycy, a wobec wyjątkowo ważnego okresu, w jakim obecnie żyją Niemcy, liczba przybywających do b. cesarza stale się nawet wzmacnia. Nietylko jego przyjaciele, którzy pomimo wszystko pozostali mu wierni przybywają doń, ale nawet osobistości przeciwne restauracji

monarchji. Przed tygodniem np. przybyła tu pewna wybitna osobistość z kół katolickich, by zapewnić cesarza, że nawet centrum nie jest już republikańskie.

W tem miejscu oficer uznał, że powiedział za dużo i przerwał rozmowę z dziennikarzem francuskim, zaznaczając, iż nie ma prawa mówić więcej. Dodał on tylko na zakończenie, że Wilhelm nie przyspiesza biegu wypadków, odwrotnie pragnie on, ażeby ewolucja w Niemczech dokonała się w „harmonji“ i żeby odbudowa monarchji nie miała charakteru prowokującego, lecz była logicznym dziełem uzdrowienia narodo-

wego. Dziennikarz francuski kończy swój wywiad pytaniem: „Czyż można ufać tym słowom?“

Program nowego rządu francuskiego.

Troska o dobro ojczyzny i dbałość o pokój międzynarodowy.

Paryż, 3. 2. (PAT). Deklaracja ministerjalna, stwierdza, że lojalne wykonywanie zasad parlamentaryzmu jest koniecznym warunkiem poprawy finansowej, której dalszym etapem są pra-

widlowy budżet i rozwój akcji t. zw. **Cutillage National**. Będzie to wstęp do istotnej poprawy gospodarczej przywrócenia i rozszerzenia wymiany, co jest celem, ku któremu zmierzają wysiłki rządu.

We wtorek rząd przedstawi swój projekt poprawy gospodarczej, przyczem postawi kwestję zaufania, w związku ze swojemi zarządzeniami i ich szybkim przyjęciem. Po pewnym ustaleniu równowagi budżetowej rząd zamierza kontynuować politykę, opierając się na ogólnych zasadach wielkich stronnictw demokratycznych.

Polityka zagraniczna nowego rządu kieruje się dwiema wytycznymi troską o dobro ojczyzny i dbałością o pokój międzynarodowy.

Deklaracja wyraża żądanie bezpieczeństwa dla Francji oraz dla wszystkich innych krajów, które jeżeli mają być równe, muszą mieć równe prawa i równe obowiązki

Dążąc do ewolucji pacyfizmu Europy, rząd będzie bronił w Genewie francuskiej tezy rozbrojeniowej i weźmie udział w pracach konferencji gospodarczej, w której ramach możliwe będzie uregulowanie poszczególnych zobowiązań i sporów powojennych. Rząd będzie się kierował duchem braterstwa międzynarodowego.

Deklaracja kończy się podkreśleniem dążeń i autorytetu nowego rządu demokratycznego.

Represje policyjne w Niemczech.

Zarządzenie prasowe.

Berlin, 4. 2. (PAT). „Berliner Zeitung am Mittag“ donosi, że rząd Rzeszy zamierza ogłosić nowy dekret przeciwko terrorowi politycznemu. Dekret przewidywać ma zastosowanie kary śmierci za przestępstwa polityczne w szerszym zakresie, niż dawniejsze rozporządzenia nadzwyczajne oraz przywrócenie sądów doraźnych.

Komunikat półoficjalny zaprzecza tej wersji, wyjaśniając, że w obecnej chwili wydanie takiego dekretu nie jest rozważane, ponieważ zdaniem czynników miarodajnych, represje policyjne powinny wystarczyć dla przeciwdziałania wykroczeniom na tle politycznym. Narazie rząd liczy się z możliwością wprowadzenia obostrzonych zarządzeń przeciwko wystąpieniom prasy, mającym na celu dyskredytowanie władz.

Krwawe porachunki hitlerowców.

Trupy i ranni na ulicach miast niemieckich.

Berlin, 4. 2. (PAT) W dalszym ciągu zaburzeń ulicznych, spowodowanych bójkami pomiędzy narodowymi socjalistami a komunistami jeden komunista został w Karlsruhe zabity, a kilkunastu innych uczestników zajścia odniosło rany.

W Witten nad Ruhrą zanotowano 11-tu rannych, w Hamburgu 4-ch rannych. Również z Kolonji i Lubeki nadchodzą wiadomości o krwawych ofiarach zajścia. W Altonie w czasie strzelaniny jedna osoba została zabita, a 7 rannych. W Duisburgu postrzelono śmiertelnie kobietę, która w czasie bójki ulicznej stanęła w oknie swego mieszkania.

Budżet państwa przed pełnym Sejmem.

Różowe okulary sanacyjnego referenta. — Opozycja podkreśla powagę położenia. (Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 3. 2. 1933.

Dzisiaj rozpoczęły się plenarne obrady sejm nad budżetem. Skończą się one dnia 11 bm. Rządząca dzisiaj większość uchwalila na wniosek swego marszałka p. Switalskiego ograniczyć dyskusję nad budżetem do 56 godzin. Z woli tejże większości wyznaczono np. dla klubu Chrześcijańskiej Demokracji 1 godz. i 56 minut, jako „kontyngent“ na wygłoszenie przemówienia. Pogwałcony został wyraźnie regulamin sejmowy, uchwalony i popierany przez tą samą większość sejmową w tym tylko celu, aby obywatele dowiedzieli się jak najmniej o naszej sytuacji politycznej i gospodarczej. Na wewnętrznym froncie ma panować cisza i spokój, o którym mówił w swym exposé premier Prystor, choćby to miała być cisza cementarna. Dlatego należało ograniczyć dyskusję i to uczyniono.

Debatę budżetową nie zmienił w polityce rządu i nie zdecydował o jej kierunku. Jednak ani mechaniczne głosowanie, ani dyskusja, w której żadna strona nie da się przekonać, nie zmniejszą znaczenia tego ważnego tygodnia politycznego. Opinia społeczna na podstawie przemówień ministrów i posłów wyrobi sobie sąd o systemie i wynikach rządów pomajowych.

Referat posła Miedzińskiego.

Posiedzenie rozpoczęło się z małym opóźnieniem przy licznych udziałach posłów i przedstawicieli rządu z premierem Prystorem na czele. Poraz pierwszy zasiadł na ławach rządowych wice-minister Spraw Zagranicznych pan Szembek.

Pierwszy zabrał głos generalny referent budżetu pos. Miedziński. Całe przemówienie jego było nieciekawe i nie wniosło ani jednego nowego momentu. Powtórzył w rozszerzonych rozmiarach tylko to, co mówił na komisji budżetowej sejm. Mimo to słuchano go z zainteresowaniem i spokojnie, bardzo rzadko kiedy przerywając. Raz jeden odezwały się oklaski, gdy referent wskazał na wielkie niebezpieczeństwo, grożące nam od strony Niemiec i na konieczność gotowości naszej, idącej choćby nawet ponad miarę grożącego nam niebezpieczeństwa rewizjonistycznego.

Wszystkich interesowało oczywiście pytanie, jak większość rządowa poradzi sobie ze wzrastającym ciągle deficytem budżetowym. Referent starał się wszystkich uspokoić, iż żadne komplikacje nam nie grożą. Deficyt znajdzie zdaniem referenta w całości pokrycie. Brak będzie jakieś 100 milj. zł, a na pokrycie tej sumy łatwo złożą się obywatele przez wzięcie udziału w wewnętrznej pożyczce państwowej. (Trzeba przyznać, że sanacja sobie zadanie swoje bardzo upraszcza. — Uwaga red. „Dz. Byd.“).

Następnie referent sanacyjny uspokajał posłów i całe społeczeństwo, że nic nam właściwie złego stać się nie może, bo rząd prowadzi politykę mądrą, przewidującą, ostrożną itd. Zalety rządu, sprawującego swą władzę w Polsce, powodują nawet wzrost kapitalizacji, powiększają się np. wkłady w PKO. (Wkład te istotnie wzrosły, ale m. in. dlatego, że wszystkie depozyty sądowe są obecnie składane w PKO. We Lwowie aresztowano sekretarza sądowego, który sprzeniewierzył 800 depozytowych książeczek oszczędnościowych PKO... — Uwaga red. — „Dz. Byd.“).

Optymizm referenta jest rozbrajający.

Opozycja inaczej ocenia sytuację.

Przemówienie pos. Rybarskiego (Kl. Nar.) było sensacyjne z racji jego końcowego oświadczenia politycznego, które złożył imieniem swego klubu. Mówił on:

„Źródłem siły narodu jest m. in. powaga i autorytet jego naczelnicy instytucji, którym naród wierzy, którym ufa, które są odbiciem jego woli. Taką instytucją nie jest sejm dzisiejszy. (Ch. D. już dawno wypowiedział się za rozwiązaniem — red.). Nie tylko dlatego, że istniejąca w nim większość pow-

stała droga nadużyć. Nawet w ten sposób zdobyta większość mogła swoją pracą, swoją działalnością choćby w zakresie zrównoważenia budżetu zdobyć stanowisko w społeczeństwie. Przeciż zapowiadano, że wszystko będzie dobrze, gdy tylko Sejm będzie miał większość. A tymczasem rozczarowanie do niej jest ogromne.

Za cztery miesiące posłowie i senatorowie, zebrani w Zgromadzeniu Narodowym, mają dokonać wyboru prezydenta. Źródłem władzy prezydenta, który ma być czynnikiem, stojącym ponad partjami, powinny stać się Izby Ustawodawcze, pochodzące z wyborów wolnych od oszustw i teroru.

Wybory czyste i uczciwe są niezbędnym warunkiem tego, by przyszły prezydent miał w dzisiejszym, niezwykle ciężkim położeniu narodu i państwa należyta powagę i znaczenie.

Od spełnienia tego warunku uzależniamy stanowisko nasze w sprawie aktu wyborczego Prezydenta.

Analizując budżet pos. Rybarski stwierdził, iż rzeczywisty deficyt wyniesie znacznie więcej, niż większość rządowa sobie wyobraża. Wyniesie on około 650 milj. zł! Zmalały w budżecie wydatki na rolnictwo, na drogi, ale nie

zmały fundusze dyspozycyjne i reprezentacyjne, rośnie wydatek na emerytury, które powstają wskutek rugów partyjnych.

Dalej mówca cytuje poważny głos ze sfery gospodarczej, wyrażający obawę co do osiągnięcia, a nawet przekroczenia już granicy obciążenia społeczeństwa podatkami. Pogląd ten wyraził we wrześniu 1930 r. dyrektor Izby Handlowej w Wilnie p. Władysław Zawadzki. Dziś ten sam p. Zawadzki jako minister przychodzi z nowym projektem podatkowym i twierdzi, że społeczeństwo z łatwością znieśie podatek majątkowy. (Głos na ławach poselskich i śmiechy: a, to nasz znajomy! Min. Zawadzki odwraca się z zazenowaniem).

Do takich metod postępowania społeczeństwo nie może mieć zaufania.

Wielki fundusz dyspozycyjny.

Pos. Langier (Str. Lud.) cały budżet nazywa jednym wielkim funduszem dyspozycyjnym. Rząd chce dwa i pół miljarda wycisnąć ze społeczeństwa, gdy osiągnie już półtora miljarda będzie wielkim wysiłkiem. Rząd zgadza się na darowanie bogaczom podatku majątkowego, którego dotąd nie zapla-

Konferencja Rady Ligi Narodów

Wojna o naftę. — Krwawy zatarg w południowej Ameryce. — Reforma wyborów do Rady Ligi Narodów.

Rząd perski chce usunąć wpływy angielskie z kraju i w tym celu unieważnił przedewszystkiem koncesję naftową. Sprawa ta jest niezwykle doniosła dla W. Brytanji i dlatego poddała się ona arbitrażowi Ligi.

Na ostatnim posiedzeniu Rada Ligi Narodów przyjęła z zadowoleniem do wiadomości fakt, że sprawozdawcy konfliktu angielsko-perskiego Beneszowi udało się doprowadzić do tymczasowego układu porozumiewawczego pomiędzy obu państwami. Układ polega na tem, że towarzystwo angielskie rozpocznie natychmiastowe rokowania z rządem perskim. Na czas rokowań koncesja będzie przedłużona na dawnych warunkach.

Boliwja i Peru odrzucają propozycje Ligi Narodów.

Genewa, 4. 2. (PAT) W dalszym ciągu posiedzenia Rada Ligi zajęła się sprawą boliwijsko-paragwajską. Ze sprawozdania przewodniczącego komitetu Rady wynika, że obie strony odrzu-

cają propozycje wysłania do Chaco komisji ankietowej Ligi.

Debata zakończyła się wysłaniem jeszcze jednej depechy, wzywającej oba państwa do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich i zawarcia rozejmu.

Polska proponuje jawne wybory do Rady L. N.

Genewa, 4. 2. (PAT) Komitet reformy systemu wyborów do Rady Ligi kontynuował swoje prace. W toku dyskusji jeden z obradujących zapytał lorda Cecila w sprawie państw, zajmujących obecnie w Radzie miejsca półstałe, t. j. Polski i Hiszpanji. Lord Cecil odpowiedział, że stworzenie miejsc półstałych nastąpiło ze względu na konieczność respektowania pewnych wyższych racji i to nie w interesie samych państw, o które chodzi, lecz w interesie Ligi Narodów. Obecnie stan rzeczy odpowiada całkowicie wymaganiom rzeczywistości politycznej. W toku tejże dyskusji delegat polski Raczynski zgłosił propozycję, by w przyszłości wybory do Rady były jawne.

Cudem ocaleni.

105 godzin w zamkniętym grobie.

Paryż, 4. 2. (PAT) Przed 5-ciu dniami w kamieniołomach Malancy koło Rouen obsunęło się 2.000 m³ kamienia na dwóch zajętych tam robotników. Uważano ich za zabitych. Gmina uchwalila urządzać im pogrzeb na swój koszt. 2 lutego, podczas odgrzebywania usypiska, celem wydobywania zwłok, usłyszano wołanie. Szybko stworzony tunel po-

zwolił dostać się do 2-ch ofiar, około których olbrzymie gazy kamienne utworzyły rodzaj jaskini.

Obaj żyli i nie odnieśli żadnych ran, byli jedynie wycieńczeni głodem i pragnieniem, znoszonym od 105 godzin. Gmina nie cofnęła kredytów na pogrzeb, przeznaczając je na zapomogę dla cudem uratowanych robotników.

Epidemia grypy w Niemczech.

Berlin, 4. 2. (PAT) Epidemia grypy, szerząca się w całych Niemczech, przybrała w Berlinie niezwykle wielkie rozmiary. Szpitale przepełnione są chorymi. Z powodu przeciążenia pracą personelu lekarski musiał być uzupełniony siłami i pomocnikami z pośród lekarzy prywatnych. W samym Berlinie

liczbę chorych obliczają na 5000 osób.

Codziennie zamykane są coraz to nowe szkoły w Berlinie i na prowincji z powodu epidemii grypy.

W jednej z fabryk chemicznych w Berlinie skradziono przeciwgrypowe preparaty farmaceutyczne, wartości 20 tys. mk.

cili, w wysokości 400 milj. zł, gdy równocześnie pos. Polakiewicz z BB. rzuca myśl nowego podatku, który ma się szumnie nazywać „podatkiem obywatelskim“.

Referent zapowiada uchwalenie nowej Konstytucji — powiada pos. L. — które musi poprzedzić uchwalenie nowej ordynacji wyborczej. Jest to zapowiedz wykończenia tego systemu rządzenia państwem, który może być źródłem poważnych wstrząsów.

Omawiając sprawę karteli mówca podkreśla, iż daremno upominano się o ujawnienie dotąd zapowadzeniu kontroli tych wynagrodzeń i nadzoru nad kartelami. Imieniem swego klubu wypowiada się przeciwko budżetowi.

Pos. Czapiński (PPS.) uważa, iż budżet jest nierealny, fikcyjny, deficytowy i wykazuje wzrost funduszy dyspozycyjnych. Zasadniczą przyczyną kryzysu budżetowego są rządy ukrytej dyktatury w Polsce.

Mówca odczytuje pismo zast. starosty w Sanoku, który zabronił odbycia zebrania bezrobotnym. Motywuje starosta następująco: „nie pozwala się na odbycie zebrania bezrobotnym, gdyż sprawy gospodarcze bezrobotnych zostały już uregulowane... (wesolość i wrzawa na ławach poselskich). Wysoki urzędnik ministerstwa, powiada pos. C., nazywający się również niestety Czapiński, pisze w „Gazecie Administracji i Policji Państwowej“, że zebrania głodnych zagrażają bezpieczeństwu publicznemu.

W Polsce panuje nędza straszliwa, upadek kultury, zwłaszcza na wsi. Przekreślono reformę rolną, a gazeta sanacyjna propaguje ideę umów indywidualnych.

Plące robotnicze są najniższe na całym świecie.

Tylko p. Prystor mógł w senacie powiedzieć: nie żyjemy nad stan i zachowajmy spokój. A czy min. Zawadzki rozciąga jakieś perspektywy poprawy? Nie, ale mówi: da Bóg, może się trochę poprawi“.

Na tem dyskusję odroczone. Następne posiedzenie odbędzie się jutro, tj. w sobotę, o godz. 10 rano.

Papen i Hitler kandydują do Reichstagu.

Berlin, 4. 2. (PAT) Prasa donosi, że wicekanclerz Papen podobnie jak i kanclerz Hitler zamierza kandydować w obecnych wyborach do Reichstagu. Papen ma być wystawiony w jednym z okręgów zachodnio-niemieckich, jako kandydat czołowy listy niemiecko-narodowych.

Rocznica śmierci Augusta Mocnego.

Lipsk, 4. 2. (PAT) Prasa saska zamieściła w dniu 1 lutego z racji dwusetnej rocznicy śmierci Augusta Mocnego, b. króla polskiego, dłuższe artykuły, podkreślając m. in. dawne węzły, łączące Saksonję z Polską.

Muradow morduje komunistów.

Równe, 4. 2. (PAT) Donoszą z pogranicza: W okolicach Jekaterynodaru grasuje partyzancki oddział b. komunisty Muradowa, urządzając napady na urzędy i mordując tak komunistów jak i agentów G. P. U. W celu schwytania Muradowa władze wyznaczyły na jego głowę cenę 10.000 rubli w złocie.

Prawie 2 tysiące osób zmarło w Anglii na grype.

Londyn, 4. 2. (PAT) W ciągu ubiegłego tygodnia w większych miastach Anglii i Walji umarło na grype 1934 osób, w porównaniu do 1589 zmarłych w tygodniu ubiegłym. Chociaż król cieszy się obecnie doskonałym zdrowiem, powrót króla i królowej z Sandringham do Londynu został odroczone za radą lekarzy, którzy chcą zmniejszyć do minimum możliwość nowej choroby króla.

Kapitan Orliński wraca do służby w lotnictwie.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Nasz znakomity lotnik kap. Orliński powrócił już zupełnie do zdrowia po ostatnim wypadku lotniczym i wraca do służby lotniczej. Weźmie też udział w najbliższych zawodach lotniczych.

Program wielkiej przebudowy. Manifest katolicko-społeczny.

Na półkach księgarskich ukazała się publikacja niemiecka o wielkiej doniosłości dla ruchu chrześcijańsko-społecznego — „**Katolicko-społeczny manifest**“ — opracowany przez koło studiów socjologów katolickich w Wiedniu.

Manifest ten ujmując w formie krótkich paragrafów i definicji zasadnicze punkty **błędów ustroju kapitalistycznego** i równocześnie konkretne już ujęcie ogłoszonego w ogólnym zarysie przez encyklikę „**Quadragesimo anno**“ programu **ustroju korporacyjnego**:

Trudno tu w jednym krótkim artykule omówić, a chociażby poruszyć ogrom zagadnień, zawartych w tej publikacji. Każdy z punktów tego programu nadaje się najmniej na jeden artykuł. Do zagadnień tych będziemy stale powracać. W tej chwili musimy zadowolnić się ogólnym rzutem oka na tendencje całego manifestu.

Nowe pojęcie wolności.

Z definicji wstępnych wydaje się najciekawszym określenie **wolności**. Jest to — w myśl „manifestu“ — „**możność chcenia i realizowania poznanego (prawdziwego) porządku**“, a nie samowola przywłaszczającej sobie pełną autonomię jednostki. Innymi słowy **nie należy** pozwalać na popełnianie błędów i czekać, aż dobro **samo się wykluje**. Jest to postawienie sprawy, które może być płodne w następstwa pożądane, o ile władza spocznie w rękach ludzi, **znających prawdę**. Prawdę tą może być jedynie to, co się opiera na niemożliwym objawieniu. W przeciwnym razie należałoby uważać takie ograniczenie samodzielności jednostki za bardzo niebezpieczne. W każdym razie jest to jeszcze temat do dyskusji.

Bez zastrzeżeń trzeba się zato zgodzić na to, że różne dziedziny kultury dadzą się jedynie w teorii wyodrębnić, a w konkretnym splocie życiowym muszą one **wszystkie podlegać bezwzględny nakazom moralności i religii**.

Naczelne prawo pracy.

Ideą przewodnią zdrowego ustroju musi być powszechny **obowiązek pracy** — z którego najwyraźniej wynika prawo do jej otrzymania. Organizacja społeczna jest wtedy dobra, gdy **każdemu z osobna daje możliwość wypełnienia przypadającej na niego pracy kulturalnej**. Zasadniczym warunkiem tej możliwości jest **własność prywatna**. Według chrześcijańskiego pojęcia prawa naturalnego każdy ma prawo do **korzystania z dóbr ziemi**. Własność prywatna zapewnia najlepiej to prawo. Lecz jest ona jedynie **lennem Bożem**, bo absolutnym właścicielem wszystkiego jest je-

dynie Stwórca sam. Prawo do tego lenna jest związane z **obowiązkiem pracy**. Z pracy i potrzeby wynika posiadanie dobra.

Błędy kapitalizmu.

Ustrój dzisiejszy oparł się na zasadach wręcz przeciwnych. Istota kapitalizmu leży w zasadzie **zysku bez pracy**. Łączy się z tem postawa **czysto doczesna**; fałszywe jest z pojęć pogańskich Rzymu zaczerpnięte **pojęcie własności, jako niczem nie obciążonej i nie ograniczonej**. Fałszywym jest **poddanie pracy pod kapitalistyczne zasady zysku** i uważanie jej za coś nieosobowego, poddanego dowolnościom rynku i jego dyktatorów. Fałszywym jest wreszcie pojęcie, jakoby obrót gospodarczy podlegał nie zasadzie **równowartości usług i słusznej ceny**, lecz prawom popytu i podaży. Dalej odrzuca manifest dążenie kapitalistyczne do **nadwyżki dochodu** i gromadzenia kapitałów, odrzuca organizacyjny powiązania wytwórcy i spożywcy, co musiałoby w szrankach utrzymać wybujałości zysku.

Bezrobocie jest nieuniknionem, **trwałym następstwem systemu**, dążącego do zastępowania drogich sił ludzkich przez

racjonalizację i masową produkcję maszynową.

Nowe fundamenty.

Jakie są drogi do odrodzenia? Przewidywaniem i to zaznacza się jako myśl przewodnią manifestu — trzeba cały ustrój konsekwentnie oprzeć nie na zasadzie **zysku jednostki kosztem innych, lecz na idei służby i podporządkowania pod dobro ogółu**. Chodzi o to, by w tym ustroju zapewnić **jak największą swobodę osobistą przy najlepszym porządku**. Silny ma podlegać kontroli, a słaby opiece. Jedynym rozwiązaniem jest **ustrój korporacyjny**, który zniesie zarówno fałszywą wolność (a raczej dowolność) jak i niepożądane zależności (od wielkiego kapitału i jego dysponentów). Jest jednak absurdem przypuszczać, że da się on zrealizować przy **zachowaniu kapitalizmu**. Drogi do jego realizacji to **zmiana duszy ludzkiej, samopomoc i ustawodawstwo**. Wszystkie te czynniki muszą tu współdziałać równocześnie. Zasady moralności i religii winny być fundamentem nowego ustroju. „**Każdemu to, co mu się należy**“ — to podstawa **ustroju prawnego nowego państwa, który zniesie różnice między prawem pry-**

watnem, a publicznym, uznając, że każda czynność ma znaczenie społeczne.

Prawo lenne.

Podstawową i rewelacyjną jest wysunięta przez manifest idea **prawa lennego**, wskrzeszająca w nowej formie dawny system wieków średnich.

Dobrem lennem jest każda całość owych dóbr, należących do jednostki, które są **nieodzowne jako trwała podstawa materialna dla spełniania przez nią jej funkcji**. Dobra lennego nie można swobodnie przekazywać. Warunkiem jest, by następca posiadał konieczne kwalifikacje. Dzielić dobra takiego nie wolno, ani nawet obdłużać. Przekazanie podlega zatwierdzeniu przez władzę korporacyjną, podobnie podział lub odstąpienie; lecz zgody tej nie wolno odmawiać bez ważnych powodów. Co wychodzi poza lenno, jest dobrem **wolnym**, którym swobodnie rozporządzać można. Sieroty nieletnie i wdowy mają prawo do świadczeń ze strony posiadacza lenna. **Wywłaszczenie za odszkodowaniem jest dopuszczalne w razie potrzeby nieodzownej**. Przyrost wartości, który powstawał **nie z pracy własnej**, przypada ogółowi (Jest to idea niemieckiego ruchu „**Bodenreform**“).

Tworzenie nowych lennych warsztatów pracy zależy od a) moralnych i fachowych kwalifikacji, starającego się; b) od istnienia rzeczowej potrzeby; c) od możliwości egzystencji ogólnej całego zawodu; d) od lokalnej celowości.

Ten punkt budzi pewne obawy, ze względu na możliwość wytworzenia się dążeń do **przedwczesnego zamykania się zawodów**, jak to było pod koniec dawnego ustroju cechowego. Lecz trudności tej będzie można przez otwarcie odpowiednich instancji i kontroli skutecznie zapobiec.

Ramy korporacyjne a ustrój polityczny.

Życie gospodarcze zostanie ujęte w ramy korporacji, które się dzielić będą na **syndykaty równoległe, pracodawców i pracobiorców**. Przynależność będzie **przymusowa**. Organizacją naczelną winna być **izba korporacyjna**, na której jednakowoż — w myśl manifestu — **nie należy opierać władzy politycznej**. Sądzi on jednak, że nie da się z nią pogodzić ani **dyktatury ani demokracji partyjnej**, lecz rzuca on myśl stworzenia jakiejś nowej, na idei służby opartej, elity rządzącej. Ukoronowaniem byłaby jakaś **ogólnoludzka monarchja uniwersalna**, równoległa do uniwersalności władzy kościelnej.

Zasada wymiany dóbr.

Te wnioski polityczne wymagają dużych zastrzeżeń i poważnej dyskusji. Zgodzić się można zato, że **handel międzynarodowy** winien się oprzeć na zasadzie **kontyngentów** — czyli w gruncie rzeczy **wymiany towarów**, która jedynie może równowagę zabezpieczyć. W tym kierunku zdążamy dziś zupełnie

Święto Ramazanu w tureckiej moszei.



Turcy obchodzą w tej chwili święto Ramazanu czyli wielkiego postu. W meczetach odbywają się z powodu tego nabożeństwa, z których jedno zaprodukowujemy według nadesłanego nam zdjęcia.

Filip Oppenheim

(40)

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Stała teraz tuż koło niego. Nagle ujrzał coś połyskującego w jej dłoni. Żelaznym uściskiem chwycił ją za rękę.

— Moja młoda pani — rzekł surowo — czy dostała pani obiadu?

— Jeżeli tak, to z pańskiej winy!

— Nonsense. Widzi pani tego policjanta? Śledzi nas. Proszę puścić rewolwer i iść sobie.

Zdławiło ją coś w gardle; puściła broń, którą Deane schował do kieszeni. Zmieszana się z tłumem. Deane wszedł do auta i kazał się wieźć do hotelu, gdzie zamieszkała Winifreda.

Osobliwa jego narzeczona oczekiwała go w przedsiönku. Na jej żądanie nie widział jej już od trzech dni. Nie spodziewał się wszakże takiego przeobrażenia. Była nienagannie ubrana w strój najnowszej mody i kapeluszy, który nawet on uznał za coś gwałtownie wyjątkowego. Również zachowanie jej dostosowało się do stroju. Była w niem pewność siebie i jakiś rozleniwiony wdzięk.

— Spóźniłeś się prawie o dziesięć minut — zauważyła spokojnie.

— Dokąd pójdziemy na śniadanie?

— Gdzie każeś. Może do Prince'a?

Wzięła złotą portmonetkę i malutkiego czarnego pieska z rąk panny służącej, drugą zaś ręką uniósłszy suknię, poszła za nim. Jedwab jej sukni, smukłość postaci, delikatne, drobne pantofelki — wszystko to było dla niego objawieniem. Usiedli razem w samochodzie.

— Masz niesłychany dar asymilacji.

— uśmiechnął się.

— Jak wszystkie kobiety. Dużo lat czekałam, gromadząc wiadomości.

Przytem zaś — dodała trochę szyderczo — nie powinnam ci robić wstydu, prawda?

Obejrzał ją krytycznie.

— Co to, to niema obawy.

— Pochlebiasz mi.

— Wcale nie. Może ludzie będą się dziwić, że mogłem się zakochać w kimś o wyrazie twarzy tak bardzo przypominającym spizowe posągi. Ale pozatem nic ci zarzucić nie można. Chyba tylko trochę zbyt nieskazitelną nieskazitelną.

Zaśmiała się — ale śmiechem, który nie zaróżowił jej policzków ani nie rozświetlił oczu.

— Jestem posągiem, w który nikt jeszcze nie tchnął życia. Jesteś cokolwiek opieszala. Nie próbowałaś nawet zalecać się do mnie.

— Czy to oznacza... — zapytał, przysuwając się do niej.

Lekko go odepchnęła.

— Nie bądźże śmieszny. Oczywiście wszystko to, w danych okolicznościach, jest zupełnie wylączone.

— Na zawsze?

— Bezwątpienia.

— Może zechcesz sporządzić listę warunków. Niezupenie zdaję sobie sprawę, czego odemnie wymagasz.

— Niebawem zrozumiesz to. Czy to Prince? Ciekawam, czy się zdobędę na taką minę, jakim ty była codziennym gościem.

Popołudniowe sprawunki.

Deane z żywą ciekawością śledził zachowanie się swej towarzyszki. W rzeczy samej jej zdolność przystosowania się była zadziwiająca. W odpowiedniej chwili uśmiechnęła się błado do usłużnego maître d'hôtel, w związku z potrawami okazała akurat tyle zainteresowania, ile było potrzeba. Deane zauważył, że siedzący przy stolikach panowie patrzą na nią z wyraźnym upodobaniem.

— Czy wśród twoich starannie ukrywanych ambicji — spytał pod koniec śniadania — mieści się również chęć blizszenia w towarzystwie?

— Sama jeszcze nie wiem. Człowiek się kształtuje zależnie od okoliczności. W biurach panów Rubiconi i Moore mogłam tylko czytać o wielkim świecie.

— Obawiam się — rzekł Deane z utajonym szyderstwem — że moją przyja-

ciela nie należą do tego, co zwiesz wielkim światem.

— Twoi przyjaciele? — powtórzyła, jakby nie rozumiejąc. — To przecie nie ma znaczenia. Będę miała własne kółko.

Spojrzał na nią poprzez stół. Gładziła główkę pieska.

— Moja droga — powiedział — jakiego rodzaju pedziłaś życie przed wstąpieniem do Rubiconi i Moore? Sądzę, że zawsze, żeście byli bardzo ubodzy i tylko z porządnego rodziny.

— Dobrze sądziłeś.

— Więc wylumacz mi, skąd nauczyłaś się tak zachowywać?

Stabiuchny uśmiech rozchylił jej usta.

— Mój drogi panie Deane, przecie to zwykła rzecz, że kobieta wnet się asymiluje, szczególnie zaś w okolicznościach (tu rozejrzała się po sali) do których całe życie tęskniła. Ileż to razy, bębniąc na maszynie, nieciekawie listy handlowe, ubrana w taniutką sukienkę, marzyłam o prawdziwych, cudownych rozkoszach życia. Miałam na nie, że tak powiem, wrodzony apetyt.

Patrzył na nią w podziwieniu.

— Ano mogę ci powinszować. Odgrywasz swą rolę bez zarzutu. Gdybym to ja mógł stawiać warunki...

— Ale nie możesz — przerwała krótko. — Proszę, zapłać rachunek. Masz mi towarzyszyć do magazynów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Ważny komunikat!

100.—Złotowe Premje

otrzymali palacze zwizek (gilz)

ALTESSE
MOKKA-PELNOWATKI

M. Stankowski, Bydgoszcz, Pocztowa 1.
B. N. Omeżowski, Poznań, ul. Wielka 11.
Jan Tupajła, Bydgoszcz, Pl. Kosciuszki 2.
Zw. Zaw. Prac. Kolej. R. P. Stan. sławów
M. Nowakowska, Poznań, Al. Marcinkowskiego 14
Wykazy reszty premj pieniężnych do wglądu
w sklepach tytoniowych. 1417

wyraźnie (mimo różnych komisj międzynarodowych, żądających powrotu do liberalizmu).

Manifest w linii ogólnej jest bogaty w myśli i śmiałą publikacją programową, której gruntowne i samodzielne przemysłenie staje się i dla nas palącym nakazem chwili.

Z GDYNI I WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO”. Dziś i dni następnym film egzotyczny p. t. „Congorila”. Nadprogram „Carmencita” z Georgem O'Brienem.
Kino dźwiękowe „BAJKA”. Dziś i dni następnym „Złodziej miłości” i bogaty nadprogram.

TEATR DOMU LUDOWEGO

W niedzielę 5 lutego o godz. 8,15 wieczór ku czci Adama Mickiewicza.

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. Koło Gdynia serdecznie dziękuje wszystkim ofiarodawcom, którzy datkami w gotówce, jak i w naturze przyczynili się do urządzenia tradycyjnego opłatka dla bezrobotnych członków, jak ich rodzin.

POWRÓT STATKU „PUŁASKI”.

Wczoraj rano wszedł do portu gdyńskiego parowiec transatlantyczny Linji Gdynia — Ameryka, który przywiózł z Nowego Jorku i z Halifaxu (Kanada) 112 pasażerów, 536 ton drobnicy i 549 worków poczty.

WIZYTA DYREKTORA IZBY HANDLOWEJ SZWEDKO-POLSKIEJ ZE STOCKHOLMU, W GDYNI.

Dyrektor Izby Handlowej Szwedko-Polskiej w Stockholmie, p. Paweł Isberg, złożył podczas swej bytności w Gdyni wizytę w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, odbywając przytem kilkugodzinną konferencję z Dyrekcją Izby.

Ważny krok w kwestji lokatorskiej.

Dnia 1 lutego br. zebrali się na zaproszenie p. Komisarza Rządu inż. Szaniawskiego w jego gabinecie przedstawiciele Związku Lokatorów z przedstawicielami Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości aby przy pośrednictwie p. Komisarza Rządu znaleźć jakąś platformę wspólnego porozumienia. Jako rzeczoznawców zaproszono również p. dyr. B. G. K. Grabowskiego dla spraw finansowych, oraz naczelnika p. inż. Bochniaka dla spraw techniczno-budowlanych.

Po krótkim zagajeniu przez p. inż. Szaniawskiego zabrał głos najpierw przedstawiciel Zw. Lokatorów p. inż. Meyer, który w krótkim wywodzie ze stanowiska technicznego, wykazy-

wał słusność żądania obniżek czynszów. Red. Mistat w dłuższym wywodzie wyłuszczył nie-słusność a nawet zgubność obecnych czynszów ze stanowiska gospodarczego i społecznego. Znaczący on przedewszystkiem, iż rzesze lokatorskie doprowadzone są obecnie warunkami mieszkaniowymi do takiego rozgoryczenia, że tylko dzięki umiarkowanej taktyce zarządu Związku, nie przyszło dotychczas do ostrzejszych i dla porządku publicznego niezbyt pożądanym objawom tego rozgoryczenia. Zapełniał on wreszcie do obywatelskiego poczucia właścicieli realności, aby i oni ponieśli w obecnych ciężkich warunkach gospodarczych pewne ofiary, skoro ponieść je muszą wszystkie klasy zarobkujące.

Na te wywody lokatorów odpowiedział przedstawiciel właśc. realności, który z góry odrzucił wszelką myśl o obniżce czynszów, stając ściśle na stanowisku liberalizmu kapitalistycznego, dla którego są obce wszelkie względy humanitarne czy społeczne, a jedyną wytyczną dla nich może być tylko konjunktura, tj. prawo popytu i podaży.

Po dłuższej dyskusji w której prócz p. Jęczykowiaka zabierali też głos adwokat p. Zawodny, inż. Pręczyński i in. z nośród 10-ciu właśc. nieruchomości i po obronie stanowiska lokatorów przez red. Mistata, przy bardzo spokojnej, lecz przekonywującej interwencji p. Kom. Rządu inż. Szaniawskiego, który zapobiegał umiejętnie aby z dyskusji usunąć wszelkie momenty, mogące spowodować wzajemne zadrażnienia, przyjęty został nareszcie przedłożony swego czasu wniosek Związku Lokatorów, aby stworzyć stałą komisję arbitrażową, któraby opracowała wspólnie zasadnicze normy do obliczania indywidualnego czynszu, przyjmując jako miernik czynszu 1 metr sześcienny zamieszkałego lokalu. Właściciele realności zrzeszeni w Stow. Właśc. Nieruch. zobowiązali się na tych warunkach wynajmować mieszkanie i lokale tylko członkom Związku Lokatorów, o ile z drugiej strony Związek Lokatorów zapewni właśc. nieruchomości wypłacalność czynszów ich członków. Uchwalono wydelegować do stałej komisji arbitrażowej po trzech członków z każdej strony którzy na przewodniczącego arbitra powołają osobę neutralną. Pierwsze zebranie tej komisji, dla ułożenia regulaminu i zasad pracy, odbędzie się dnia 12 lutego.

Na tem konferencję zakończono, a red. Mistat wyraził podziękowanie im. Zw. Lokatorów kom. Szaniawskiemu za podjęty trud i obiektywne przewodnictwo.

POCO ZOSTAŁ JESZCZE P. CZERWIŃSKI DO 10 LUTEGO?

Jak już wczoraj donosiliśmy, dotychczasowy Komisarz rządu p. Czerwiński dzięki usilnym swym staraniom, zdołał uzyskać zezwolenie na przedłużenie swego urzędowania jeszcze do 10 lutego br., a to rzekomo dla ukończenia pertraktacji i zawarcia umowy o pożyczkę w kwocie 2.000.000 zł.

Jak się obecnie dowiadujemy, pożyczka ta wyniosła ma tylko 1.000.000 zł i udzielona będzie pod tak nienormalnymi, ubliżającymi wprost godności miasta warunkami, że z powodu tej pożyczki wytworzą się w sferach wtajemniczonych przekonanie, że p. Czerwiński tym darem Danaid pragnął wyrzucić swoje z Gdyni, w czem dopomogła mu ustępująca również, a jemu powolna Rada Miejska, która w ten sposób postawić chce nowo wybrać mającą się Radę, zaraz na wstępie przed trudnymi warunkami, za które już nie będzie odpowiedzialna.

W związku z tą wysoce niefortunną pożyczką wylaniają się niezbyt pochlebne dla p. Czerwińskiego podejrzenia, i utrwała się przekonanie, że ważną rolę odegrał w tej skandalicznej transakcji „przyjaciel” p. Goldhar.

Mamy jednak nadzieję, że uchwała ta nie uzyska aprobaty p. wojewody Kirtiklisa, którego wypróbowana zyczliwość i szczerą troską o Gdynię, jest ogólnie znana i ceniąca.

Nie wątpimy też, że p. Wojewoda, przekonawszy się o szkodliwej dla miasta działalności p. Czerwińskiego, nie zgodzi się na jego pozostanie na stanowisku nawet do 10 lutego, tem bardziej, że poczynił on w ostatnich dniach takie pociągnięcia, które dyskwalifikują go do zajmowania wogóle jakiegokolwiek odpowiedzialnego stanowiska.

inż. arch. Haliny Mirskiej oraz p. Jadwigi Woźnickiej, zgromadziła prawie całe inteligentne towarzystwo gdyńskie, tak że sale były napelnione wesołym gwarem, a kasa złociskami krzyżosowemi. Panował tam jednak nastrój towarzysko-salonowy, natomiast innego rodzaju była zabawa urządzona przez T. C. L. w lokalach „Adrii”, gdzie swobodne pląsy przeplatane były bądź to konferencjerką, bądź też piosenkami dowcipnego kapelmistrza Kochańskiego oraz pierwszorzędnymi produkcjami kabaretowemi, nagradzanymi rzeszistym aplauzem. Nastrój był naprawdę miły i swobodny a co najważniejsze, ceny umiarkowane.

Wolnościowa strefa, inwestycje i... zwyczajowe łapownictwo.

Dyrektor Departamentu Morskiego p. Hilchen, pragnąc widocznie zmanifestować, że jeszcze urzęduje, przybył 30 stycznia br. do Gdyni i dnia następnego urządził w Urzędzie Morskim konferencję prasową dla przedstawicieli miejscowej prasy. Celem konferencji miało być poinformowanie prasy o zrealizowaniu uchwały Sejmu w roku 1932 o utworzeniu w Gdyni wolnościowej strefy oraz o dalszych inwestycjach w porcie gdyńskim, a przytem pragnął p. dyrektor — i kto wie, czy to nie było ważniejszym dla niego celem — podreperować nieco groźną obecnie sytuację swoich pupiłó w i osłabić naszą, od dłuższego czasu prowadzoną kampanję przeciwko rozpanoszonej w Kapitanacie Portu korupcji i zrujnowaniu Urzędu Morskiego i polskiej floty handlowej.

O ile pierwsza część jego informacji była interesująca, o tyle część druga dzięki śmiałości i otwartemu postawieniu kwestji przez przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego” w zupełności zadowolona i zmusiła p. dyrektora do uchylenia się od dalszych niemiłych mu interpelacji.

Otóż z pierwszej części dowiedzieliśmy się, że najpóźniej do 1 lipca br. ma być uruchomiona pierwsza część wolnościowej strefy, która obejmować będzie narazie południowe i zachodnie obrzeże Wewnętrzno-Basenu im. min. E. Kwiatkowskiego, które zostanie w tym celu odgródzone od pozostałego portu. Resztą strefy wolnościowej urządzona zostanie dopiero po wykończeniu drugiego obrzeża tegoż basenu, od strony północnej.

Z urządzeniem strefy wolnościowej łączy p. Dyrektor nadzieję na większy rozrost miasta, przez przyciągnięcie do portu zagranicznych kapitałów produkcyjnych i wielkich firm handlowych, oraz większe zainteresowanie się handlem zagranicznym handlowych firm krajowych, któreby zechciały handel ten uruchomić. Dla większej zachęty dla tych firm, przewidziane jest zwolnienie ich na szereg lat od podatku obrotowego, z tem jednak ograniczeniem, że Rząd zastrzeże sobie dobor tych firm. (Zastrzeżenie zdrowe i konieczne, lecz obawiamy się, czy nie stanie się znow źródłem kombinacji dochodowych dla różnych czynnych i byłych dygnitarzy, oraz wpływowych kombinatorów! — Przyp. Red.) Strefa wolnościowa w Gdyni będzie miała wedle tego projektu dla handlu większe przywileje, aniżeli je daje port w Kopenhadze. W ten sposób port gdyński, o ile organizacja będzie stała na należytych poziomach, umożliwi import polski korzystający dotychczas z pośrednictwa niemieckich portów w Bremie, Hamburgu i Szczecinie, oswoiwszy od tego niepożądanego pośrednictwa i kontroli gospodarczej, a możliwości te staną się tem większe, skoro tylko rozbudowana zostanie i druga część wolnościowej strefy, co przewidziane jest już na r. 1934. Wówczas też strefy skorzystają również i nasi sąsiedzi, jak n. p. Czechosłowacja, Rumunia i Węgry.

W r. 1933 będą też wykonane znaczne inwestycje stojące nietylko w związku z wolnościową strefą, jak wykończenie budującego się magazynu bawelnianego i dwóch dalszych magazynów, z tych jeden długoterminowy, lecz również dalsza rozbudowa portu krajowego, a to:

Rozbudowany zostanie na Molo Pasażerskim budynek administracyjny, w którym pomieszczone zostaną wszystkie urzędy portowe.

Oprócz ogrodzenia wolnościowej strefy, dokończone zostanie w tym roku muryne ogrodzenie całego portu, przez co znacznie usprawni się kontrola celna i bezpieczeństwo portu. Wreszcie uwzględniona zostanie również oddayna odczuwana bolączka, mianowicie połączenie bezpośrednie Szosy Gdańskiej z portem, wielkim przejazdem ponad torami kolejowemi.

Pozatem kapitał prywatny podejmie w tym roku

BUDOWĘ WIELKIEGO ELEWATORA ŻOŁOWEGO

co dla kraju rolniczego, jakim jest Polska, posiadająca własny port, było już oddaw-

na koniecznością nieodzowną, która umożliwi wielkim firmom eksportowym zboża osiedlenie się w Gdyni.

Na zapytanie red. Mistata, czy Rząd ma zamiar dopuścić na teren wolnościowy także i Zakłady przemysłowe, zwłaszcza dla t. zw. produkcji uszlachetniającej i przetwórczej, co by w wielkiej mierze otworzyło szerokie możliwości pracy dla zastępów bezrobotnych, oraz, czy istniejące obecnie dwa tego rodzaju Zakłady przemysłowe, t. j. Łuszcarnia Ryżu i Gdyńska Olejarnia objęte zostaną również wolnościową strefą, co niewątpliwie przyczyniłoby się do znaczącego rozwoju tych zakładów i umożliwiłoby również rozbudowę szerszego warsztatu pracy dla klas robotniczych, — p. Hilchen odpowiedział — co do pierwszej części zapytania, to Rząd nie będzie stawiał żadnych przeszkód powstawaniu zakładów przemysłowych na obszarze wolnościowym, natomiast istniejących zakładów strefy wolnościowej nie objął, gdyż te zakłady przemysłowe na to nie reflektowały. (I?)

W drugiej części konferencji p. dyr. Hilchen pod pozorem apelu do prasy, aby w interesie państwowym nie podawała „jako sensacyj” wiadomości o porcie gdyńskim, które rzekomo nie są zgodne z prawdą, nie omieszkał zrobić kilka przejrzystych i złośliwych aluzji pod adresem „Dziennika Bydgoskiego” przeciwstawiając mu jako „grzeczne dziecko” swój partyjny lejbragan „Kurier Poznański”, w którym prawdopodobnie specjalnie zamówiono sobie t. zw. „rzeczową krytykę” portu gdyńskiego! Panie Dyrektorze, zbyt dobrze znane są nam nici jakie Pana wiążą z tym obozem, ażebyśmy tej gry ciekawej, lecz niezbyt subtelnej nie dostrzegli.

Na te, oklepami frazesami sentymentu patriotycznego, okraszone wycieczki przeciwko naszemu piśmu, jakkolwiek bez wymienia go wyraźnie, kierownik tutejszego Oddziału nie pozostał dłużnym odpowiedzi, w której wyraźnie się zastrzegł, ażeby interesy portu wiązać z tego rodzaju

INTERESAMI URZĘDNIKÓW PORTOWYCH

które potem odbijają się przypadkowo tylko echem na salach sądowych, a stają się przyczyną nowych procesów, które nie tyle port, ile administrację portową w kraju i zagranicą więcej kompromitują, aniżeli krytyka dzienników.

Przy tej sposobności przypomniał red. Mistat dochodzenia w sprawie B. kap. portu Zaleskiego i Antonowicza oraz znajdującą się już od dłuższego czasu w sądzie afera firmy budowlanej van Haaren i Ackermann, przyczem zrobił zarzut Dyrektorowi H., że o nadużyciach tych już był dawno poinformowany w kilku memoriałach, a mimo to nie uczynił, aby tym nadużyciom kres położył, przeciwnie, ci którzy o tych nadużyciach donosili pozbawiani byli potem pracy.

Na te zarzuty miał p. dyr. Hilchen odwagę, wziąć w obronę obwinionych o nadużycia urzędników, i to w bardzo znamienitym sposób. Otóż obrona jego dotyczyła pilotów, pobierających osobne wynagrodzenia za swą pracę rzekomo nadobowiązkową, uważając że wzięci jako rzecz zupełnie naturalną, która praktykowana jest rzekomo we wszystkich portach większych. Ile w tem jest prawdy nie chcemy w to wchodzić, i wierzymy p. dyrektorowi na słowo a to tem bardziej, że zarzuty nadużyć w porcie gdyńskim nie obciążają pilotów, lecz urzędników kapitanatu, nie będącymi pilotami, co do których usprawiedliwienia p. dyrektora nie mogą mieć uzasadnienia, ani zastosoowania.

Dalej tłumaczył p. dyr. Hilchen pewne niedomagania w kapitanacie portu niedostateczną ilością pilotów, których jest rzekomo siedmiu, a potrzebaby ich było około 20-u. Ponieważ zaś stanowiska pilotów obsadzać być mogą tylko kapitanami wielkiej żeglugi, więc potrzebnej ilości stanowisk pilotów nie można znaleźć, gdyż brak jest w polskiej marynarce odpowiednio u-kwalifikowanych oficerów M. H. Rozpisywano podobno nawet konkursy na stanowiska pilotów, na które rzekomo nie zgłosił się żaden kandydat i dlatego obsadzano te

stanowiska obcokrajowcami. (Obecnie jest jeszcze jeden Estończyk, pilotem w porcie gdyńskim. — Przyp. Red.)

Na tem przerywał nagle p. dyr. Hilchen swe wyjaśnienia, i spiesznie opuścił zebranie, chcąc widocznie w ten sposób ominąć dalsze niemiłe mu interpelacje.

Nie mając zatem możliwości w bezpośredni sposób uzyskać dalszych wyjaśnień, zmuszeni jesteśmy sprawę tą kontynuować na łamach naszego piśma!

Otóż na podstawie zasiągniętych informacji w organizacjach zawodowych ofi-



cerów Mar. Handl., a to w Klubie kapitanów i w Związku Oficerów M. H., stwierdzamy kategorycznie, że informacje p. dyr. Hilchona były niezgodne z rzeczywistością, albowiem żadnej z wymienionych organizacji nie jest nic o tem wiadomem, aby rozpisywane były kiedykolwiek konkursy na obsadę stanowisk pilotów, lub aby z takim zapytaniem zwracano się kiedykolwiek do tych organizacji! Natomiast na podstawie przedłożonych list bezrobotnych kapitanów wielkiej żeglugi, stwierdzono, że jest aż 4-ech Polaków, kapitanów wielkiej żeglugi oraz kilkunastu oficerów, posiadających pełne kwalifikacje na stanowisko pilota, którzy każdej chwili byłiby gotowi stanowiska takie objąć, o ileby im były powierzone.

Nie przypuszczamy, aby p. dyr. Hilchen o tem nie wiedział.

To już nie są sensacje p. Dyrektorze! To są niezbita fakta, jak niezbitym faktem jest zapychanie Urzędu Morskiego, przedsiębiorstw żeglugowych i Departamentu Morskiego, b. emer. oficerami carskiej marynarki woj., nie władającymi nawet poprawnie językiem polskim.

GDYŃIA SIĘ BAWI

Gdyby ktoś chciał ocenić sytuację materialną tutejszego społeczeństwa z ilości urządzanych imprez zabawowych i balów, to musiałby przyjść do przekonania, że Gdynia jest miastem wielkiego dobrobytu. Tymczasem przyczyna i skutek stoją w tym wypadku w diametralnie odwrotnym stosunku.

Dlatego, że jest wielka bieda i trudno jest od kogoś wydusić grosz na jakiegokolwiek cele społeczne w drodze zwykłych składek, czy dobrowolnych ofiar, więc organizacje społeczne uciekają się do starego niegdyś zawsze skutecznego sposobu, urządzania zabaw dochodowych, które niestety nie zawsze są jednak dochodowemi.

Do chlubnych wyjątków należą dwie imprezy urządzane w środę dnia 1 lutego br. przez dwie najpopularniejsze organizacje mające zresztą dość pokrewne cele, a to LOPP. mający nas przygotować do obrony przeciwko zatruciu ciała gazami wrogich najeźdźców, oraz T. C. L. które chroni duszę polską przed jadem niemieckiej propagandy.

Reduta urządzana przez LOPP. w salach Polskiej Rywiery, przekształconych umiejętnie rączkami dwóch pełnych polotu artystek p.

Kronika Niedzielną.

San cenzor krepuje mój rozmach. — Czy i faszyści stoją pod ochroną prawa polskiego? — Walka z donżuanami i jakie mogłyby być tego skutki. Psia reminiscencja. — Niezawodny sposób na kronikarza. — Jak Eskimosi walczą z kryzysem.

Bydgoszcz, 4 lutego.

Napisałem w tym tygodniu trzy kroniki. Po napisaniu czytałem je na zimno i po rozwadze wszystkie wrzuciłem do pieca. Przyszedłem po niewczasie do przekonania, że stanowiąby one tylko żer dla pana cenzora. I jaki tylko temat obiorę, czego się dotknę, o czym pomyślę — ciągle dzwoni mi w uszach to fatalne słowo: cenzor! cenzor! Jeżeli kiedyś popadnę w manję prześladowczą, to będziecie wiedzieli, kto stał się gwoździem do mojej trumny.

Wstawcie się tylko w moje położenie. Aby niedrażnić pana cenzora i nie ranić jego uczuć patriotycznych, postanowiłem pisać o królestwie włoskiem, jako że na ten kraj świat cały coraz bardziej zwraca uwagę. Stoi on, jak to mówią, w środku powszechnego zainteresowania. Czegoż się jednak dowiadujemy z dzieł kraj ten rzeczowo opisujących? Oto że Włochy całe jęczą pod dyktandem Mussoliniego. Że faszyści rządzą się w nim jak szare gęsi. Wszystko i wszyscy są poddani samowoli tego stronnictwa. Opozycja wogóle nie przychodzi do głosu. Sejm jest zbiorowiskiem manekinów, którzy uchwalają bezkrytycznie wszystkie przedłożenia rządowe. Czego nie można już przeprowadzić w drodze ustawodawczej to załatwia się dekretem. Włochy mają króla, a król rad jest, że ma znów Mussoliniego, bez którego z pewnością nie byłby królem. Zamordowanie opozycjonisty Matteotiego jest dotąd pokryte głęboką tajemnicą. Inni opozycjoniści wędrują do twierdzy albo bywają wysiedleni na wyspy Liparyjskie. Każdy faszysta jest patentowanym łgarzem, a wszyscy razem duszą się od własnej chwały. Kaganiec prasowy został doprowadzony do absurdu. Dante i Petrarca są wydani na łaskę cenzorów. Pisarzom wolno wielbić Cesarza i Augusta, a nie wolno wspominać o Caliguli. Naród zbiedniał od podatków materialnie i moralnie. Sprawy wytoczone przed Ligą Narodów przez mniejszość słoweńskie i niemieckie, Włosi w regule przegrywają. Szkoły nie służą nauce, tylko propagandzie faszyzmu. Marconi, którego sława dorównuje naszemu Paderewskiemu, nadaremnie stara się ratować prestiż państwowego Włoch zagranicą. I wogóle dzieją się nad Tybrem rzeczy i cuda, o jakich się filozofem nie śniło.

Kwestja teraz, czy w tak ujętem zobrażowaniu Włoch współczesnych nie tkwi polska zdrada stanu? Bo o odnośnej judykaturze da się powiedzieć za niemieckim mędrcem: „Nichts bestimmtes weiss man nicht!“ Po polsku znaczyłoby to mniej więcej: Czujcie się, bo nie wiecie dnia ani godziny!

Ja nawet tej pani się dziwię, która miała wczoraj odwagę wzywać inne niewiasty, aby ku obronie przeciw ulicznemu donżuanom nosiły rewolwer albo wiodły ze sobą tresowanego psa na smyczy. Przecież najagresywniejszymi są właśnie panowie sanatorzy. Nużby pies którego zjadł — to nazywałoby się, że to „Dziennik Bydgoski“ zaaranżował ten zamach na całość Sanacji. Wprawdzie ja niedawno jedną z mych kronik także psu poświęciłem, ale to był

już nieboszczyk, a więc dla polityków sanacyjnych nieszkodliwy.

Pan cenzor, gdyby tylko chciał, mógłby się mnie łatwo i honorowo pozbyć. Niech się postara dla mnie o jakąś nagrodę literacką, choćby tylko Sześzewa lub innego sławetnego miasta. Bo np. dostał nagrodę Orzeszkowej Weyssenhoff i zaraz potem umarł. Po nim nagrodę literacką Warszawy zdobył biedny Maciej Wierziński i w dwa tygodnie później także zeszedł z tego świata. Niechby teraz kolej przyszła na mnie. Trochę to kosztowne uprzątnięcie niewygodnego dziennikarza, ale stawka warta gry. A nie jestem znów na tyle skromny, aby powiedzieć, że na takie odznaczenie nie zasłużyłem. Po

przez śmierć wyciągnąłbym rękę po nagrodę.

Na zakończenie podam jeden ze sposobów, jak ulżyć kryzysowi. Tego mi chyba pan cenzor nie weźmie za złe. Tembardziej, że to nie mój pomysł, tylko rzecz zapożyczona aż od Eskimosów. Otóż jeżeli można wierzyć sprawozdaniu naszej ekspedycji polarnej, to Eskimosi w czasach krytycznych ratują się w ten sposób od głodu, że urządzają między sobą losowanie, kogo zjeść. Los dziwnym trafem skazuje u nich w regule na teściowne lub wogóle na ludzi mało popularnych. Byłoby to dowodem, że kultura Eskimosów jest bardzo zbliżona do tej, w której kartele zjadają całe społeczeństwo.



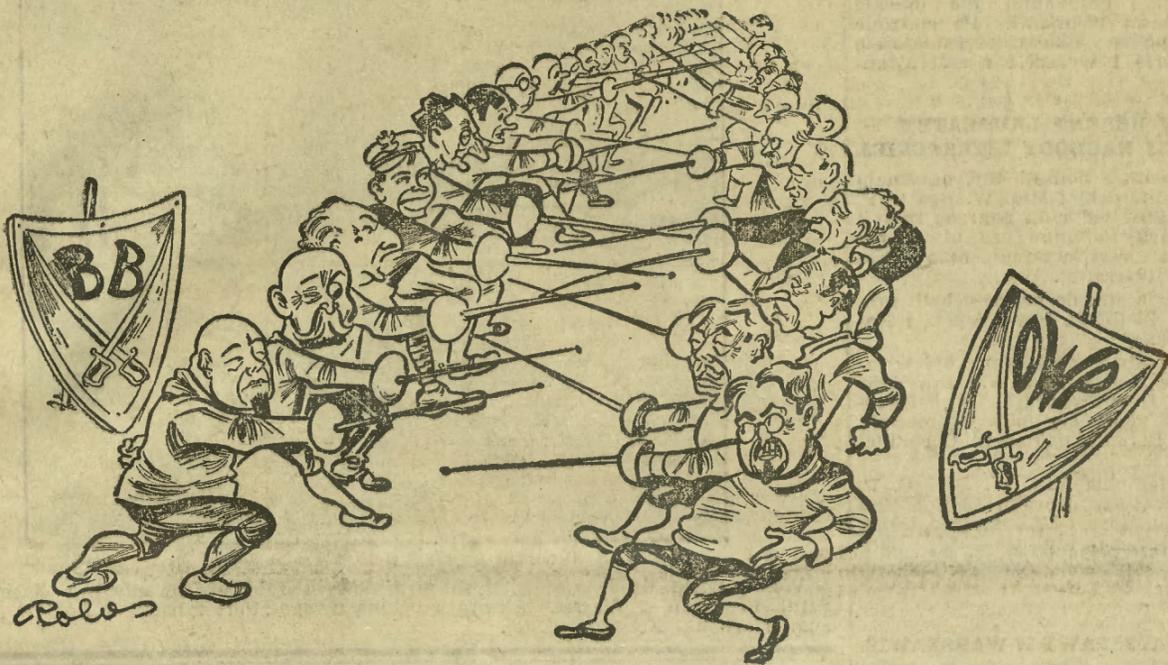
10:6

Pięciodniowy tydzień pracy.

(j) Najtężsi ekonomiści świata zastanawiają się nad sposobami zwalczania bezrobocia. Jednym ze środków przeciwko klęsce bezrobocia jest skrócenie czasu pracy. W Europie toczyły się ostatnio zażarte spory, czy pięciodniowy tydzień pracy jest możliwy do zastosowania.

System ten zyskuje coraz więcej zwolenników. W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej 2377 fabryk zatrudniających około 4 miliony robotników wprowadziło u siebie 5-dniowy tydzień pracy.

Wobec coraz częstszych afer pojedynkowych w Sejmie



może najlepiej byłoby urządzić takie generalne żganie i pranie.

Sprawy gdańskie na forum Ligi Narodów.

Delegat Niemiec popiera p. Ziehma.

Genewa, 4. 2. (PAT). Rada Ligi Narodów załatwiła szereg spraw gdańskich, przedewszystkiem trzy sprawy z zakresu stosunków celno-gospodarczych. Należy zaznaczyć, że w tych sprawach wysoki komisarz dla uniknięcia dyskusji na Radzie Ligi nad apelami stron przeciw swym decyzjom proponował stronom uzgodnienie poglądów w drodze rozmów bezpośrednich. W toku tych rozmów delegacja polska zaproponowała dwa rozwiązania sprawy, które w jednakowej mierze odpowiadały interesom gospodarczym Polski:

1. Poddanie ponownej ekspertyzie sprawy obrotu uszlachetniającego, zlecenie stronom podjęcia rokowań w spra-

wie wykonania praktycznego decyzji co do nacjonalizacji towarów na terenie Gdańska, zawieszenie decyzji we wszystkich innych sprawach.

2. Poddanie ponownej ekspertyzie całego zagadnienia kontyngentowego oraz przyjęcia bez żadnej zmiany decyzji egzekutywnej wysokiego komisarza w innych punktach.

Z tych dwóch propozycji polskich Gdańsk wypowiedział się za przyjęciem raczej drugiego rozwiązania, pomimo że delegacja polska zwróciła uwagę na to, iż rozwiązanie takie nie idzie po linii złagodzenia sporów celnych polsko-gdańskich i ułatwienia obrotu towarowego. Wobec przyjęcia jednej z dwóch proponowanych przez Polskę propozycji, sprawozdawca rady, delegat Wielkiej Brytanji, Eden przedłożył Radzie do zatwierdzenia raport, ujęty w tym duchu. Rada przyjęła raport przedstawiciela Wielkiej Brytanji.

Zkolei Rada załatwiła sprawę procedury action directe w stosunkach polsko-gdańskich.

Delegacja polska nie mogła przyjąć projektu komitetu Rady Ligi Narodów bez ścisłego jego zbadania.

W związku z tem sprawozdawca Eden zaproponował odroczenie sprawy do przyszłej sesji.

Reprezentant Gdańska Ziehman sprzeciwił się temu odroczeniu, domagając się natychmiastowego wprowadzenia w życie nowej procedury, przynajmniej tytułem próby i przysługę decyzji na obecnej sesji. Ziehman poparł delegat Niemiec von Keller.

Min. Beck przypomniał, że sprawa ta została podniesiona przez delegację polską, podkreślił, że nie chodzi tu o załatwienie jakiejś konkretnej czy pilnej kwestji, lecz o stworzenie lepszej procedury na przyszłość.

Szczegółowe zbadanie sprawy pozwoli niewątpliwie na zadowolające jej załatwienie, to też min. Beck popiera wniosek sprawozdawcy o odroczenie sprawy do następnej sesji.

Przechodząc do porządku dziennego nad sprzeciwem Ziehmana i Kellera, Rada postanowiła odroczyć sprawę do sesji majowej.

Gospodarka ZASP'u pod lupą sędziego śledczego.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Przeciwno b. prezesowi Zw. Artystów Scen Polskich, ostatnio dyrektorowi ZASP'u Papiłowskiemu prokurator wytoczył dochodzenia karne. Po przegłębieniu ksiąg stwierdzono niedozwolone naruszenie depozytów z funduszu na Dom Aktora i funduszu na pomnik Bogusławskiego. Papiłowski zaciągnął m. in. pożyczki bez uchwały zarządu oraz miał się dopuścić całego szeregu innych nadużyć.

Przez zaangażowanie ZASP'u w prowadzeniu Teatru Artystów, stan majątkowy ZASP'u przedstawia się bardzo krytycznie. Do 1 stycznia niedobór wynosił bowiem 477.000 zł. Afera Papiłowskiego, długoletniego dyktatora ZASP'u budzi wielkie zainteresowanie.

Germanizacja Polaków w diecezji warmińskiej.

Zażalenie do Stolicy Apostolskiej.

Kurja biskupia we Fromborku zdążyła od dłuższego już czasu systematycznie i planowo do zniszczenia nabożeństw polskich w polskich kościołach katolickich na Warmji. I tak np. w r. ub. skasowano niemal wszystkie nabożeństwa polskie w powiecie sztumskim. Obecnie wypowiedziano walkę na tym terenie parafii Mikołajkach, w większości składającej się z Polaków. Kurja fromborska zwróciła również swą uwagę na kościół polski w Nowymtargu, gdzie dotąd co dwa tygodnie odbywały

się nabożeństwa z kazaniem po polsku dla Polaków, w poważnej liczbie zamieszkujących parafję. Teraz odbywają się tu z początkiem br. nabożeństwa wyłącznie niemieckie. Probośczeniem w Starotargu mianowano ostatnio ks. Gollana, który nie umie po polsku, a przeciw w Starotargu mieszka duża część Polaków.

Polacy katolicy na Warmji, jak się dowiadujemy, wniosli ostatnio zażalenie do Stolicy Apostolskiej na postępowanie kurji fromborskiej.

• Nauka • Literatura • Sztuka •

POEZJE RILKEGO W 100.000 EGZEMPLARZACH.

Lipska firma wydawnicza Insel-Verlag wydała „Poezje” Rainera Rilkego, najznakomitszego przedstawiciela współczesnej liryki niemieckiej, w 100 tys. egzemplarzach.

ZAPROSZENIE BERNARDA SHAWA DO NANKINU.

Bernard Shaw, odbywający obecnie podróż na Daleki Wschód, zaproszony został przez rektora Centralnego Instytutu Narodowego w Nankinie do wygłoszenia na uniwersytecie tym odczytu. Zaproszenie używa zwrotów niemal bałwochwalczych w stosunku do Shawa, zaznaczając, iż będzie on powitany w Nankinie, jako „wysłannik boga”. Shaw dotychczas na zaproszenie nie odpowiedział.

NIEPOWODZENIA ODCZYTÓW EMILA LUDWIGA.

Emil Ludwig, znany niemiecki autor powieści biograficznych, w ostatnich czasach z pobudek natury ideologicznej przyjął obywatelstwo neutralnego państwa — Szwajcarii. Nie cieszy się on jednak popularnością wśród swoich nowych rodaków. Otóż na odczycie jego o Stanach Zjednoczonych Europy grupa manifestantów przez złośliwe śmiechami i okrzykami nie dawała przysię do słowa pisarzowi. Po godzinie dopiero przy pomocy publiczności udało się uspokoić galerię i wyrzucić z sali awanturników.

WACŁAW BERENT LAUREATEM PAŃSTWOWEJ NAGRODY LITERACKIEJ.

Jak już pokrótce donieśliśmy, przyznała jury nagrody literackiej Min. W. R. i O. P. 6 głosami przeciw jednemu nagrodę za rok 1932 Wacławowi Berentowi za utwór powieściowy p. t. „Wyłączenie muz”. Nagroda wynosi 10 tys. zł.

Kontrkandydatami do nagrody byli: profesor Tadeusz Zieliński, Boy-Zeleński i Marja Dąbrowska.

Nagrodzony utwór drukowany był w latach 1930-31 w „Pamiętniku Warszawskim” i „Tygodniku Ilustrowanym”. W książkowym wydaniu ukaże się on w 9-tomowym zbiorze pism Berenta nakładem Gebethnera i Wolffa.

Nagrody literackie Min. W. R. i O. P. otrzymali, począwszy od roku 1925: Stefan Żeromski (1925), Kornel Makuszyński (1926), Leopold Staff (1927), Juliusz Kaden-Bandrowski (1928), Ferdynand Goetel (1929), Jerzy Szaniawski (1930) i Karol Hubert-Rostworowski (1931).

NAJBLIŻSZE WYSTAWY W WARSZAWIE.

W kwietniu r.b. odbędzie się ogólnokrajowa wystawa kajakowa turystyki i wioślarsstwa, organizowana przez Klub Wioślarski „Wisła” w Bagateli. W czasie wystawy mają być zorganizowane również Targi kajakowe.

Stowarzyszenie Elektryków Polskich organizuje w Warszawie w czasie od 11 do 19 czerwca r.b. powszechną wystawę polskiego przemysłu elektrotechnicznego z działem ekspozycji czeskosłowackich.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie, jak się dowiadujemy, ustosunkowała się do tych dwu imprez wystawowych przychylnie, uważając, iż z punktu widzenia gospodarczego wystawy te będą miały dodatnie znaczenie.

SKANDAL LITERACKI W ARGENTYNYE.

W Buenos Aires miał miejsce niebawym skandal z okazji udzielenia państwowej nagrody literackiej. Nagroda ta jest podzielona na kilka mniejszych, z których pierwsza nagroda wynosi około 100.000 zł, druga około 40.000 zł i t. d. Głównym, zdawałoby się, niewątpliwym kandydatem do nagrody był Manuel Galvez, autor szeregu poczytnych powieści, przyjętych zaró-

wno przez krytykę jak i przez czytelników entuzjastycznie. Gdy jednak jury pierwszą nagrodę przyznało poecie Ezequielowi Martinezowi Estrada, a Galvezowi udzieliło drugiej, obrażony pisarz nie przyjął nagrody i w dłuższym artykule w „Noticias Graficas” wystąpił ostro przeciwko członkom sądu konkursowego.

Cała prasa podzieliła się na dwa obozy, przychylny i wrogi Galvezowi.

Baśń zamarznętych szyb.

O kwiaty mrozu zakwitłe na szybie,
W której odbija się poranku bładość!
Nie wszystkim ludziom, nie każdej sadybie
Swojego piękna przynosisie radość.

Tym, których chroni ogrzana świetlica,
Przez wielu ludzi witane w zachwycie,
Jesteście „Baśnią zimową Ruszczyca”,
Którą mistrzowi ukradła przyroda.

Lecz tym, co ogrzać się nie mają przy czem
I twarz im troski poczerńiły dymy,
Jesteście bładem i groźnym obliczem
Zagładającej do mieszkania zimy.

Bo te gałązki srebrzystego lodu,
Przez wielu ludzi witane w zachwycie,
Są dla nich wróżbą choroby i głodu
I nowej troski, trującej im życie!

Henryk Zbierzchowski.

Port rybacki w Pucku.



Wśród wielu dzieł wystawionych w zimowym salonie Towarzystwa Zachęty do Sztuk Pięknych w Warszawie zwraca ogólną uwagę „Port rybacki w Pucku” pendzla znanej artystki Krzyżanowskiej.

Gazeta pisana nogą.

Oryginalne pismo w Czechosłowacji. — Bezreki redaktor redaguje organ organizacji fizycznie upośledzonych.

Gazeta pisana nogą, to oryginalność, jakiej niema na świecie, a jaką przecież spotkać można w Pradze. Gazeta nosi nazwę „Nas boj” (Nasza walka), a jej redaktorem naczelnym jest bezreki Franciszek Filip. Gazetę wydaje stowarzyszenie fizycznie upośledzonych i broni interesów bezrekich, ludzi bez nóg, ślepych i wszystkich tych, którzy dla swego upośledzenia fizycznego czy kalektwa nie są w stanie pracować normalnie.

F. Filip wogóle jest człowiekiem godnym zainteresowania. Jako mały chłopiec dostał się do zakładu dla upośledzonych, założonego przez prof. Bakulę.

W zakładzie tym nieszczęśliwe dzieci uczą się różnych rzemiosł. Prof. Bakula osiąga wspaniałe wyniki swej pracy. Jego chór składający się z samych kalek jest znany na całym świecie. O

Pochwała „Czerwonego Wulkanu”.

Co pisze Jerzy Marton o najnowszej sztuce St. Brandowskiego.

Red. St. Brandowski otrzymał od dyr. Jerzego Marton, szefa największego koncertu teatralnego w Niemczech, następujący list:

Wiedeń, Bösendorferstr. 4.
Szanowny Panie!

Równocześnie z Taylorem (rok 1903) polski uczyony inż. Adamiński stworzył teorię harmonizacji, która przez świat cały została uznana za zjawisko równorzędne z pracami Taylora. Inż. Rothert, Polak, pierwszy w świecie opracował system płac w przemyśle według naukowych zasad.

Instytut Naukowej Organizacji w Polsce powstał wcześniej, niż w innych krajach (26 lutego 1919 r.), np. u Niemców. Jedyna w Europie katedra naukowej organizacji znajduje się na politechnice w Warszawie.

Polska dowiodła także, że nie tylko umie głosić piękne hasła, ale i wcielić je w czyn. Wystawa poznańska, Gdynia i inne — to namacalny dowód rezultatów polskiej pracy. Dziś Niemcy nie mówią już o „polnische Wirtschaft”, lecz starają się zdyskredytować nasze państwo w oczach zagranicy w inny sposób. Przypomni mi tu „kulturträgerom”, co powiedział 19-go sierpnia 1915 r. Bethmann Hollweg, kanclerz Rzeszy niemieckiej w Reichstagu: „Geograficzne i polityczne zrządzenia losu zmuszały Niemców i Polaków przez setki lat do wzajemnej walki. Wspomnienie tych dawnych przeciwności nie zmniejsza naszego uznania dla gorącej miłości ojczyzny i stanowczości, z jaką naród polski broni swej starej i wysokiej kultury, swego umiłowania wolności”.



— Pani ma cudowną cerę!
— Tak, bo od urodzenia
pielęgnowano mnie

HYDEEM DÉDÉ SZOFMANA!

22244

skuteczności metody Bakuli świadczy właśnie najlepiej rozwój Filipa.

Chłopak ten w zupełności opanował swe nogi i nogami wykonuje wszystkie prace. Przy pomocy nóg potrafi się ubrać, zawiązać krawat itp. Nogami pisze również bardzo biegle na maszynie i w ten sposób załatwia swą korespondencję w sklepie, w którym sam obsługuje klientów.

Bezreki ten fenomen stał się obecnie jeszcze redaktorem. Kiedy w Pradze założona została organizacja fizycznie upośledzonych, F. Filip stał się jej czołowym pracownikiem. Po założeniu swego pisma, organizacja powołała go na stanowisko współpracownika redakcyjnego. Pisał artykuły, w których opowiadał, jak nauczył się posługiwać się nogami i jak uczył się zemiost. Obecnie stał się redaktorem naczelnym „Naszej walki”, a w najniższym redakcyjnym o objęciu kierownictwa redakcji pisze:

„Dzisiejszy numer wychodzi jako pierwszy z mych nóg (bowiem rąk nie mam), dlatego proszę, aby czytelnicy już dzisiaj nie krytykowali mej pracy...”

A dalej w innym miejscu bezreki redaktor powiada:

„Redaktorskie pióro, kierowane moją nogą poprawi wasze artykuły, pomoże i poradzi...”

Zapewne jeszcze żaden redaktor na świecie temi słowy nie zwracał się do swych czytelników.

„Europa w ogniu r. 1933”.

(Książka o 2-ach aktualnych zagadnieniach).

Pod tym fascynującym tytułem ukazała się powieść pióra młodego literata Józefa Rzegost-Witulskiego. Powieść zasługuje nie tylko na uwagę, lecz na całkiem poważną dyskusję i analizę. Są tam bowiem poruszone dwa najistotniejsze w dzisiejszej dobie zagadnienia: zaostrzenie się zatargu polsko-niemieckiego, które wojenny wybuch przyspiesza, dochodzący do punktu kulminacyjnego kryzys światowy, a w szczególności, w większej jeszcze mierze w Niemczech, oraz ruch nacjonalistyczny, który u nas kieruje się przeciwko żydom. Autor widzi w tym nacjonalizmie nie jakiś chwilowy odruch, lecz poważny front, oparty na moralnych i etycznych podstawach — front, który ma bronić zagrożonego bytu i ma utwierdzić podstawy egzystencji, by na polskiej ziemi Polak czuł się Polakiem, by państwa i obowiązywały prawa polskie, uchwalane przez przedstawicieli narodu polskiego, by naród polski czuł się jednym zwartym polskim narodem. Powieść wolna jest od zbytecznego balastu. Akcja pięknie i zręcznie przeprowadzona; wszystkie wypadki, związane ściśle z akcją powieści mocno intrygują czytelnika i trzymają go ustawicznie w napięciu. Książka jest bardzo godną polecenia.

Jan Żelewski.

Polski dorobek kulturalny.

III.

Polska odgrywa obecnie poważną rolę w pacyfikacji stosunków powojennych. Dowodem tego jest ponowny wybór Polski do Rady Ligi Narodów. Znaną jest praca Polski na terenie Ligi Narodów. Polska na VIII zjeździe Ligi w 1927 r. wystąpiła ze swoją inicjatywą pokojową w postaci ogólnego paktu o nieagresji. W kilka miesięcy potem wystąpił z analogicznym projektem Kellogg, który rozwinął tylko myśl polskiego ministra spraw zagranicznych. Ostatnio zyskała powszechne uznanie inicjatywa Polski w sprawie rozbrojenia moralnego.

Dzisiaj Liga Narodów, pomimo swych wad i krzysu, jaki przeżywa, uważana jest za największe dzieło pacyfistyczne świata. Tak sądzimy w XX wieku. A przecież 2¼ wieku temu polski król Stanisław Leszczyński, ów ideaowy „ojciec Ligi Narodów” — już roił plany na temat zgodnego współżycia państw sąsiedzkich. Dawne wywody króla Leszczyńskiego całkowicie pokrywają się z dzisiejszymi racjami stanu.

Do odwiecznych trudności, jakie ludzkość napotyka na drodze do postępu kulturalno-cywilizacyjnego, należy różnorodność narodów. Pierwszym człowiekiem, który w tej dziedzinie postawił śmiały krok naprzód, dał ludzkości neutralny porozumiewawczy język Esperanto — to obywatel polski — Zamenhof. Zamenhof — to Kopernik w dziedzinie mowy ludzkiej.

Polska jest także pierwszym krajem w świecie, który stworzył pojęcie narodu wyższe ponad pojęcie państwa. Wielki zjazd Polaków z zagranicy, jaki się odbył w 1929 r. w Warszawie, dał tego najlepszy dowód. Za naszym przykładem poszli inni.

Specjalną uwagę należy poświęcić naukowej organizacji pracy, pod hasłem której rozwija się dziś wszelka praca i związana z nią wydajność. Człowiekiem, który jeszcze przed 100 laty (1818 r.) dał podstawy naukowej organizacji — jest Polak — Hoene Wroński w swym dziele „Créations absolus de l'humanité”.

Anglja nie zapłaci Ameryce czerwcowej raty długów wojennych.

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego“).

Londyn, 4. 2. Korespondent Wasz dowiaduje się z miarodajnego źródła, iż należy przyjąć jako pewnik, że Anglja nie wypłaci Ameryce żadnej dalszej kwoty na zasadzie istniejącej umowy. Angielskie koła rządowe są przekonane, że Roosevelt zgodzi się na odroczenie spłaty czerwcowej aż do czasu zakończenia konferencji waszyngtońskiej, gdyby wyniki tych rokowań nie były znane jeszcze przed czerwcem. Ambasador angielski, sir Ronald Lindsay, przyjeżdża z Ameryki do Londynu w poniedziałek 6 lutego, aby osobiście dać Mac Donaldowi sprawozdanie z 4-godzinnej rozmowy swej z Rooseveltem. Pozostanie on w Londynie przez cały następny tydzień, aby mógł uczestniczyć w charakterze doradcy w naradach gabinetu.

Korespondent Wasz dowiaduje się z kół wtajemniczonych w dotychczasowe postanowienia gabinetu Mac Donalda, iż członkowie gabinetu są w optymistycznym nastroju i pełni wiary, że delegacja angielska odniesie w Waszyngtonie sukces pożądaný, gdyż w Ameryce zdają sobie nareszcie sprawę z tego, iż potrzeba im nie złota wyciskanego z zbledzonej Europy, lecz rycyków zbytu dla produktów amerykańskich.

Opinia amerykańska liczy się z tem, iż Anglja nie zgodzi się na powrót do parytetu złota, wysuwają więc z tamtej strony Atlantyku propozycję, aby nastąpiła stabilizacja funta angielskiego. Na propozycję tę angielskie koła rządowe zapatrują się przychylnie i

przewidują, iż wartość funta ustalona zostanie tak, że za funt angielski płacić będą w Nowym Yorku 3,70—3,90 dolarów, lecz za warunek stawiają ostateczne załatwienie kwestji zadłużeń wojennych w sposób odpowiadający obecnemu położeniu nie tylko Anglii, lecz reszty państw europejskich. **Nomad.**

Kupcy tytoniowi stracili 6 milj. zł. na obniżce cen.

Warszawa, 3. 2. (Tel. wł.). Delegacja Zw. Kupców Tytoniowych złożyła w ministerstwie skarbu memoriał w sprawie olbrzymich strat, poniesionych przez kupców na skutek obniżki cen wyrobów tytoniowych. **Straty te wynoszą, jak podaje jedna z agencji prasowych, sześć milj. zł.** Monopol zgadza się na zwrot różnicy w stosunku do minimalnych tylko zapasów.

Dla ochrony przed grypa

Panflavin

1810 Do nabycia we wszystkich aptekach.

Prowokacja niemiecka pod Opaleniem.

Szpiegostwo niemieckie w Polsce.

VI.

Przedruk wzbroniony.

Czerski (pseudonim) wziął ponownie do rąk meldunek komisarjatu rakowieckiego i przeczytał go jeszcze raz dokładnie. Meldunek zawierał dużo niedomówień. Jak tu przekazała sprawę tak niewyraźną innym władzom, które nie mają tej możliwości co on, sprawdzić na miejscu wszelkich okoliczności towarzyszących, potrzebnych do oceny sytuacji. Nie — w tej formie meldunku wysłać nie można. Siegnął po słuchawkę.

— **Komisariat Rakowiec!**

— Proszę pana podkomisarza Liśkiewicza do telefonu.

— Panie komisarzu, mam tu właśnie przed sobą sprawę Fudego, coś w niej niewyraźnie pachnie. Proszę mi przed-

stawić owego Fudego, chcę z nim pomówić osobiście.

— Położył słuchawkę.

Przewidywania Hartmanna okazały się trafne. Aby być zupełnie pewnym zainteresowania Czerskiego, Hartmann wytoczył od razu ciężką kolubrynę

planu mobilizacyjnego.

Takiej bowiem oferty żaden dobry urzędnik graniczny jakiegokolwiek kategorii pominąć nie mógł, nie przekonawszy się przynajmniej, co się w tem kryje.

Fude przygotowywał się tymczasem na spodziewane przedstawienie go komisarzowi Czerskiemu, miał nieco tremy przed tem spotkaniem; nie znał komisarza, a wiadomo, że „na złodzieju

czapka gore“. Odczuwał konieczną potrzebę nabrania świeżej otuchy. Wszak od tej rozmowy miało zależeć powodzenie całego zdradzieckiego przedsięwzięcia. Udał się więc znowu do Kwidzyna, by zasięgnąć cennych rad doświadczonego Stullicha. Uzyskał powtórnie a probatę Mroza na przekroczenie granicy które nie było trudno; śledzona rzekomo afera przemysłowca dostarczyła uzasadnionego pozoru.

Stullich był zdania, że zanim spotkanie z komisarzem Czerskim dojdzie do skutku, trzeba wcisnąć do rąk Mrozowi

stingowane sprawozdanie o działalności niemieckiego związku wojskowego Stahlhelmu

i związanych z tą organizacją stowarzyszeń jazdy konnej i powożenia, by przygotować już odrazu atmosferę zaufania między Fudem a władzą polską.

Fude uznał to za zupełnie słuszne a nawet przynaglał Stullicha o dostarczenie mu „materjału“ wywiadowczego, chciał bowiem jak naprędzej zasłużyć sobie na obywatelstwo polskie i uzbyskać dokument, zanim w związku z rozpoczętą aferą nie zajdą jakie zasadnicze przeszkody.

Pod dyktandem Stullicha napisał Fude owe sprawozdanie i udał się z tem do Mroza.

— Daj mi pan spokój z temi historjami! — fuknął na niego Mróz — jeżeli pan nie załatwi mi moich spraw przemytu, idź pan do stu djabłów. Zresztą będzie pan musiał zgłosić swoje „ciekawe wiadomości“ panu komisarzowi Czerskiemu, który chce wiedzieć, z kim pan tam właściwie prowadzi konaszachy.

Niemiec skonfudował się trochę, cieszył się jednak z zapowiedzi spotkania z komisarzem Czerskim.

— Ich gebe ihnen mein Ehrenwort, Herr Kommissar, — daję panu słowo honoru — tłumaczył Fude w języku niemieckim komisarzowi Czerskiemu — sprawa jest zupełnie czysta i pewna.

— Dla pana jest może czysta, ale dla mnie nie. Przedewszystkiem muszę wiedzieć, kto chce panu dać ów plan mobilizacyjny.

— Tego ja nie mogę powiedzieć panie komisarzu, dałem słowo honoru, że nazwiska jego nie wyjawię. Zapewniam pana, że jest to mój znajomy, zajęty w rejencji w Kwidzynie.

— No co, i on chce panu dać plan mobilizacyjny?

— Tak jest — referował Fude w tonie służbowym, z wrodzonym respektem wobec oficera, — on jest w trudnych warunkach materjalnych i chciałby coś zarobić.

— Ile żąda?

— Mówił, że

musi dostać 50.000 marek,

inaczej dokumentów nie sprzeda, ponieważ ryzykuje swoją posadę.

— Jaką on ma posadę?

— On pracuje w takim biurze rejencji, w którym opracowują sprawy mobilizacyjne. To biuro jest tajne...

(Ciąg dalszy nastąpi).

KREUGEROWSKA UCZCIWOŚĆ.

Franek jest sprzedawcą ulicznym, ale interes idzie mu więcej niż złe.

— Zabierz się lepiej do sprzedawania zapalek, zobaczysz, że zaczniesz robić kokosy.

— Eee, nie! Wolę zostać uczciwym. Kreuger też zaczął od zapalek.

List z Paryża.

Rządy przejściowe.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Paryż, w lutym.

Kryzys gabinetowy — drugi w ciągu kilku tygodni — jest przedewszystkiem kryzysem tej większości parlamentarnej, jaka wyłoniła się z wyborów 8 maja 1932 roku. Upadek Herriota i upadek Paul-Boncour'a stanowi dwojść poważnych różnic w zapatrywaniach obu głównych stronnictw lewicowych we Francji. Socjaliści, uważani powszechnie za sympatyków radykałów, z którymi szli do wyborów — odmawiają po raz drugi poparcia szefowi partji radykalnej. Pierwszy raz poświęcili rząd Herriota, nie przyjmując jego propozycji zapłaty grudniowej raty długów amerykańskich. Obecnie odrzucają projekt ministra skarbu Cheron'a, dotyczący podniesienia podatków bezpośrednich o 5%.

Ani w jednym ani w drugim wypadku postulaty gabinetów lewicowych nie godziły w „niewzruszone zasady“ partji socjalistycznej we Francji. Rata długu amerykańskiego wynosiła **jedną setną część budżetu Francji**, a więc nie chodziło o sumy, mogące zaważyć na szali równowagi skarbowej. Regulowanie zobowiązań międzynarodowych uchwały zresztą i parlamenty o większości lewicowo-socjalistycznej np. w Austrii. A zaś kwestja podniesienia stopy opodatkowania celem uzdrowienia budżetu, jest zupełnie normalnym wyjściem z ciężkiej sytuacji skarbowej.

Polityka S. F. I. O. — francuskiej partji socjalistycznej jest, według powszechnej opinji, wybitnie demagogiczna i niekonsekwentna. Obalając rząd Herriota, działali oni raczej pod wpływem demonstrującej ulicy, aniżeli przekonania o niewłaściwości placenia rat długów amerykańskich w chwili, kiedy Niemcy odmawiają kategorięcznie przesyłania do Paryża chociażby jednej marki swoich zobowiązań. Tak samo przedstawia się historia z odmówieniem zaufania ministrowi skarbu w rządzie Paul-Boncoura. Partja socjalistyczna francuska obaliła Cheron'a a wraz z nim cały gabinet tylko z tego powodu, że obawiała się utraty popularności w syndykatach, w których posiada dość znaczny wpływ.

Ale tego rodzaju polityka kompromituje poważnie całą większość lewicową. Okazuje się bowiem, że rządy koalicji radykalno-socjalistycznej są ga-

binetami jedynie przejściowymi, że stronnictwom, które je popierają brak wspólnej podstawy programowej, że tego rodzaju zależność od czynników wybitnie partyjnych i stojących nawet po za parlamentem ugrupowań zawodowych stanowi poważną przeszkodę w racjonalnem funkcjonowaniu całej masyzny parlamentarnej we Francji.

Takie wrażenie wywołuje przebieg ostatniego przesilenia — i dlatego do rządu p. Deladier albo któregośkolwiek z radykałów, opierających się na sympatiach socjalistów, odnosi się paryska opinja publiczna bardzo sceptycznie. Doświadczenie z lewicową Izba z 1924 r., której największym politycznym sukcesem była współpraca z mniejszością pravicowo-republikańską pod przewodnictwem Poincaré'go, pozwala przypuszczać, że historia powtórzy się jeszcze raz.

Rząd lewicowy koalicji miałby swoją rację bytu — dłuższego bytu — gdyby w nim zasiadali przedstawiciele S. F. I. O. Ale socjaliści nie chcą brać odpowiedzialności w chwili tak ciężkiego

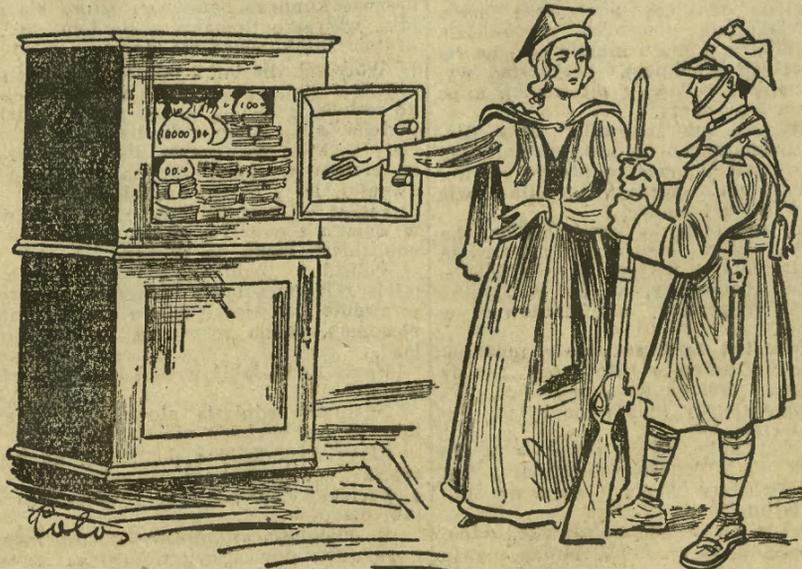
kryzysu i dość silnej konkurencji komunistów. Dlatego też prawdopodobieństwo udziału w gabinetcie towarzyszy Bluma, jest więcej niż wątpliwe.

Co będzie? **Oczywiście próby dalszego rządzenia radykałów przy niestałym poparciu socjalistów.** Jeden albo dwa rządy kilkotygodniowe. Następnie utworzenie wielkiej koalicji narodowej, oczywiście bez socjalistów. Na jej czele stanąłby prawdopodobnie jeden z senatorów radykalnych, niemniej jednak cieszący się sympatią stronnictw pravicowych. Wymienia się coraz częściej nazwisko byłego prezydenta republiki, **Gastona Doumergue.**

Tardieu, opuszczając Pałac Elizejski, oświadczył po konferencji z prezydentem Lebrun: „Do widzenia za miesiąc“. Znaczyliby to, że były premier przewiduje utworzenie koalicji pravicowo-radykalnej już w bliskim przelocie czasu. Nadejdzie on tem szybciej, im bardziej będą pogłębiały się trudności finansowe i im więcej będzie dojrzewała myśl przeprowadzenia powyższych zmian w konstytucji z 1875 r.

Dr. Tad. Kiełpiński.

Budżet wojskowy Sejm uchwalił jednogłośnie.



— Tak, mój synu, gdy o ciebie chodzi, to nawet partyjnicstwo chowa się w mysia dziurę!

W zwierciadle prasy.

Straszna nędza na wsi.

Pisaliśmy już niejednokrotnie o strasznej nędzy panującej dziś na wsi. W niektórych miejscowościach na Kresach Wschodnich były nawet wypadki sprzedaży konia lub krowy po kilka kilkanaście złotych, bądź to z biedy bądź też za podatki. Główną przyczyną nędzy na wsi jest zbyt wielka różnica cen, jaka istnieje między produktami rolniczymi a innymi zapotrzebowaniami, niezbędnymi dla rolnika.

Jeżeli zważymy np., że jednorazowe podkucie konia kosztuje 7,50 zł, a konia przekuwa się co najmniej cztery razy w roku, to stajemy wobec faktu, że przy obecnych cenach żelaza podkowy są niemal tyle warte, co koń roboczy.

W sanacyjnym „Słowie” wileńskim czytamy na temat nędzy wsi polskiej co następuje:

„Ze we dworach spędza się wieczory przy kominkowym ogniu dla oszczędności nafty, to nasuwa też romantyczne wspomnienia — czasów wojennych — powieści Dickensa... lecz to że w tychże dworach, mięso pojawia się na stole tylko wówczas, gdy któryś z domowych myśliwych ubije zająca lub cietrzewia, gdyż wieprze, cielęta i ptactwo muszą być sprzedane na opłacenie podatków — to już zaliczamy erę jaskiniową. — Ale i tu nastanie wkrótce nowa faza, bo mało kto jest jeszcze w stanie opłacać pozwolenie na broń i inne, związane z tem dokumenta; więc pozostaną dwie tylko ewentualności: albo zastawiać na zwierzęta, za przykładem wiejskich sędziów, sidił, — albo żywić się korzonkami i miodem leśnym, jako że szarańczy u nas niema”.

Jeżeli źle jest w dworach kresowych, o kółko których kręca się zające i cietrzewie, to jakże wygląda w chałupach chłopskich, gdzie niema już ani wieprzków ani cieląt?

W tygodniku „Świat” czytamy taką krótką, ale wymowną notatkę na temat wiejskiej młodzieży szkolnej:

„W wielu uczelniach znowu przerzedziły się zastępy uczniów. Najwięcej brakuje młodzieży ze wsi.

Nie choroby epidemiczne, ani złe drogi przeszkodziły przyjazdowi do miast tych młodych wieśniaków. Zatrzymała ich w domu czarna rozpacz rodziców. Nędza wsi sięga granic nieprawdopodobnych. Wielu brak już nie tylko na wpis szkolny i pensjonat, ale poprostu na bilet kolejowy.

W takich warunkach niema mowy o dalszym kształceniu dzieci. Zostawiono je w domu. Dziela los tych, którzy już od ubiegłych wakacji letnich nie ruszają się ze wsi i czekają lepszych czasów.

Do licznych dramatów życiowych przybyszą te najnowsze kryzysowe. Oto bólów ból, kiedy już dzieci kształcić nie można, bo niema za co ich kształcić”.

Oto wymowny obrazek nędzy wsi. I kiedyż będzie lepiej? Niestety na to pytanie nikt nie jest w stanie odpowiedzieć.

BEZPARTYJNOŚĆ T. N. S. W.
NIE PODOBA SIĘ SANACJI

Główny organ obozu prorządowego „Gazeta Polska” atakuje Towarzystwo Nauczycieli Szkół Wyższych z powodu jego bezpartyjności, która ma rzekomo maskować „właściwe cele” i zachęca tę organizację do

podjęcia walki politycznej z otwartą przybicią, czyli innymi słowy zachęca nauczycieli szkół wyższych do poprowadzenia swej organizacji na podwórko B. B.

Oto uwagi „Gazety Polskiej”:

„Przy każdej nadarżającej się sposobności — czy trzeba, czy nie trzeba — T. N. S. W. zawsze podkreślało i podkreśla jeszcze swą rzekomą „apolityczność”. Ta „apolityczna” hipokryzja, to maskowanie właściwych celów i dążeń nie mogło wreszcie nie pociągnąć za sobą koniecznych rezultatów. Co czynniejsi i rozważniejsi członkowie T. N. S. W., nie chcąc grać tej „apolitycznej” gry, wyzbywszy się dotychczasowych złudzeń co do możliwości naprawy stosun-

ków w organizacji, wypowiedzieli wreszcie postulat inżynierów i reżyserów wszelkich działań T. N. S. W.

„Wybór profesora Władysława Grabskiego prezesem T. N. S. W. jest może najwymowniejszym dowodem istoty słabości organizacji, która nie ma odwagi odstąpić przybici i stanąć do walki z otwartym obliczem. To posunięcie T. N. S. W. jest niewątpliwie ostatecznym atutem wygranym w walce o uzdrowienie stosunków panujących w organizacji”.

„Gazeta Polska” daje do zrozumienia, że obóz sanacyjny „bezparyjności” T. N. S. W. dłużej nie ścierpi. Solą w oku jest jej również były premier Wł. Grabski, który z obozem pomajowym nie chce mieć nic wspólnego.

Czy ludzie nauki, zorganizowani w T. N. S. W. pójdą za radą „Gazety Polskiej”, niedaleka przyszłość okaże.

KUPICTWO KURCZY SIĘ
GORAZ BARDZIEJ.

Poseł dr. Rotenstreich umieścił na ta-

mach lwowskiej „Chwili” artykuł o położeniu kupiectwa w Polsce, kreśląc w dosadny sposób kurczenie się przedsiębiorstw handlowych. Oto kilka jego uwag:

„Główny Urząd Statystyczny ogłosił przed kilku tygodniami statystykę przedsiębiorstw handlowych w Polsce. Cyfry, które podaje Główny Urząd Statystyczny, wskazują, że w porównaniu z rokiem 1928 wykupiono w roku 1932 mniej 121 tysięcy świadectw przemysłowych. Znaczy to, że tyleż kupców mniejszych i większych zlikwidowało swój warsztat pracy.

Statystyka nie może podać, co się stało z tymi zlikwidowanymi kupcami i ich rodzinami, czy zlikwidowani kupcy znaleźli jakąś pracę, z której mogliby wyżyć siebie i swoją rodzinę. Kto się tylko nieco orientuje w sytuacji, wie, że w czasach kryzysu jest wykluczone, aby znaleźli pracę. Przyjąć więc należy, że ci kupcy, których ostatnie lata kryzysu zlikwidowały, zostali zdeklasowani razem ze swoją rodzinami.

Gdy przyjmiemy na jednego zdeklasowanego kupca tylko pięć osób, okaże się, że około 600 tysięcy osób, które przedtem żyły z handlu, kręci się bez zajęcia i powiększa szeregi luftmenschów, jeśli już nie lumpenproletariatu”.

Powyższe cyfry są wymownym świadectwem rozpaczliwej sytuacji, w jakiej znalazło się kupiectwo, rujnowane długotrwałym kryzysem i nadmiernymi podatkami.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że likwidacja przedsiębiorstw handlowych pociąga za sobą bezrobocie pomocników kupieckich i innych pracowników zatrudnionych w handlu, to mimowoli nasuwają się smutne myśli na temat: co będzie dalej? F.

Jakie wrażenie wywarło w Anglii
mianowanie Hitlera kanclerzem?

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Londyn, 3. 2. Korespondent Wasz otrzymał od jednej z najpoważniejszych osobistości londyńskich sfer politycznych następujące streszczenie poglądu tutejszego na sytuację w Niemczech:

„Cała odpowiedzialność za wprowadzenie w czyn intrygi, dzięki której upadł Schleicher, a kanclerzem Rzeszy niemieckiej pozostał Hitler, spada oczywiście na Hindenburga. Dał on widocznie posłuch radom Papena i Hugenbergów, dwóm najmniej popularnym a równocześnie najmniej zdolnym politykom w Niemczech.

Nie wierzymy, aby Hitler był w stanie uchronić Niemcy od niebezpieczeństwa wojny domowej, które w tej chwili jest groźniejsze, aniżeli było kiedykolwiek od roku 1919.

Niepodobna wyobrazić sobie więcej nieszczęsnego i złowróbnego układu stosunków politycznych w Niemczech, aniżeli utworzenie triumwiratu Hitler — Hugenberg — Papen.

Łoże Hitlera nie jest usłane różami. Okazał się on w przeszłości typem, który boi się przyjęcia na siebie pełnej odpowiedzialności. A obecne jego odpowiedzialności są wprost nadludzkie.

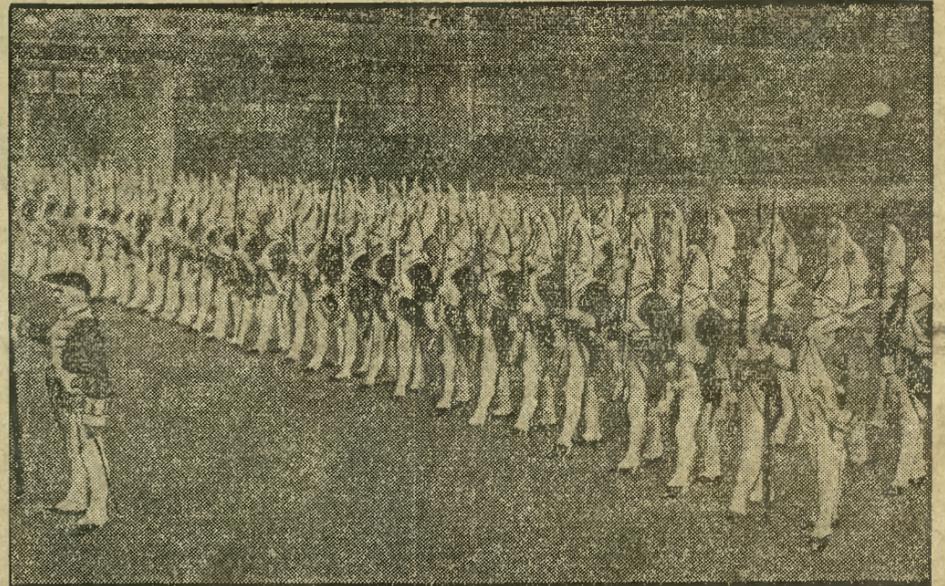
Nie mamy do Hitlera zaufania. Z chwilą, gdy kombinacja ta w Niemczech upadnie — upadek Hindenburga będzie doprawdy nieunikniony... Wątpimy, czy jest polityk, który może przewidzieć dzisiaj, jaka sytuacja wyłoni się w Niemczech z chwilą, kiedy zajdzie potrzeba wyboru nowego prezydenta w takich okolicznościach!

Nie przypuszczaliśmy wprost, aby Hindenburg był zdolny do tak mylnego posunięcia, jakim niewątpliwie jest

brzemienne w swoje następstwa oddanie teki kanclerza Hitlerowi, wicekanclerza Papenowi a powierzenie dwóch tek ministerjalnych Hugenbergowi”.

Nomad.

Gwardja Fryderyka Wielkiego maszeruje.



Z okazji odbywających się w Berlinie zawodów konnych zaaranżowano w stolicy Niemiec różne publiczne widowiska, wszystkie prawie o charakterze — wojskowym! Na rycinie widzimy odtworzoną paradę grenadierów Fryderyka Wielkiego, których ukazanie się witała publiczność gromkimi okrzykami. Jednym słowem Niemców zawsze entuzjazmuje widok siły — raczej przemocy.

ALINA PRUS-KRZEMIŃSKA.

Dziatwie na niedzielę.

Nastusia „Pupka”.

Nowela.

Pięcioletnia Nastusia, córeczka chałupnika Rosady, od niemowlęcych lat już, o sobiowszem była dzieckiem.

Rodzice mówili, że jest „mądrzejsza niż stary organista”. Ale to była jaskrawa przesada, o co nie tylko stary, ale młody organista mógł być się obrazić. Bo Nastusia ani talentem do muzyki, ani do łaciny nie miała sposobności odznaczyć się w życiu. To, co rodzice „mądrością” nazywali, to był wcześniej rozwijający się u dziecka zmysł samowystarczalności.

Zaledwie rok miała, już gwałtem sama chciała się ubierać. Czasem pończoszki i berlaże zamiast na nogach, na rękach się znalazły, ale były.

Albo i dawniej jeszcze — jako niemowlę w powijkach — gdy matka była zmuszona wyjść gdzieś dalej z domu i pochylona nad kółką biadała, że dziecinę samą zastowią musi, to para czarnych jak tarczki ślipek patrzyła na nią mądrze i poprzez pracę dojenia mleka z półlitrowej faszki, zdawała się mówić: idź jeno, idź, gdzie masz iść. Ja tu sobie wytrąbię to mleko, flache na ziemię wypicie i bede spać.

Jako dwuletnia panna nigdy nie pozwoliła matce obierać dla siebie perek gotowanych. Zawsze sama je sobie „oskubała”, sama się najadała. I nigdy, zwyczajem dzieci, nie wołała o otwarcie drzwi z izby czy do izby. I na to miała sposób.

Rączka od laski ojcowej, haczyk z pod pleca, lub inny zakrzywiony kawałek prutu i już było otwarte.

Teraz ma 5 lat. Nie czekając, aż jej jakas tam „gwiazdka” lalkę przyniesie, sama ją sobie robi.

Wełną, własnoręcznie z owcy wyskubaną, napchała dziecięcą pończoszką białą, przez ściągnięcie tasiemką uformowała głowę i talję, w miejscu mniej więcej na ręce i nogi odpowiedniemi, przyszyła wypchane palce z rekawicy ojcowskiej, a po tem zajęła się twarzą.

Jak umiała, tak „napisała” oczy drewienkiem umaczanem w ultramarynie, powyżej szyi dała poprzeczną kreskę czerwonym ołówkiem, czarnym zrobiła dwie dziurki w nosie i koniec.

Po tem głowę „pupki” obwiała barwną chusteczką, która doskonale maskowała brak owłosienia, i uszyła jej przyoblekę. Od kuszuli począwszy, aż do naszyjnika z niebieskich perełek, nie brakowało w tym stroju.

Atrakcją był fartuszek biały muślinowy, kolorową wełną w różne esy floresy wyszywany, i zielona wstążka w pas.

Za żadne skarby świata nie byłaby oddała tego cuda.

— Kcesz pupkę, to ci kupię — pytała Rosadowa po kilkanaście razy, gdy przed gwiazdką oglądały okna wystawne w pobliskiej mieście.

— Niekce — po kilkanaście razy odpowiadała Nastusia — mom pupkę... swoim.

Tamta za oknem zawsze byłaby „kupna” a jako taka „nic nie warta”.

Nastusia często w domu słyzała pogardliwe takie orzeczenie ojca, gdy musiel

nabyć w mieście coś z odzieży, statków domowych, czy gospodarczych narzędzi.

Najlepsze grabie, czy radliczki, były te w domu zrobione, najmocniejszy powróż własnoręcznie z konopi ukrecony, najlepsze płótno, czy cąg na kieckę, domowego wyrobu, a nie kupne ładaco jakies.

Nie dziwnego, że młody Nastusi nie imponowało, co tam kiedykolwiek w mieście ładnego widziało.

„Łozleci się wnetki” — mówiła, i nie chciała kupnej pupki, ani nic.

Gdy sukienka o cierr się zahaczyła, albo jakąś chustkę mole nagrzyży, gdy w podszwie kupnego bambosza dziura się zrobiła, wszystko tłumaczyło się tem, że „we kramie leżało, więc się drze”.

Wózek dla lalki, jaki od kogoś w prezencie dostała, postawiła na komodzie, jako ozdobę, a swojej pupce robiła wózek z pudełek albo latem z korbala śliczny złocisty kocz jej wystrugała, liśćmi rabarbaru na zielono wysłany, niczem jaki powóz dworski, bo i okienka miała.

Lipiec — korbali jeszcze nie ma, więc w wózku z pudełka wiezie swój skarb do pobliskiego lasu na jagody.

Pojazd z „panienką”, jak Nastusia w miejsce imienia lalkę nazywała, umieściła w altanie z paproci i zajęła się szukaniem poziomek, skapo rosnących tu na skraju lasu.

Nagle dziki jakiś wrzask przerwał ciszę leśną.

Nastusia podniosła głowę, ale krzaki jałowca nic obejrzeć nie pozwalały.

Głosy dochodziły z pobliskiej, na leśniczówkę wiodącej drogi.

Zaciekawiona pobiegła zobaczyć co się tam dzieje.

W odległości kilkunastu kroków, maszerował środkiem drogi, wojowniczo zawsze nastroszeni, chłopcy leśniczego — czteroletni Staś i dwa lata starszy od Nastusi Wicjo.

Kocucie pióra dokoła głowy, na ramieniu luki, w rękach dzirytę z tyzdek od fasoli, maszerowali w kierunku leśniczówki,

plecami do Nastusi odwróceniu, i darli się jak prawdziwe dzikusy.

— Jezus!... Co się tam białego dynda na końcu Wiciowej piki, zieloną wstążką powiewające?!

Skoczyła do wózka — pustyl!...

Uderzyła w krzyk, wołając matkę na ratunek, lecz wnet zrozumiała, że matka usłyszeć jej nie może, że sama musi sobie pomóc, sama z rozbójnikami walkę stoczyć.

Chłopcy już się odsadzili cały kawał — Nastusia krzycząc w niebogłose, biegła ile tchu starczyło, na ratunek porwanej przez dzikusów lalki.

Staną! Dopuszcili pogoń na kilka kroków i wycelowali prosto w serce Nastusi, samorodne luki.

Ale choćby i jakie prawdziwe strzały byli tam mieli w cięciwach tych wierzbowych pretów, Nastusia byłaby i tak rzuciła się na nich.

Dopadła afrykańczyka, który niósł dziryt z dyndającą na wstępie branką, i zaskoczono go tą napaścią, obaliła na ziemię.

Za chwilę — cała trójka tarzała się w igliwiu.

Nastusia powbiła na oczy dzikusów tekturowe hełmy, capła swoją „panienkę” i uciekła.

Zostawiwszy w lesie wózek i kubek z jagodami, przez pole naprzelał pędziła w stronę domu, przyciskając do piersi uratowane cudo.

Maleńkie serce waliło jak młotem, ale już z radością teraz.

„Oj, dzieka tys Bogu, że tako moja włóśniuchno ta pupka Kupiony nik ta nie belby móg uratować żywcem... Tako ze z miasta paniąka, co mo twardy łepok, dycht prożny we śródku, i kase od piły we w sobie, to byłaby sie łozleciała na drobne kawolyski”.

A jej pupce oto ani włos z głowy nie spadł, nawet chusteczka się nie przekrzywiła, przyszyła nad czołem na wieczne czasy.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Noworocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 3 na 4 bm. p. dr. Mierosławski.

Nocny dyżur pełni w bież. tygodniu apteka „Pod Orłem” przy Rynku.

Repertuar kin:

Pałac: „Szatan zazdrości”.

Stylowy: „Student z Pragi”.

Żak: „Samotny orzeł”.

Zośnierskie: „Świat naopak” i „Nočna przygoda”.

Sanigródz.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej zagałi prezes Siwiak. Przewodnictwo objął ks. dziekan Filipiak, sekretarował p. Grzechowiak, jako ławników wybrano pp. Rybaka i Kapczyńskiego. Piękne sprawozdanie zdał sekretarz Grzechowiak oraz skarbnik, poczem udzielono zarządowi absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: Siwiak - prezes, Kopczyński - zastępca, Przybylski - sekretarz, M. Siódmiak - zastępca, Grzechowiak - skarbnik, Siemianowski - naczelnik, Wiśniewski - gospodarz, R. Grzechowiak - bibliotekarz. Poczet sztandarowy tworzą pp. Sobota, Komasiński i Siwiak, komisję rewizyjną pp. Z. Sobota i Neumann.

Pożar. U rolnika Kubrysia w Czerlinie powstał pożar, który strawił jego zabudowania.

Gebice, pow. Mogiło.

Z posiedzenia rady miejskiej. Radzie złożył na wstępie burmistrz Mroziński życzenia noworoczne, poczem przystąpiono do wyboru członków komisji. Budżet na rok 1933-34 w wysokości 21.398,98 zł rada przyjęła. Pobory rentantki Jankowskiej rada obniżyła ze 150 na 100 zł z zastrzeżeniem, że w razie sprzyjających warunków zostaną one podwyższone. Poza to rada ustanowiła następujące opłaty targowe: za postojowe na targu od 1 m. kw. 40 gr, od koni, krów i wołów 1 zł, od świni 50 gr, od prosiąt, cieląt, owiec i kóz 30 gr.

Lokalny Komitet Dni Chopinowskich urządził w sali p. Sobierskiego wieczorek towarzyski z tańcami. W miejsce biletów wstępnych sprzedawano żetony, broszurki i pocztówki, tj. materiał propagandowy Dni Chopinowskich. Orkiestrę na zmianę stanowili amatorzy-muzycy, których z wdzięcznością wymieniamy; pp. Witkowska, Rólska, Weberówna, Mioduski, Kaczmarek i Kędziński. Gości było dużo.

Strzelno.

Z zebrania Bractwa Kurkowego. W sobotę 21 ub. m. odbyło się walne zebranie Bractwa Kurkowego, które zagałi prezes E. Boesche, poczem przystąpiono do wyboru przewodniczącego, którym został p. Barczak, sekretarzem p. L. Wesolowski, ławnikami pp. Burczyk i Puchalski. Dotychczasowy zarząd wybrano ponownie. Po odczytaniu protokołu z ostatniego rocznego walnego zebrania zdał zarząd sprawozdanie i to; prezes Boesche, sekretarz Muszyński, skarbnik Szydlik, komendant Wesolowski i komisja rewizyjna (pp. burmistrz Radomski i Wesolowski), poczem udzielono zarządowi pokwitowania. Następnie przystąpiono do wyboru 3 członków zarządu, którzy na jeden rok ustępują przez losowanie, których ponownie wybrano, a to pp. Budzyńskiego, Przybylskiego i Musiałkiewicza. Na sztandarowego wybrano p. Edw. Boeschego i 2 podchorążych na rok pp. Puchalskiego i R. Fiebiga. Delegatem na zjazd związku wybrano p. Müllera. W dalszym ciągu zebrania uchwalono budżet na rok 1933. Uchwaleniem zabawy karnawałowej w dniu 1. 2. br. w sali p. Scheffsa zebranie zakończono.

Wągrowiec.

Towarzystwo Czytelni dla Kobiet odbyło w dniu 18 stycznia swe roczne walne zebranie, które zagałi prezesowa p. dr. Kulińska. Przewodniczącą wybrano p. Steinbornową, do pióra p. Czajkowską, protokół z walnego zebrania odczytała p. Wł. Steinbornówna. Po omówieniu i załatwieniu szeregu spraw uzupełniono zarząd: pp. dr. Kulińska prezesowa, insp. Pyszkowska zast. prezesowej, Steinbornówna Wł. sekretarka, Napiecycowa skarbniczka, Mayerowa bibliotekarka.

Z pracy Tow. Powstańców i Wojaków. Walne zebranie zagałi prezes Górny, na przewodniczącą poproszono p. Mencla, do protokołu p. Adamowicz, na ławników pp. Czerwińskiego, Widzińskiego, Golembiowskiego i Szudzińskiego. Po przemówieniu przewodniczącego, uczczono pamięć poległych bohaterów oraz zmarłego członka śp. M. Schmidta, ustępującego zarządowi udzielono absolutorium. Do nowego zarządu weszli pp.: Górny prezes, Ziółkowski L. wiceprezes, Andrzejewski II. wiceprezes, Tyksiński sekretarz, Adamowicz zast. sekr., Stefan Widziński skarbnik, Kaniewski komendant, Wojciechowski zast. komendanta, Król chorąży.

Nakło.

Złote годы. Pp. Ignacy i Józefa z Rydzyskich Leppertowie z Paterka obchodzili w tych dniach 50-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilaci cieszą się czwartym zdrowiem. Czciogodnym solenizantem, którzy są wiernymi abonentami naszego pisma, zasyłamy życzenia dalszej pomyślności.

Nowe koło L. O. P. P. w Nakle. Staraniem powiatowego komitetu L. O. P. P. w Wyrzysku i komisarza Ligi rtm. rez. Ilnickiego z Nakła założono w Nakle koło miejscowe L. O. P. P. W skład zarządu weszli pp.: inż. Zyborski prezes, Erwin Malicki - sekretarz, Franciszek Ossowski - skarbnik, Brzostowska i Michał Łasa - członkowie zarządu, dyr. gimnazjum Roman Gierczyński, inż. Leon Grzebski i Sowińska - członkowie komisji rewizyjnej.

Roczne walne zebranie Tow. Przemysłowego połączone z uroczystością 60-lecia istnienia odbędzie się w poniedziałek 6 bm. o godz. 20 w lokalu p. Dąbrowskiego. Na tak rzadką uroczystość zaprasza zarząd nie tylko członków, lecz także sympatyków i gości.

Ostrów.

Pierwsze zebranie sejmiku powiatowego. W ub. poniedziałek obradował tu nowo wybrany sejmik złączonych powiatów ostrowskiego i b. pow. odolanowskiego. Obrady te poprzedziło nabożeństwo odprawione w kościele paraf. przez członka sejmiku ks. działkę Piszczygłowę. Do wydziału powiatowego weszli pp.: P. Wala (BBWR.), ks. dziekan Piszczygłowa (Obóz Narodowy), J. Śmigiel i L. Dolata (Piaś i Rolnicy), oraz Fr. Matuszczak i J. Szczepanek (N. P. R. i P. P. S.). Sprawozdania z wykonania budżetów pow. ostrowskiego i b. pow. odolanowskiego, spłata pow. i K. K. O. pow. ostrowskiego przyjął sejmik do zatwierdzającej wiadomości. Sprawy statutu o specjalnych opłatach drogowych - dla równości głosów - nie załatwiono i odroczone do następnego posiedzenia. Wpłynęły również 2 nagłe wnioski p. Mocka o zapomogi na zasiewy dla pogranicznych gmin Cieszyn i Konradów, oraz wniosek p. Sobczaka w sprawie nadmiernych opłat za karty rowerowe; oba wnioski odesłano do wydziału celem rozpatrzenia. Posiedzenie zakończono po 7-godzinnych obradach.

Masowe redukcje w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej.

150 urzędników otrzymało wypowiedzenie.

W styczniu br. objął urządowanie komisarz rządowy w Wielkopolskiej Izbie Rolniczej dr. Tadeusz Świniarski. Równocześnie ustąpił prezes Izby dr. Jan Chudowski.

Jak się „Nowy Kurjer” dowiaduje, zarząd Izby przeprowadza masowe redukcje. Podobno

około 150 urzędników na różnych stanowiskach otrzymało wypowiedzenie.

Wypowiedzenia otrzymali również dyrektor Izby dr. Tadeusz Konopiński, chemik dr. Kazimierz Celichowski, naczelniczy wydziałów Ostrowski i Szuman.

Zdrowy jak ryba oszust ubezpieczał się na nazwisko gruźlika.

W „Nowym Kurjerze” czytamy: Ujawniona przed rokiem sensacyjna afera ubezpieczeniowa, w której główną rolę odegrał Marjan Szelałowicz z Poznania, obecnie była przedmiotem obrad sądu okręgowego.

Szelałowicz wykupił polisy ubezpieczeniowe w szeregu towarzystwach asekuracyjnych jako Marjan Bruner względnie Stanisław Torz. Oszustw tych dokonywał w październiku i listopadzie 1931 r., a w dniu 1 grudnia 1931 r. zmarł na gruźlicę prawdziwy Marjan Bruner, ubezpieczony w tych towarzystwach.

Nagły zgon ubezpieczonego na wysokie sumy Brunera wywołał w towarzystwach ubezpieczeniowych łatwo zrozumiałą sensację. Tem większą, że stan zdrowia śp. Brunera badało z wynikiem dodatnim aż 8 zaufanych lekarzy.

Sprawę wyświeilił dopiero list anonimowy, wysłany do jednego z towarzystw, wyjaśniający, że do rewizji lekarskiej we wszystkich 3 wypadkach stawał nie chory na gruźlicę Bruner, lecz Marjan Szelałowicz. Afera oparła się o urząd prokuratorski i w wyniku dochodzeń aresztowano p. Alfonsa Górzyńskiego, 30-letniego agronoma Marjana Szelałowicza, jego żonę Leokadię i biuralistkę Helenę Wernerównę.

Na rozprawie oskarżony Szelałowicz nie przypomina sobie bardzo wiele szczegółów. Nie wiedział rzekomo, że śp. Bruner był chory na gruźlicę. O śmierci jego dowiedział się po swoim aresztowaniu, t. zn. 6 tygodni później. Żona podjęła w Tow. „Vita” 1000 zł, złożonych tytułem gwarancji, również nie wiedział. W miejsce Brunera przed lekarzami nigdy nie stawał. Heleny Wernerówny również nie zna.

Oskarżony wspomina o bliźnach na lewej ręce, o których nic nie wspominają protokoły badań lekarskich. W ten sposób chce Sz. udowodnić, że nie mógł występować jako Bruner, gdyż lekarze zanotowaliby ten szczegół.

Świadek dr. Hierowski poznał w Sz. tego osobnika, którego badał pod nazwiskiem M. Brunera. Następnie przeprowadza dr. Hierowski w sali sądowej badania lekarskie celem

zidentyfikowania Szelałowicza. Na podstawie zapisów oraz m. in. braku 2 zębów w górnej szczęce z całą pewnością dowodzi, że oskarżony jest osobnikiem, który podawał mu się za Brunera.

Ponieważ nie stawili się wszyscy świadkowie zawezwani na rozprawę, sąd zarządza przerwę rozprawy do dnia 11 bm.

Mogiło.

Na straży monopolu. Przez sąd grodzki skazani zostali Płaczkowie Irena, Wojciech i Alojzy za sprzedaż napojów alkoholowych bez zezwolenia, a to każdy na 200 zł grzywny.

Dobrowolny powrót do więzienia. Niemała sensację w tut. sądzie jak i więzieniu wywołał powrót uciekiniera. Otóż aresztant Erich Martin z Cienińska (recydywista), osadzony w areszcie śledczym jako amator cudzych świni z początkiem grudnia ub. roku podczas sprzą-

Tczew.

Kino światowid: „Wielkomijskie ulice”. Złote годы małżeńskie. W środę obchodził swój 50-letni jubileusz pożycia małżeńskiego pp. Józef Nieżorawski z małżonką swą Marjaną z Czarneckich. Szczęść Boże!

Ze sportu. W ub. niedzielę odbył się w salce parafjalnej na Nowemmieście pierwszy mecz ping-pongowy pomiędzy drużyną S. M. P. Fara a drużyną S. M. P. Nowemmiasto. Wygrała drużyna Fary w stosunku 26:24.

Z rocznego walnego zebrania Zw. Kolejowców Polskich oddziału I. w Tczewie. W dużej sali Domu Czeladzi Katolickiej odbyło się walne roczne zebranie Zw. Kolejowców Polskich oddz. I, które zagałi prezes Łobocki. Na marszałka powołano prezesa okręgowego Przybyl-

Policja pow. tczewskiego czuwa...

Tczew, 3 lutego. Od dłuższego czasu w całym powiecie tczewskim i starogardzkim grasowała bezkarnie banda złodziei drobiu i bydła, która swymi niecznymi występami szerzyła postrach wśród mieszkańców wsi, szczególnie b. powiatu gnieńskiego. W ub. sobotę nieznanymi sprawcy dokonali kradzieży świni u pewnego rolnika w Borkowie. Urzędnicy tczewskiego wydziału śledczego po zmuszeniu śledztwie dotarli do głównej siedziby bandy w Rożentalu pod Pelplinem. W czasie rewizji mieszkaniowej u jednego z członków bandy wywiadowcy odkryli dobrze zamaskowaną skrytkę w funda-

mentach pod kuchnią, gdzie znaleźiono różne rzeczy pochodzące z kradzieży, m. in. świnię skradzione w ub. sobotę w Borkowie.

Policja aresztowała trójkę niebezpiecznych bandytów z hersztem jednookim Sadowskim na czele. Sadowski ma bardzo bogatą przeszłość kryminalną za sobą, a w więzieniu starogardzkim odsiadywał kilkuletnią karę za różnego rodzaju przestępstwa.

W chwili odprowadzania bandytów miejscowa ludność zgłowała policji wielką owację za uwolnienie ludności wiejskiej od ciągłego przestępczości, w jakim stale żyje.

tania w sądzie zbiegli. Władze nie zdołały go przychwycić. Obecnie wrócił dobrowolnie, oświadczając, iż na wolności niema co robić - marne są czasy!

Nowe n. W.

Złote годы. W tych dniach obchodzili małżonkowie Antoni i Marjana z Kreitów Kurkowie swe złote годы - 50-lecie zadowolonego i szczęśliwego współżycia małżeńskiego. Jubilatów, zamieszkałym w Twardej Górze pod Nowem, zasyłamy życzenia doznania w zdrowiu i szczęściu godów djamentowych.

Srebrny jubileusz pracy zawodowej. Zamieszkały tutaj od lat mistrz rzeźnicki A. Fuerstenau obchodził w tych dniach swój srebrny jubileusz 25-lecia pracy zawodowej jako mistrz rzeźnicki.

Walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy. Podczas walnego zebrania Koła Przyjaciół Harcerzy wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: pp. D. Frydrychowski - prezes, M. Śliwiński - zastępca, Drozdowski - sekretarz, Józef Gapa - zastępca, Fr. Jasiński - skarbnik, B. Lorkowski - zastępca.

Polozenie bezrobotnych w Nowem. Miasto nasze, znane ongiś ze swego przemysłu drzewnego, liczy około 300 bezrobotnych, których otacza swą pieczą magistrat wraz z Miejskim Komitetem Pomocy Bezrobotnym. Bezrobotnym wydaje się artykuły spożywcze; miejscowy cech piekarski ufundował 150 chlebów tygodniowo dla bezrobotnych. Wpływające z podwyżki opłat za gaz, wodę i wiało kwoty przeznaczają się na podtrzymanie prac doraźnych, przyczem robotnicy otrzymują dziennie 2 zł lub 1 ctr. węgla. Niebawem ruszą, choćby tylko na pewien czas, tartaki Demlera i „Silva”, gdzie znajdzie pewna ilość bezrobotnych pracę.

CZERSK. Z rady miejskiej. Przy udziale 22 radnych, burmistrza i 3 członków magistratu odbyło się posiedzenie rady. W miejsce ustępującego radnego Maksymiljana Sekowskiego wprowadzony został w urządowanie p. Jan Talewski. Najstarszy wiekiem radny p. Raszkowski przeprowadził wybór prezydium rady, do którego weszli pp. Zemke - przewodniczący, Świątek - zastępca, Piesik - sekretarz, Cichosz - zastępca. W miejsce śp. radnego Skubickiego wybrany został do sejmiku powiatowego p. Zemke, zaś do rady Komunalnej Kasy Oszczędności p. Józef Pepliński. Poza tem rada uchwaliła jednogłośnie rezolucję protestacyjną w sprawie przeniesienia sądu apelacyjnego z Torunia do Poznania, domagającą się jednocześnie pozostawienia tegoż sądu ze względów gospodarczych i politycznych ludności pomorskiej.

Z M A R L L

S. p. Franciszka z Bandurskich Jazkowska, w Poznaniu.

S. p. Wojciech Ziejka, lat 67, w Grudziądzu.

S. p. Ludwika z Ausobskich Galdyńska, b. nauczycielka szkół powsz., lat 28, w Noworocławiu.

S. p. Władysław Bulmański, em. plutonowy 17 plk. ułanów Wlkp., lat 37, w Gnieźnie.

S. p. Marja Heinemann, lat 83, w Wejherowie.

skiego, na sekretarza Wierzbę, a na ławników Kwiatka i Depkę. Członek wydziału głównego Wasikowski z Warszawy wygłosił obszerny referat o ogólnym położeniu naszego kolejnictwa. P. Przybylski przedstawił sytuację na terenie dyrekcji gdańskiej. W skład nowego zarządu weszli: prezes Marchewicz, zast. Marzka, sekretarz Babiński, skarbnik Drejski, członkowie zarządu: Szabla, Konieczny, Tomaszewski i Ciemniński. Komisja rewizyjna: Wierzbka, Mucha i Nowakowski.

Tragiczny wypadek. Na bocznicę ekspedycji towarowej zdarzył się tragiczny wypadek, którego ofiarą padł 25-letni robotnik rolny Paweł Wika z Miłobądza. Wika, będąc zajęty przy wyładowaniu drzewa z wagonu, stał na stopniach wagonu zładowanego drzewem. Podczas przetaczania nastąpiło zderzenie. Robotnik Wika dostał się pomiędzy ściany swego wozu i wagonu kolejowego, które zgłiotły mu klatkę piersiową. Wika przewieziony został w groźnym stanie do szpitala św. Wincentego. Policja aresztowała w związku z tym tragicznym wypadkiem starszego przetokowego Franciszka Szczodrowskiego, który przez nieostrożność spowodował wypadek.

Pijackie awantury w restauracji. Do restauracji Słomiana przy ul. Kościuski przyszła trójka znanych awanturników, którzy zażądali od bufetowego wódki „na kredę”. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi awanturnicy zdemolowali urządzenie restauracji, poczem usiłowali zbiec. Policja zdołała przytrzymać tylko Piotrkowskiego, którego w kajdankach kilku policjantów odprowadzono do aresztu.

Grudziądz.

Z galerji naszych bliźnich.



Syn ziemi pomorskiej, dla której z oddaniem wszystkich swych sił pracował i w dalszym ciągu na tej wdzięcznej niwie z zaparciem siebie pracuje.

Historyczne momenty naszego grodu „wylewa” on na pergaminy w aktach erekcyjnych. Mówca to nieposłedni.

Współorganizuje w Grudziądzu w czasie niewoli kadry szermierzy narodowych — Peowików. Już za czasów zaborcy wybitny udział bierze w ruchu narodowym, należy do wszystkich patriotycznych stowarzyszeń, a później wybitnie zajmuje miejsce w Bractwie Kurkowym.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą”, ul. Chelmińska 26 (tel. 399) i „Pod Koroną”, ul. Wybickiego 39 (telefon 137).

Repertuar kin:

Apollo: „Rome Ekspres”.

Gryf: „Syn Indyj” z Ramonem Novarro w głównej roli.

Orzeł: „Stalowa dłoń” i „Tarzan wśród dżungli”.

Kat. Stow. Polek (dawn. Czytelnia dla kobiet). Miesięczne zebranie odbędzie się w po-

SKARSZEWEY. Burmistrz Redman niezadowolony. Województwo pomorskie odmówiło nowo wybranemu burmistrzowi miasta Skarszew Redmanowi zatwierdzenia. Rada miejska uchwaliła wniesić protest przeciw temu zarządzeniu do ministerstwa.

SEDOWO. W jednej rodzinie dwa zakażenia — śmierć, zapalenie płuc i grypa. Rodzinę rolnika Nickla nawiedziło nieszczęście. Gospodarz skaleczył sobie rękę, wskutek czego nastąpiło zakażenie (róża). W tych dniach zmarł. Córka przy pielęgnowaniu uległa zakażeniu; stan jej jest groźny. Syn Oskar zaś, będący na urlopie od wojska, dostał zapalenia płuc, a drugi syn jest obłożnie chory na grypę...

ZDUNY, pow. starogardzki. Złodzieje grasują. W czasie nieobecności domowników nieznanymi osobnikami włamali się do mieszkania Prabuńskiego Edmunda, gorzelnianego majatku Zduny, skąd skradli garderobę i bieliznę damską i męską, pościel itp. przedmioty wartości 1100 zł. Następnie włamali się ci sami sprawcy do mieszkania Hanny Schiller, nauczycielki prywatnej, zam. tamże, której skradli również rozmaite garderobę, bieliznę i inne przedmioty wartości 1100 zł.

Sprawcy włamania do Spółdzielni Mleczarskiej w Korytowie ujęci.

Ze Świecica donosi nasz korespondent: Donosiliśmy swego czasu o dokonaniem włamaniu nocą z 26 na 27 grudnia ub. r. przez nieznanymi sprawców do mieszkania kasjera Spółdzielni Mleczarskiej w Korytowie, pow. świecki Goertza Karola, skąd skradziono futro świeckie, 12 powłoczek, 2 marynarki i spodnie. Z pokoju sypialnego zabrali zegarek męski, szczyroryk oraz ze znajdującej się tam kasy ogniotrwałej około 840 zł gotówki na szkodę Spółki Mleczarskiej. Władze śledcze, podjąwszy energiczne starania, zdołały w toku dochodzeń obecnych sprawców kradzieży ujawnić w osobach: Śmigowskiego Jana, lat 31 i Środka Walentego, lat 23, oboj bez stałego miejsca zamieszkania.

niedziela 6 bm. o godz. 7,30 wiecz. w auli gimnazjum matematyczno-przyrodniczego. Referat na temat: „Kwestja prześladowania katolików w Meksyku” wygłosi ks. Tynecki. Oprócz tego część koncertowa oraz omówienie waż-

Z działalności L. O. P. P.



Komitet miejski L. O. P. P. w Grudziądzu urządził stałą wystawę gazową w firmie Korzeniewski i S-ka.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy włączniew apteka „Pod Lwem”, Rynek Nowomiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Czerwony ślad”.

Mars: „Moskwa bez maski”.

Światowid: „10 procent dla mnie”.

Palace: „Kochanka z Tahiti”.

Corso: „Kawalerowie dzikiego Zachodu”.

TEATR POLSKI.

W sobotę 4 bm. o godzinie 20 ostatni raz „Skiz”. Legitymacje zniżkowe 33%.

W niedzielę 5 bm. o godz. 16 „Żołnierz królowej Madagaskaru”. O godz. 20 „Żonaty kawaler”. Legitymacje zniżkowe 33%.

Wieczór kolend. Miłą atrakcją dla Torunia był ostatni wieczór kolend, jaki urządziło Tow. śpiewu „Dzwon” w ub. czwartek. Towarzystwo to, ciesząc się powszechnie jak najlepszą opinją, dało nam już nieraz dowód swej żywotności i powagi jako organizacja śpiewu, a ostatni jego występ z pięknym zbiorem, jakkolwiek trudnych, niemniej dobrze opracowanych utworów, był wyrazem jego siły i wartości śpiewawczej. Trudne utwory i trafne ich zestawienie nadały całości powagi, przyczem urozmaicony program bawił ucho nie tylko przeciętnego śpiewaka i muzyka, ale nawet wybitne jednostki muzyczne i znawcy śpiewu znaleźli tam praw-

nych spraw bieżących. Biblioteka otwarta dwie godziny przed rozpoczęciem zebrania.

Wielka akademja zagadnień polsko-niemieckich odbędzie się 5 bm. o godz. 16 w Teatrze Miejskim. Program urozmaicony. Koncert orkiestry 18 p. ulanów pod batutą kapelmistrza p. Makowskiego. Główne przemówienie wygłosi mecenas Kurowski, członek głównego zarządu.

dziwą ucztę duchową. Za to dużo do życzenia pozostawiała strona zainteresowania się publiczności. Frekwencja, jakkolwiek słaba jak na Toruń, była wprost ubliżająca. Być może, że przyczyniła się do tego niezbyt korzystna pogoda. Stałe przepadający deszcz niejednego wstrzymał w domu. Trudno nam bowiem przypuścić, by nawet tam, gdzie chodzi o strawę duchową, w dodatku na cele tak wzniosłe jak odnowienie świątyni Pańskiej, tak mało mogli ludzie okazać zainteresowania. Niestety dzieje się dzisiaj tak, że więcej pociąga publiczność dancing lub jakiś fantastyczny film, niż to, co świadczy o poziomie i inteligencji całego narodu. Smutne to, lecz niestety prawdziwe. Towarzystwu „Dzwon” należy się za jego miłą atrakcję, jaką przygotowało, serdeczne podziękowanie i gratulacja.



Nasiona

warzyw wczesnych, najpewniejszej hodowli zagranicznej Ceny niskie. Cenniki wysyłam darmo. 1937

S. Tomaszewski
Toruń, Chelmińska 10, Skr. p.3

Chelmsza.

Z rady miejskiej. W ub. piątek odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem p. Komowskiego. Po dłuższej rzeczowej dyskusji radni jednomyślnie zaprotowali przeciwko przeniesieniu sądu apelacyjnego z Torunia do Poznania, co wywołałoby tylko dużo niedogodności dla Chelmszy i okolicy. Dalej rada uchwala szereg statutów o samodzielnym podatku komun. od psów, od publicznych zabaw, rozrywki i widowisk oraz od prawa polowania, poczem nastąpiło uchwalenie urzędnikom komunalnym 15-procentowego dodatku komunalnego za rok 1932-33 i 1933-34. Budżet miasta Chelmszy na okres gospodarczy 1933-34 uchwalono w ramach 1.062.774 zł.

Z życia kupców samodzielnych. Ostatnio od-

było się w Hotelu Pomorskim walne zebranie pod przewodnictwem burmistrza Kurzętkowskiego. Dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: dyr. Jaśtak - prezes, K. Krygier - wiceprezes, B. Wiśniewski - sekretarz, L. Kotewicz - skarbnik, Balcerowicz i Olszewski - ławnicy. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. radcę Nowickiego, Pietrzaka i Maćczyńskiego. Do sądu koleżeńkiego weszli pp.: radca Dziegielewski, burmistrz Kurzętkowski i Jarzemski.

Nakryci złodzieje. Kilku amatorom bezpłatnego opalu poszła noga w ostatnich dniach noga, gdyż podczas kradzieży węgla w cukrowni chelmskiej na stacji kolejowej zostali przychwyteni.

Warlubie.

Złote gody małżeńskie. Gospodarz Jan Kurkowski obchodził z żoną swą Pauliną z domu Kurek złote gody małżeńskie. Ad multos annos!

Walne zebrania Tow. Ludowego zgaił prezes Jędrzejewski. Do prezydium weszli pp. Dominikowski, Welter, Kurkowski, Techner i Szamlewski. Sprawozdania złożyli: prezes Jędrzejewski, sekretarz Welter i skarbnik Rocławski. Do zarządu wybrani zostali: prezes Jędrzejewski (ponownie), skarbnik Opertowski, sekretarz Welter, wiceprezes Dominikowski, zast. sekr. Kujawski, ławnicy: Kurkowski, Grabowski, Szamlewski i Smoczyński, rewizory kasy Techner i Ronowski. Komisję finansowo-doradczą tworzą pp.: Szwertfeger, Dominikowski, Kopiccki i Szroeder, sąd honorowy pp. Szwertfeger, Welter, Radomski i Techner, poczet sztabandowy Radomski, Gołombiewski i Grabowski, gospodarzem został p. Szamlewski, przewodniczącą oddziału kobiet p. Leokadja Kowalska.

Bogaty plan pomorskich władz bezpieczeństwa.

Rabusie w potrzasku.

Radzyn, 3 lutego. W nocy zauważył patrol policyjny posterunku P. P. Radzyn, jak włamywacze dobijali się do mieszkania rolnika Kurta Dąbrowskiego w Rywałdzie Szlacheckim. Rabusie wytłukli już szybę i mieli zamiar dom spłądować. Policja tak ich sprytnie obesła i nakryła, że ani nie zdążyli zbiec, ani też użyć naładowanych browningów.

Aresztowano Władysława Talmę i Jana Piłutkiego z Rogóżna oraz Pawła Friesego z Grudziądza. Odstawiono ich do Grudziądza.

Więcej ostrożności przy maszynach rolniczych.

Straszne nieszczęście w Krąplewiczach.

Z Nowych Krąplewic (pow. świecki) donosi nasz korespondent:

W ostatnich dniach uległ ciężkiemu wypadkowi rolnik Stopel Stanisław. Wskutek jakichś manipulacji przy maneżu doznał skomplikowanego złamania prawego uda do tego stopnia, że kość wyszła na wierzch. Niebawem przywołany dr. Jettka zaopatrzył nieszczęśliwego rolnika, którego w stanie poważnym przewieziono natychmiast do szpitala powiat. w Świeciu.

Mościerzyna.

Zwiedzenie wagonu obrony przeciwgazowej udostępnił szerokim warstwom społeczeństwa kęscierskiego powiatowy komitet L. O. P. P. Liczne ekspozyty w które wyposażony był wagon, objaśniały szczegółowo zagadnienia obrony przeciwgazowej. Wyświetlano również film propagandowy. Pokazna liczba obywatelstwa zwidziała wagon pogłębiając temsamem wiadomości swe w dziedzinie gazowej.

Rocznemu walnemu zebraniu Stow. Młodzieży Żeńskiej przewodniczył ks. patron Szywnelski. Zebranie zaszczylił swą obecnością wielki sympatyk młodzieży starosta Graff. Wyczerpujące sprawozdania ustępującego zarządu dały obraz całorocznej intensywnej pracy stow. Do wcdem jego rozwoju jest stale wzrastająca liczba członków których stowarzyszenie liczy obecnie 190. Nowy zarząd ma skład następujący: Kotlewska - prezeska, Rebbówna - wiceprezeska, Mańska - sekretarka, Słowińska - zast. sekretarki, Jereczkówna - skarbniczka, Piechowaska - naczelniczka, Słowińska - bibliotekarka, Willichówna - gospodyni, zast. Słomińska. P. starosta Graff był szczerze zadowolony z ożywionej działalności stowarzyszenia i wyraził swój zachwyt z jego rozwoju.

Chodzież.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej zgaił prezes A. Walkowski. Po odśpiewaniu hymnu młodzieży i przeczytaniu protokołu przystapiono do wyboru prezydium. Przewodniczącym został ks. Paszkowiak, sekretarzem zaś B. Radomski. Ze sprawozdań, jakie składali poszczególne członkowie zarządu, wynikało, że praca w roku ub. w tut. S. M. P. mimo ciężkich warunków nie zmniejszyła swego programu, lecz zdołała sobie go nawet rozszerzyć, osiągnąć temsamem swój cel. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorjum. Następnie przystapiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: A. Walkowski - prezes, B. Stół - zast. prezesa, B. Radomski - sekretarz, B. Górski - skarbnik, B. Kaczmarowski - naczelnik, Fr. Stefański - zast. naczelnika, Fr. Gutkowski gospodarz. Po załatwieniu spraw formalnych stowarzyszenia zakończono zebranie hasłem „Gotów”.

Świecie.

Dwa nagłe zgony. W tych dniach zmarł nagłe zamieszkały przy ul. Wodnej śp. Jan Bartz w wieku 74 lat. Wymieniony położywszy się wieczorem do łóżka, więcej nie powstał. Zaniepokojeni sąsiedzi, wszedłszy nazajutrz do samotnego mieszkania, ku niemałemu przerażeniu znaleźli zimne już zwłoki w łóżku ten jest tem smutniejszy, że przed trzmi tygodniami zmarła — także zupełnie nagłe — córka jego. Nie wiecie dnia ani godziny!

Nieszczęśliwe wypadki. Rolnik Śmigiel Stanisław z Tuszyń, jadąc wozem obfadowanym drzewem z lasu, szosą Bładzim-Topólno, w pobliżu Szewienka spadł tak nieszczęśliwie na ziemię, że został bez przytomności leżąc. Zajął się nim niej. Kuczora, przypadkowo tędy jadący. — Rolnik Wilfried Niehs w Osinach doznał utraty dwóch palców u ręki i uszkodzenia pozostałych przy smarowaniu młockarki, w której to chwili konie wskutek spłoszenia się ruszyły.

Ruch ludności w Świeciu. W miejscowym urzędzie stanu cywilnego zgłoszono w miesiącu grudniu: 16 urodzeń, w tem 6 płci żeńskiej i 10 płci męskiej, zgonów 10, ślubów 2.

Obchód imienin Prezydenta Rzplitej Polskiej w Świeciu.

Na akademji był obecny wojewoda Kirtiklis. Ze Świecica donosi nasz korespondent: W środę 1 bm. w dniu imienin p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego odprawił o godz. 9 w klasztorze nabożeństwo ks. dziekan Konitzer. Wieczorem w salach wydziału powiatowego odbyła się akademja i raut, na który przybył także wojewoda pomorski Kirtiklis.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 lutego 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Andrzej, Kors. b.
Jutro: Agaty p. m.
Wschód słońca: godz. 7.40.
Zachód słońca: godz. 16.49.

Stan pogody.

Zachmurzenie zmienne, malejące, miejscami możliwy przelotny opad. Nocą przymrozki, w dzień temperatura w pobliżu zera.

Słabnące wiatry zachodnie.



NOGNY DYŻUR APTEK:

Od 3. 2. — 5. 2.:
Apteka Centralna.
Apteka pod Lwem. (Okole).

— Rozkład dyżurów lekarzy kolejowych w niedzielę i święta:
Dr. Wojtkiewicz dnia 5. II. 1933 r., Al. Mickiewicza 9, tel. 15-35.

— MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskich.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, w sobotę sztuka Sheldona „ROMANS” z Barwińska, Kwaskowskim i Wilamowskim w rolach naczelnych.

W niedzielę po południu o godz. 4-ej po cenach znizowanych pełna młodzieńczej wery, pogodna okraszona piękną muzyką o motywach współczesnych komedia muzyczna „JIM I JILL”.

Wieczorem z wielkim nakładem kosztów wystawiona operetka Benatzky'ego „POD BIAŁYM KONIEM”, którą licznie zebrana publiczność nagradza gromkimi oklaskami. Na niedzielne wieczorne przedstawienie zniżki 30% są ważne.

Przyjazd opery warszawskiej odłożony z przyczyn repertuarowych na termin późniejszy, o czym doniosła odnośne komunikaty.

Tani poniedziałek wypełni arcywesoła operetka Hollaendra „RAZ NA 1000 LAT” z Justianem w roli Szpargalika. Rzecz ta na dłuższy czas zejdzie z repertuaru.

W pełnem przygotowaniu zdarzenie prawdziwe w 3 aktach K. Zuckmayera „KAPITAN Z KOEPENICK” z Justianem w roli tytułowej.

Na marginesie.

Zwierzęta poczęły na siebie presję wywierać, aby się wzajem szanować i więcej już nie pożerać. Jednym słowem w oka mgnienia pacyfizm i rozbrojenie!

Uchwała, choć pomału, przyszła nareszcie do skutku, w pakcie wyrażono niezłomną nadzieję, że choć we wszystkich krwiozerczość tkwi, to odtań już się nie przeleje ni jedna kropla krwi!

Po ogłoszeniu tej uchwały i wyniku różnych ankiet, delegacje się zebrały na pożegnalny bankiet.

Wspaniałe było menu:

- 1) Czernina z gęziej krwi
 - 2) Pieczyście z krowy
 - 3) Comber wołowy
 - 4) Faszerowane prosie
 - 5) Indyk z różną w pulardowym sosie
 - 6) Jarzabki garni
 - 7) Udziec sarni
 - 8) A na wety
- Z ptactwa wodnego pasztety.

— **Złote gody.** Pp. Jan i Antonina z Chmielewskich Kowalscy, zamieszkali przy ul. Konopnej, gdzie posiadają małe gospodarstwo, obchodzą w dzisiejszą sobotę 50-lecie pożycia małżeńskiego. Msza św na ich intencję odprawiona została w kościele Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. Czcigodnym solenizantom, których otacza grono 9 dzieci i 27 wnuków, serdeczne „Szczęść Boże!”

— **Srebrne gody.** Długoletni abonenci naszego pisma pp. Franciszek i Ludwika z Świetlików Maternowsky obchodzili w tych dniach 25-lecie pożycia małżeńskiego. Ad multos annos!

U mety.

A teraz płynicie listy o magicznej cyfrze: konkurs.

V. serja

Konkurs najpiękniejszego dziecka dobiegł końca. Przynosimy ostatnią (5) serję konkursowych dzieci wraz z kuponem, który prosimy dokładnie wypełnić z zachowaniem kolejności piękna danego konkursisty czy — sistki. Wiemy to — decyzja nie jest łatwa a decydować trzeba się szybko, gdyż redakcja nasza wszelkie listy zaopa-

trzone magiczną cyfrą: konkurs przyjmuje tylko do 12 lutego br. włącznie. Trud jednakowoż skądinąd tak wdzięczny może się pozatem i opłacić, gdyż wydawnictwo poza 10 nagrodami dla zwyciężających dzieci ofiarowało również i dla głosujących Czytelników i Czytelniczek nagrody: 1 abonament kwartalny i 2 miesięczne „Dziennika



Nr. 21.



Nr. 23.



Nr. 22.



Nr. 24.

KUPON do konkursu dziecka

Imię i nazwisko

Adres

Nagroda	nr.
1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Bydgoskiego”, a pozatem jeszcze 4 tomy powieści Dostojewskiego pięknie w płótno oprawne.

Prosimy więc gremjalnie wziąć udział w konkursie i głos swój rzucić na szalę zwycięstwa, by to z dzieci, które istotnie zasługują na miano „najpiękniejszego”, mogło się wykazać pokaźną liczbą swych zwolenników i z dumą przystąpić do zagarnienia zdobytej z trudem nagrody.



Nr. 25.

Przy cierpieniach hemoroidalnych, objawach obrzęku wątroby, obstrukcji, popękaniach kiszki grubej, owrzodzeniach, parciu na mocz, bólu w krzyżu, ucisku w piersiach, niepokoju w sercu, zawrotach głowy, stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” sprawia zawsze przyjemną ulgę, a niegdy i zupełne wyleczenie. — Zalecana przez lekarzy.

Żelazne gody.

Przed 65-ciu laty zawarli związek małżeński pp. Józef i Marjanna z Ernstów Ossowsy. Jubilat, emerytowany



Protest Kupiectwa Bydgoskiego przeciwko zniesieniu Izby Przemysłowo-Handlowej.

W dniu wczorajszym zgromadzili się członkowie miejscowego Towarzystwa Kupców na zwykłym zebraniu miesięcznym. Liczna frekwencja świadczy o dużym zainteresowaniu się kupiectwa zagadnieniami i sprawami stojącymi na porządku obrad. Zebranie zagalę prezes Towarzystwa poseł p. A. B. Lewandowski, witając p. dyr. Weislo, p. mec. Felcyna, i członków.

Po odczytaniu protokołu p. mec. Felcyn wygłosił 1½ godzinny referat o polskiej procedurze cywilnej. Referent przedstawił na wstępie historię nowego kodeksu, poczem omówił różnicę pomiędzy nowym a starym kodeksem, wymieniając zasadnicze cechy nowego postępowania, jego dodatnie i ujemne strony. Następnie p. mec. Felcyn przeszedł do omówienia ważniejszych artykułów i przepisów nowego kodeksu.

Szczegółowo opracowany referat zebrani wysłuchali z wielkim zainteresowaniem nagradzając prelegenta po skończonej prelekcji hucznie oklaskami.

W dyskusji nad referatem zabierają głos pp. Suligowski, Węglikowski i inni. W dalszym ciągu zebrania, zabiera głos p. radca Sentkowski oznajmiając zebraniem, iż władze miarodajne zamierzają obecnie już definitywnie znieść Izbę Przemysłowo-Handlową w Bydgoszczy.

Nad tą sprawą wywłazała się obszerna dyskusja, w której biorą udział wszyscy zebrani, wypowiadając się za energicznym protestem w tej sprawie. Ze względu na specyficzny charakter gospodarczy okręgu nadnoteckiego, wymagającego specjalnej

opieki, która istniała w formie Izby, przez przeszło pół wieku, utrzymanie Izby w Bydgoszczy jest konieczne.

Zebrani uchwalili wystosować depezę protestacyjną przeciw zamierzeniu zniesienia Izby do Ministra Przemysłu i Handlu dr. Zarzyckiego, do Ministra Pierackiego, jak również do Szefa Rządu p. Prystora.

W dalszym ciągu zebrania p. dyr. Tatarek podaje zebranym do wiadomości o wznowieniu działalności Komisji dla spraw handlu, wskazując na te zagadnienia, które w najbliższym czasie mają być rozpatrywane dla chociaż częściowego złagodzenia kryzysu w handlu.

W wolnych głosach, p. radca Sentkowski proponuje wybrać z pośród zebranych Komisję Samopomocową, której zadaniem będzie służyć radą i pomocą tym członkom, którzy popadli w trudne warunki materialne. W skład tej Komisji weszli pp. radca Sentkowski, Węglikowski, Poptawski, Suligowski, Przywarski.

Po omówieniu w wolnych głosach szeregu spraw związanych z najżywością interesami życia gospodarczego p. Prezes solwował zebranie.

(Wyrażamy nadzieję, że władze centralne po dokładnem rozważeniu projektu zniesienia Izby Przem.-Handl. wycofają projekt Izba w Bydgoszczy ma tak wielkie znaczenie dla tutejszego życia gospodarczego, że tak niefortunnych projektów nie należy realizować bez narażenia na szwank doniosłych interesów.)

zwrotniczcy kolejowy, urodził się w 1843 r. w Ottowie pod Starogardem. Mieszkał kolejno w Gdańsku, Tczewie, Królewcu, a ostatnio w Bydgoszczy, gdzie jest gorliwym członkiem Tow. Robotników Katolickich. Małżonka jego pochodzi z Lubichowa, liczy lat 88. Ślub odbył się 3 lutego 1868 r. Jubilat doczekali się ośmiorga dzieci, z których żyje 4. Wnuków jest 10, prawnuków 4. Czcigodnym solenizantom życzy redakcja zdrowia i doczekania setnych urodzin. Szczęść Boże!

— Wielką zabawę karnawałową w dniu 4 lutego 1933 r. urządzają pracownicy Państwowej Fabryki Wyrobów Tytoniowych w sali kina wojskowego 62 pułku piechoty przy ulicy Sowińskiego, na którą zapraszają wszystkich sympatyków. W programie moc niespodzianek, strzelanie o cenne nagrody oraz humor zapewniony. Bilety w cenie 99 groszy oraz 49 groszy do nabycia w dniu zabawy przy kasie. (1760

Kino Krystal
Początek o g. 7 i 9.
w niedz. od g. 3,20.
Ceny biletów od 49 gr.

Dziś w sobotę premiera
wielkiego szlagieru sezonu 1933 najnowszej produkcji Eryka Pommera. Muzyka W. R. Heymanna. Obraz, o którym mówi z zachwytem cały świat! Przebój, który uznano za najświetniejszy pod względem gry, humoru, dowcipu i wesołości pod tytułem

Jasnowłosa Sen

W rolach głównych:
czarująca
Liliana Harvey
i dowcipny **Henry Garat**

Film który zachw. publiczność!
Pełna 2 godziny bezprzerwanego humoru! Radość! Pikantność!
Wystawa! Wesołość! Muzyka! Śpiew!
(1933)
Mimo olbrzym. kosztów nabyła film, ceny biletów zwyczajne!

Nadprogram
Najaktualniejsze Tygodniki Dźwięk.
Foxa i Ufa Nr. 6
z całego świata.
Sporty zimowe! Najnowsze mody!

Jak powstała giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy?

W rekordowym tempie. — Pierwsza giełda na Pomorzu. — Idealne położenie miasta Bydgoszczy zadecydowało o wyborze. — Znaczenie giełdy dla Pomorza. — Wielki sukces bydgoskiej izby Przemysłowo-Handlowej.

(Wywiad z p. mgr. Miecz. Wójcikiem, sekretarzem Komitetu Organizacyjnego.)

Przed kilku dniami podaliśmy komunikat o zatwierdzeniu przez czynniki rządowe statutu giełdy zbożowo-towarowej w Bydgoszczy. Najdalej za trzy miesiące nastąpi uruchomienie giełdy i pierwsze notowania cen za zboże, ziemiopłody i t. p. artykuły, które będą wiążące dla całego Pomorza. Dziś pragniemy bliżej omówić ten nader doniosły fakt nie tylko dla życia gospodarczego ziem północno-zachodnich Polski, ale przede wszystkim dla miasta Bydgoszczy, platonicznej stolicy Pomorza.

Zwrócić się w tej sprawie do jednego z głównych inicjatorów myśli wszczęcia starań o utworzenie giełdy w Bydgoszczy, referenta naszej Izby Przemysłowo-Handlowej, a jednocześnie sekretarza Komitetu, który ab ovo (od początku) przeprowadza wszystkie sprawy organizacyjne i techniczne. Stawiamy naszemu interlokutorowi szereg pytań:

— Podobno wileńska Izba Przem. Handlowa, na czele której stoi były minister skarbu, blisko trzy lata dobiła u władz centralnych, ażeby uzyskać zgodę na utworzenie giełdy w Wilnie; u Panów natomiast poszło w rekordowym tempie i na szczęście zabiegów uwiecznionych zostały pomyślnym rezultatem? Skąd właściwie wyszła koncepcja utworzenia giełdy w Bydgoszczy?

— Jeżeli mam być zupełnie szczerzy — odpowiada mi niezwykle uprzejmie p. mgr. Wójcik — to koncepcja ta wyszła z inicjatywy dyr. Izby p. Eugenjusza Wcisło i mej skromnej osoby. Podjęto ją z końcem kwietnia ub. roku i zrealizowano ją istotnie w stosunkowo krótkim czasie. Myśl ta znalazła żywy odzwiek w sferach zainteresowanych, o czym świadczy fakt powołania do życia Komitetu Organizacyjnego w składzie pp.: Z. Rzymkowski — przewodniczący, mgr. Miecz. Wójcik — sekretarz, członkowie pp.: dyrektor Izby radca Eug. Wcisło, dyrektor E. Baier z Koronowa, St. Lechowski, F. Formanowicz z Bydgoszczy, Fr. Kopcziński z Żnina, Wład. Kuta z Bydgoszczy, O. Meyer z Grudziądza, St. Okoniewski z Bydgoszczy i L. Rychter z Torunia.

W nader harmonijnej współpracy, prace Komitetu Organizacyjnego potoczyły się szybko naprzód, przewyżniając szereg trudności natury technicznej. W wyniku szeregu posiedzeń uzgodniono statut giełdy. Specjalna delegacja przeprowadziła nader ważne konferencje, m. in. z Wielkopolską Izba Rolniczą w Poznaniu, z Pomorską Izba Rolniczą w Toruniu, z Wielkopolskim Towarzystwem Kółek Rolniczych w Poznaniu, Pomorskim Towarzystwem Rolniczym w Toruniu, a wreszcie z Naczelną Organizacją Zjednoczonego Rolnictwa i Przemysłu Rolnego Zachodniej Polski w Poznaniu. Konferencje te uwiecznione zostały jednomyślną opinią wymienionych organizacji, które z całym naciskiem podkreśliły celowość podjętych starań, wymieniając jednocześnie m. Bydgoszcz jako najodpowiedniejszą siedzibę przyszłej Giełdy.

Po zatwierdzeniu tych niezbędnych prac Komitet wystosował do Ministerstwa Przemysłu i Handlu pismo z prośbą o zatwierdzenie statutu Giełdy. Wniosek powyższy umotywowany został względami natury tak gospodarczej, politycznej, jak i organizacyjnej. W szczególności podkreślono wysoko i dobrze rozgaleziony handel ziemiopłodami i artykułami pochodnymi okręgu pomorskiego i nadnoteczkę, który uzasadnia konieczność utworzenia giełdy i która by ułatwiała zawieranie transakcji temi artykułami. Zarówno bowiem kwestia cen, jak i oficjalnych notowań odgrywała i odgrywa decydującą rolę z uwagi na to, że sąsiednie giełdy nie potrafiły ze względów natury gospodarczo-technicznej wypełnić istniejącej luki. Notowania bowiem giełd sąsiednich nie odpowiadały faktycznym cenom, płaconym na ziemiach północno-zachodnich. Było to naturalnie ze szkoda samych zainteresowanych.

— Jakże jeszcze giełda będzie miała znaczenie dla Bydgoszczy i co przemawiało za naszym miastem?

— Otóż niemiłej doniosłą rolę odegrały przy staraniach względy organizacyjne, zmierzające do tego, by sfery handlowe i przemysłowe zawierały transakcje za pośrednictwem giełdy. Posiada to olbrzymie znaczenie dla organizacji przemysłu i handlu zbożowego, gdyż przyczynia się do podniesienia tak sprawności technicznej, jak i moralnej handlu.

Między innymi względami, które zadecydowały już nie tylko o zatwierdzeniu giełdy, ale i o jej siedzibie, był szczęśliwy wybór miasta Bydgoszczy. Okazało się bowiem niezbicie, że jedynie miasto Bydgoszcz ze względu na swoje doskonałe połączenie komunikacyjne, jak i koncentrację handlu ziemiopłodami podać może zażądaniem, jakie

na spadną z chwilą uruchomienia placówek. Giełda ta bowiem będzie pierwszą na ziemiach północno-zachodnich.

Mówiąc o roli, jaką ma do spełnienia giełda w dziedzinie regulowania obrotów ziemiopłodami przez notowanie cen, oparłych na faktycznych transakcjach, nie można pominąć struktury Rady Giełdowej, do której zgodnie z postulatami sfer rolniczych i handlowo-przemysłowych weszły 4 ugrupowania z kury, reprezentujących w równej ilości handel, przemysł, rolnictwo i konsumenci. Tego rodzaju skład władz giełdy wpłynę niewątpliwie dodatnio na zacieśnienie współpracy i odpowiednie regulowanie zagadnień żywo interesujących sfery rolnicze, handlowe czy przemysłowe.

Przechodząc z kolei do prac Komitetu Organizacyjnego wspomnieć należy o dokonanej kooptacji nowych członków Komitetu Organizacyjnego w osobach: pp. Leona Barciszewskiego — prezydenta m. Bydgoszczy, Józefa Włodka — prezydenta m. Grudziądza, przedstawicieli prezydium Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni i w Bydgosz-

czy, przedstawicieli Izby Rolniczej w Poznaniu i w Toruniu, przedstawicieli Stowarzyszenia Kupców Zbożowych w Toruniu i dwóch przedstawicieli Związku Spółdzielni Gospodarczych „Patronat” w Poznaniu.

W dalszym ciągu roznomy dowiedzieliśmy się od p. mgr. Wójcika, iż prace Komitetu są w pełnym toku, a władze miejscowej Izby Przem. Handlowej, doceniając w pełni doniosłość prac i starań Komitetu, udzielają mu nie tylko swego moralnego, ale również i materialnego poparcia.

W związku z utworzeniem giełdy w Bydgoszczy, jeszcze raz podkreślić musimy, jak ważną rolę spełnia w Bydgoszczy nasza Izba Przemysłowo-Handlowa. Sfery rządowe, które zatwierdzają statut giełdy, dały przekonujący dowód właściwego ustosunkowania się do należycie wysuniętych postulatów gospodarczych ziem północno-zachodnich nie powinny odebrać Bydgoszczy tak pozytywnej instytucji, jaką jest Izba Przem. Handlowa, która istnieje w Bydgoszczy już od pół wieku.

AI.

Z kuchni skarbowej



Jedyna potrawa, którą Sanacja umie sporządzać w różnych odmianach

Siedemnaście razy karany.

Gdy niepoprawny recydywista apeluje...

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy odbyła się onegdaj rozprawa apelacyjna przeciwko 40-letniemu tkaczowi Władysławowi Bukowieckiemu, zamieszkałemu w Kaliszu.

Akt oskarżenia zarzuca mu usiłowanie kradzieży portfela na szkodę Karola Haja w czasie jarmarku w Kejni w dniu 12 maja 1932 r. Portfel zawierał tylko 12,75 zł i sąd grodzki wymierzył mu za to karę dwóch lat więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięć. Bukowiecki nie mógł się pogodzić z tem, iż za portfel i niską sumę, które nie stały się jego własnością, otrzymał taką wysoką karę. Niezadowolony Bukowiecki wniósł zatem apelację.

Sąd okręgowy orzekający jako jednoosobowy przez sędziego sądu okręgowego p. Gajewskiego zatwierdził wyrok I-szej instancji w całej rozciągłości. Przewód sądowy bowiem wykazał, że Bukowiecki jest niepoprawnym recydywistą, karany za podobne kradzieże już 16 razy. Ogółem przesiadywał w więzieniu 14 lat i sześć miesięcy. Przez powyższy wyrok rejestr karny Bukowieckiego wzbogaca się, przez co odsiadanie kary w więzieniu jak i wogóle karalność jego będą prawdziwym rekordem. Bukowiecki zasądzony został po raz siedemnasty i prawdopodobnie już przez całe życie korzystać będzie z bezpłatnego „mieszkania” w celi

więziennej. Jak widać, jest niedobrze gdy rekordero „pokrzywdzony” rekordowy recydywista apeluje do wyższej instancji. (ak)

Ku uwadze rzemieślników, którzy zamierzają prowadzić księgowość.

Ustawy podatkowe przewidują zmniejszoną stawkę podatku obrotowego dla tych zakładów handlowych, przemysłowych i rzemieślniczych, które prowadzą księgowość. Ze względu na znaczne korzyści, jest wskazane prowadzenie księgowości. Zasadniczo chodzi jedynie o to, jaką prowadzić księgowość? Na podstawie rozporządzenia Min. Skarbu z dnia 13 kwietnia 1932 r. można posługiwać się t. zw. księgowością uproszczoną, która jednakże służy prawie wyłącznie do wykazania obrotu. Ponadto podległa ona zaświadczeniu przez władze podatkowe I-szej i II-giej instancji wzgl. przez organy samorządu gospodarczego, co połączone jest z dość znacznym kosztem. Poza tem księgowość uproszczona nie daje należytych podstaw do kalkulacji wytwórczej, bez której zakłady przemysłowe i rzemieślnicze obycie się nie mogą, chcąc utrwalić swą egzystencję mimo trudności gospodarczych i wzrastającej konkurencji.

To też cytowane wyżej rozporządzenie mówi wyraźnie, że w przedsiębiorstwach, których obroty są znaczniejsze a działalność różnorodna, praktyczniej jest prowadzić żurnal amerykański,

— **Koncert Felicji Krysiwiczowej i Zdzisława Jahnkego** na rzecz Miejskiego Komitetu do Spraw Bezrobocia oraz Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce pod łaskawym protektoratem pana prezydenta miasta, Leona Barciszewskiego, odbędzie się w najbliższy piątek, 10 bm. w auli gimnazjum im. M. Kopernika staraniem Miejskiego Konserwatorium Muzycznego w Bydgoszczy. Udział w koncercie znakomitej sopranistki, Felicji Krysiwiczowej, profesorki klasy śpiewu Miej. Konserwatorium Muzycznego oraz jednego z najwybitniejszych skrzypków polskich, Zdzisława Jahnkego, niestety tak rzadko udzielającego się estradzie koncertowej, powitać należy z gorącym uznaniem. Akompaniują prof. Edmund Rösler. Fortepian koncertowy Blüthnera dostarczy bezinteresownie f. a. B. Sommerfelda. Sprzedaż biletów w cenie od 1.— do 3.— zł już rozpoczęła w księgarni i składzie nut Jana Idzikowskiego, Gdańska 23.

GREY poleca
czekoladki własnego wyrobu
kawę i ciastka
ciastka specjalne
3 razy dziennie świeże bułeczki
Pierwszorządna jakość — niskie ceny.
Wszelkie dostawy (Telefon 2212) w domu.

— **Ostre strzelanie.** Dnia 6. bm. od godz. 16 do 24 przeprowadzać będzie 61 p. p. Wlkp. ostre strzelanie na strzelnicy bojowej 15 dyw. piech. Wlkp. w Jachcicach. Wszelkie drogi w tym kierunku strzeżone będą przez wartowników 61 p. p. Wlkp.

— **Zabawa karnawałowa „osemki”.** Wiadomo — gdzie harcerz tam młodzież, gdzie młodzież — tam radość życia, gdzie radość życia — tam humor i dobra, serdeczna, a solidna zabawa. To też nie należałoby się dziwić, gdyby zabawa karnawałowa „osemki” (VIII druż. im. Jagielly), przeszła wszelkie nadzieje organizatorów, którymi są członkowie koła Przyjaciół „Osemki”. A teraz najważniejsze, to trzeba sobie wbić w pamięć: 18 luty, godz. 8, sala Patzera.

— **Pocztowcy bawią się.** Sympatyczna organizacja: Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów urządza swoją doroczną zabawę karnawałową w sobotę 4 bm. w sali „pod Lwem”. Powodzenia murwane, tem bardziej, że impreza odbędzie się pod hasłem: Humor, to zdrowie! Początek o godz. 19.30.

— **Wielka zabawa karnawałowa „Rodziny Policjantów”** miasta Bydgoszczy, odbędzie się w dniu 4 lutego 1933 w salach „Resursy Kupieckiej” przy ul. Jagiellońskiej i p. Beckera (Patzera) przy ul. św. Trójcy. Początek o godzinie 20-ej. Moc atrakcji i niespodzianek. Orkiestra doborowa. Zabawy „Rodziny Policjantów” mają swoją ustaloną tradycję, i spodziewamy się, że udział społeczeństwa będzie również tak liczny, jak w latach ubiegłych. Bilety w cenie 1,50 zł nabyć można w dniu zabawy od godz. 19-ej w kasie odośnej sali. Dochód przeznaczony na leczenie dzieci policjantów i dożywianie dzieci rodzin bezrobotnych z barak.

— **Tradycyjny bal maskowy „Halki”** odbędzie się 18 lutego w Strzelnicy. Kierownictwo dokłada wszelkich starań, aby bal ten udał się świetnie. Ceny przystępne, bilet kosztuje 1,99 zł. Zaproszenia otrzymać można u p. J. Szalonka, ul. Jagiellońska 50. Orkiestra p. Kłobuckiego wystąpi z najnowszymi szlagierami. O godz. 24, po zdemaskowaniu, ogłoszenie króla, królowej i wręczenie nagród.

Kino Apollo
ulica Krasiańskiego 8.

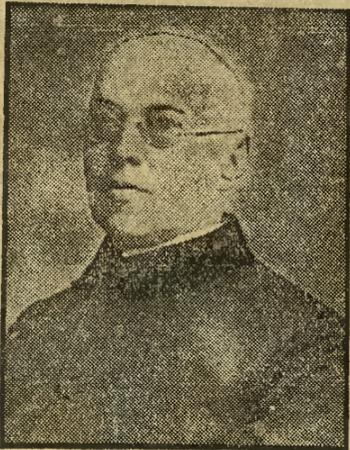
Dziś premiera
potężny dramat pod tyt.

Ostatni Monarcha

Dzieje upadku domu
Habsburgów
i upadek Austrii.

Nadprogram
arcywes. komedja.

Książ Feliks Mieszkis-Czerski, autor „Wojny” w Bydgoszczy.



Miasto nasze będzie miało znowu sposobność wysłuchania nader interesującego, pacyfistycznego wykładu. Miejscowemu Kołu Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju udało się pozyskać tym razem polskiego apostoła idei pokojowej ks. Feliksa Mieszkis-Czerskiego, autora całego szeregu pism filozoficzno-społecznych.

Świetna jego pacyfistyczna broszura p. t. „Wojna” stała się przed kilku laty powodem wielkiej wrzawy na łamach prasy niemieckiej. Jedno z pism tendencyjnie umieściło pewien ustęp z tej książki p. t. „Modlitwa”, który oderwany od całości robił wrażenie szowinistyczne. Inne pisma powtórzyły to bezkrytycznie, jako dowód szowinizmu polskiego duchowieństwa.

I afera stała się głośna w całych Niemczech. Niemieckie sfery pacyfistyczne natomiast przyjęły „Wojnę”, przełożoną na język niemiecki pt. „Der Dämon des Krieges” z wielkim uznaniem.

— Dancing na cele Tow. Pomocy Naukowej dla dziewcząt odbędzie się w czwartek, 9 bm. wieczorem pod Orlem. Komitet przygotowuje moc gratysowych niespodzianek. Ceny kryzysowe.

— Przedstawienie amatorskie. W związku z 70 rocznicą powstania styczniowego odtwarza koło amatorskie Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-1919 r. w obecności uczestnika powstania styczniowego p. por. Tittenbrunna historyczne przedstawienie amatorskie p. t. „Gwiazda Syberji” w dniu 5 lutego br. o godz. 16 w sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Obywatelstwo oraz bratnie organizacje uprasza się o jaknajliczniejszy udział. Bilety w cenie od 49 do 99 gr znajdują się w przedsprzedaży u p. Gieryna w Księgarni Bydgoskiej, Plac Teatralny 6.

— Dotyczy składek od wypadków w rolnictwie. Wydział Miejski, sekcja zakładu ubezpieczeń od wypadków w rolnictwie podaje do wiadomości płatników składek od wypadków w rolnictwie, że na skutek uchwały Poznańskiego Wydziału Wojewódzkiego z 4 stycznia br. zarządził zakład wymiar składek uzupełniającej za rok 1932 (płatne do 15 marca br.) w stosunku 60 groszy do jednej marki rzeczywistego podatku gruntowego oraz 60 groszy w stosunku do jednego złotego fikcyjnego podatku gruntowego. Kataster z wymiarem składek wyłożony zostanie do publicznego wglądu w ratuszu, pokój 15 w czasie od 7—22 bm.

W REDAKCJI

— Jak to się stało, redaktorze, że figurę w dzisiejszym numerze w rubryce „zgony”? Musi pan to odwołać.

— Zasadniczo nie odwołujemy żadnych informacji, ale mogą zamieścić pana w rubryce „narodziny”.

niem. Katolicki „Friedenskämpfer” nazwał ją „minimaks” dla stłumienia pożogi nienawiści międzynarodowej. Niedawno wysłuchaliśmy z zainteresowaniem pacyfistycznych wywodów niemieckiego duchownego ks. prof. Hoffmanna, tembardziej ciekawe będzie dla nas zapoznać się z poglądami polskiego kapłana na problem idei pokoju.

Odczyt p. t. „Mętny niepokój” odbędzie się we wtorek 7. bm. o godz. 20 w auli miejskiego gimnazjum im. Kopernika.

Włamania i kradzieże.

Szklepowa Anna, zam. przy ul. Cholewnieckiego nr. 14 zgłosiła kradzież z włamaniem za pomocą rozbicia kłódki do chlewa, skąd skradziono 7 kur różnego opierzania.

W nocy z 28 na 29 stycznia nieznanymi sprawcami włamano się do składu cukierków Kucharzewskiej Ireny, zam. przy ul. Podgórznej nr. 23 i skradli czekoladę i różne cukry.

Królak Maksymilian, kołodziej, zam. przy ul. Ustronie nr. 13 zgłosił kradzież z włamaniem do jego warsztatu, skąd skradziono heble, dłuta, obcegi, piłkę ręczną i maszynkę do wiercenia.

DZIŚ

REDUTA PRASY W SALACH HOTELU „POD ORŁEM”.

Sprzedż biletów od godziny 17-tej.

Tydzień Propagandy Trzeźwości 1-8 lutego.

Nieomal we wszystkich diecezjach Polski istnieją bractwa wstrzemięźliwości względnie trzeźwości. Związki diecezjalne z odpowiednim statutem, nadanym przez władzę duchowną, mają diecezja wileńska, płocka, lwowska, chełmińska, oraz gnieźnieńsko-poznańska. Ostatnia jednoczy już 136 bractw i 13042 członków. Jest to przeważnie lud prosty i dzieci. Młodzież pozaszkolna w SMP posiada już według danych Zjednoczenia Młodzieży Polskiej 249 kółek abstynenckich z 3424 członkami. W związku Harcerstwa Polskiego jest 88710 młodych abstynentów. Sodalicje szkolne jednoczą w sekcjach abstynenckich około 3000 abstynentów. Wśród organizacji dla dorosłych katolików wyróżniają się związki wszechstanowe (Katolicki Związek Abstynentów — 35 kół i 3000 członków i Polska Liga Przeciwalcoholowa — 9 kół i 600 członków) oraz związki stanowe (Polski Związek Księża Abstynentów — 12 kół księży i 314 członków, 14 kół kleryków i 406 członków, oraz Związek Nauczycieli Abstynentów — 2 kół lokalne i około 150 członków).

Centrala w Poznaniu jednoczy prace diecezjalnego Związku Bractw Wstrzemięźliwości oraz 4 ogólnopolskich związków t. j. Katolickiego Związku Abstynentów, Polskiej Ligi Przeciwalcoholowej, Polskiego Związku Księża Abstynentów i Związku Nauczycieli Abstynentów. Osobno choć w stałym kontakcie z centralą pracuje ponadto Filarecki Związek Abstynentów (6 kół — 150 członków). Właścicielem centrali jest Katolicki Związek Abstynentów, zaliczony w diecezjach chełmińskiej i gnieźnieńsko-poznańskiej do Akcji katolickiej. Tenże Związek wydaje 2 czasopisma i to dla inteligencji miesięcznik „Świt” (4 zł rocznie), zaś dla ludu i bractw wstrzemięźliwości kwartalnik „Przyjaciel Trzeźwości” (75 gr rocznie). Dział handlowy Związku nosi na-

— Kaczka dziennikarska oznacza wiadomość sensacyjną a fałszywą. Natomiast „kaczki” wypuszczone przez komitet Reduty Prasy są oryginalne — jedna buja sobie swobodnie w przestworzach, krążąc nad lokalem Reduty — hotelem „Pod Orłem”, — drugą, z marcepanu, dzieło mistrza Jankiewicza, podziwiać można w oknie cukierni „Greya”. Jeszcze większe arcydzieło sztuki cukierniczego, wykonane w słynnej pracowni p. Zygmunta Ciupka (kawiarnia „Bristol”) pozostanie do ostatniej chwili tajemnicą. Niespodziankę szykuje p. Kucharzski.

zwią Składnica Abstynencka i dostarcza bogaty już wybór druków propagandowych. Ponadto posiada Związek przezroczalną, biblioteczną naukową i eksponaty wystawy okrzęnej. Ostatnio kierownika Związku kooptowano do Sekcji dla walki z alkoholizmem przy Państwowej Radzie Zdrowia oraz Międzynarodowej Rady Przeciwalcoholowej z siedzibą w Lozannie.

Katolicki ruch abstynencki spotyka się w kraju i zagranicą z coraz większym uznaniem dzięki temu, iż jednocząc ludzi zdecydowanych wychowuje działaczy wytrwałych, ofiarnych i odważnych. To też dla rozwoju Akcji katolickiej zwłaszcza w Polsce może on odegrać rolę nader zjawieni i zasługuje na baczną uwagę i poparcie społeczeństwa katolickiego.

Bliższych informacji udziela Składnica Abstynencka w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 26, tel. 10-45.

Kupiec

rutynowany z długoletnią praktyką na samodzielnych stanowiskach poszułuje przedstawicielstwa na Bydgoszcz i okolice. poważnych firm. — Oferty „PAR”, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod „E. Z. 500”. (1106)

Gorsząca walka konkurencyjna właścicieli autobusów.

Odnosnie do notatki kronikarskiej o bójce na postoju autobusowym w Bydgoszczy, wyjaśnia p. Bolesław Zakrzewski co następuje: Właścicielem przedsiębiorstwa autobusowego na linii Bydgoszcz—Koronowo jestem wyłącznie ja, Bolesław Zakrzewski, a nie „bracia Zakrzewscy”. Ani właściciel, ani też jego personel publiczności błędnych informacji nie udzielał. Wręcz przeciwnie, zdarzało się to dość często ze strony konkurencji.

Nieprawdą jest, by we wtorek bieżącego tygodnia przyszło do rękoczynów względnie bójki między właścicielem przedsiębiorstwa autobusowego Zakrzewskim a Krakowskim. Dotychczas w żadnej bójce udziału nie brałem.

Ustępy na dworcu w Bydgoszczy.

Bydgoszcz zawsze słynęła z swej kultury tak, że zwiedzający nie mieli dosyć pochwał dla naszego miasta. Obecnie jednak, kto przypadkowo zaszedłby do ustępów publicznych na dworcu zmieniłyby swoje zdanie. To co tam się zauważy urąga wszelkim zasadom higieny. Ani jeden z ustępów nie jest w normalnym stanie, wszędzie są defekty, drzwi trudno zamknąć, a wszędzie pełno niechlujstwa.

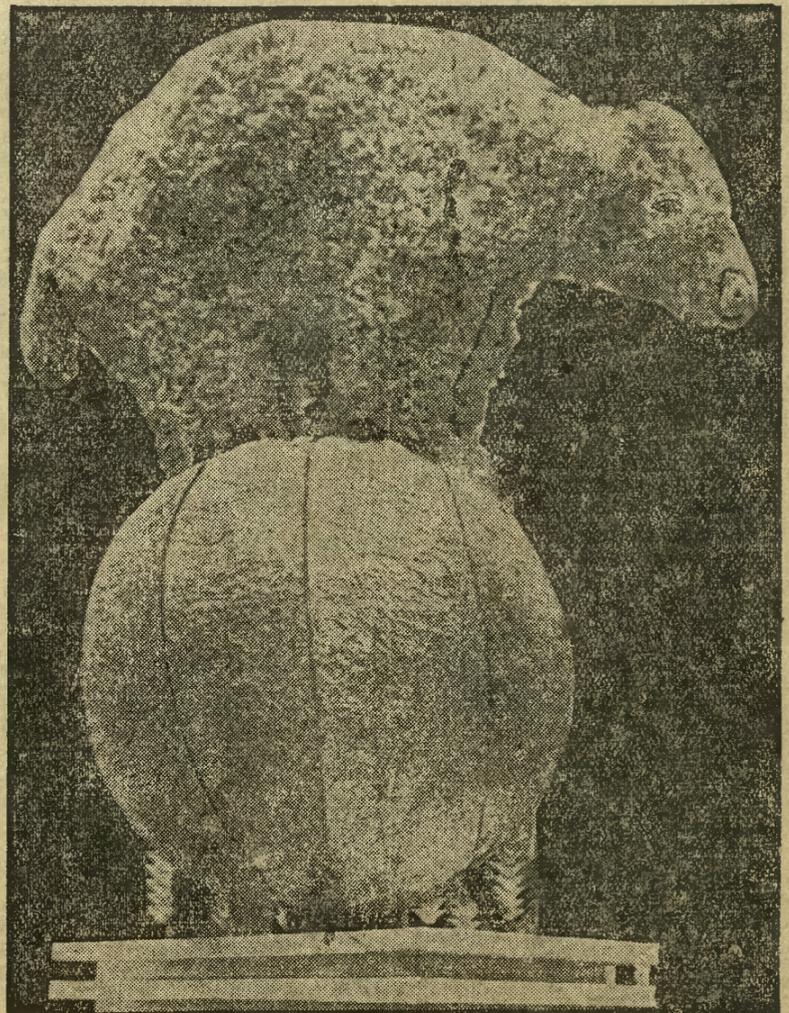
Na usta cieżnie się pytanie, czy rzeczywiście w ramach budżetu P. K. P. nie da się tam przeprowadzić niezbędnych napraw? Jeżeli naprawy te zostaną dokonane, ustępy będą znowu mogły być użytkowane przez publiczność, a Bydgoszczanie nie będą potrzebowali się rumienić wobec przyjezdnych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Tow. Pszczelarzy, Trzemeszno. Wzmianka nadeszła, niestety za późno.

St. Bydgoszcz. Paderewski stałe mieszka w Morges (Suisse) Szwajcaria. Odpowiedzielibyśmy Panu listownie, ale zapomnieliśmy Panu podać swój adres.

Be-De-Te pod znakiem „Białych Tygodni”.



Każdy, zwiedzający Bydgoski Dom Towarowy w okresie tegorocznych „Białych Tygodni”, które są prawdziwą atrakcją Bydgoszczy, podziwiać musi niezwykle wysoki poziom sztuki dekoracyjnej. Szczególnie uderza w świetlicy olbrzymi niedźwiedź polarny, posuwający się na wielkim globie ziemskim. Glob o średnicy 3 metrów i oryginalny niedźwiedź, zrobiony z kilkunastu

tysięcy białych serwetek, wzbudza niekłamany zachwyt wśród zwiedzających magazyn. Przecudne dekoracje wnętrza i okien wystawowych Be-De-Te niespotykane nigdzie w całej Polsce są produktem mozolnej pracy niezwykle uzdolnionych artystów-dekoratorów pp. Orlikowskiego i M. Sarnowskiego.

Piękna uroczystość Papieskiego Dzieła Rozkrzewienia Wiary.

W dniu Matki Boskiej Gromniczej, Papieskie Dzieło Rozkrzewienia Wiary przy parafii Matki Boskiej Nieustającej Pomocy pod protektorem ks. Perckiego urządziło piękną wieczornicę w Domu Katolickim.

Na wstępie ks. protektor wygłosił krótkie przemówienie, w którym uzasadnił pytanie przez siebie postawione: „Dlaczego katolicy powinni należeć do „Papieskiego Dzieła?”

Na dalszy program składały się deklamacje okolicznościowe panów Puziaka i Świechowskiego, wesołe monolog p. Bukolta i piosenka w wykonaniu p. Homego.

Na zakończenie odegrano komedię pt.: „10 000 marek”.

„10 000 marek”. Jest to komedia umoralniająca, w której sprawdza się przysłowie: „chciwy — dwa razy traci”. Wykonawcy świetnej komedji zdobywali zasłużone oklaski. Na szczególne wyróżnienie zasługują pp.: Bukolt w roli ucznia szewskiego i Wierzbicki w roli majstra. Chór na dobrym poziomie z którego p. Kędzierzyński, dyrygent może być dumny.

Akompanjament panów Kaźmierczaka i Kędzierzyńskiego świetny.

Na zakończenie należy podkreślić utrzymanie kontaktu między sceną, a widownią, kontaktu jaki rzadko widzą teatry zawodowe.



San

Jacek Furdyga

donosi:

Genewa, 2 luty.

Szanowna Redakcjo!

Życie w Genewie jest bardzo ciężkie. Nie mówię o pracy na polu politycznym, bo to jest wszystko do bani. Cała Liga Narodów to jedna wielka obojętność. Na głos mówię o rozbrojeniu, a po cichu toczą się kon-szachty, jakby temu lub tamtemu bałabu-chę zerznąć. Ja sam umawiam się z dele-gatem afganińskim przeciwko Niemcom. Z początku na wypadek naszej wojny z Niemcami rząd afganiński obiecywał za-chować neutralność. Ale po kilku kielisz-kach delegat Afganistanu wystąpił z rezer-wy, i już przyrzeka nam moralne poparcie. Powiedziałem mu jednak:

— Wasze moralne poparcie ani psu na buty się nie przyda. Albo dajcie nam parę dywizyj dzikusów na kanonofuter, albo jeszcze lepiej sfinansujcie tę wojnę i dajcie na jej prowadzenie walutę, a my wam za-to po szczęśliwej kampanii damy pod oku-pację kawalek Brandenburgii, albo nawet weźmiecie sobie Prusy Wschodnie jako wa-szą kolonię europejską, przez co przestala-by być aktualna kwestia korytarza pomor-skiego, bo jużby Niemcy po tamtej stronie nic nie miały do szukania.

Obiecał czarny poganin, że się nad tem zastanowi, ale kiepska jest na niego na-dzieja, bo został odwołany do Afganistanu, gdzie go podobno mają powiesić za sprze-niewierzenie jakichś klejnotów koronnych. Przy podpisywaniu deklaracji pokojowej pytał mnie delegat mandżurski, czy nie mam z paręset tysięcy przechodzonych ka-rabinów na sprzedaż. Nie wiem jak tam w naszym arsenale wygląda, ale wątpię, aby stary na taką transakcję poszedł. Aby nie pieronował, że tak długo ściąga się z tą po-zyczką, posłałem mu taki raport:

Poufne:

Sytuacja na rynku gospodarczym w Ge-newie jest pod psem. Państwa do Ligi na-leżące, nie wnoszą wkładów, komorne za sale od dwóch miesięcy nie jest zapłacone, i magistrat genewski, jako właściciel pała-cu, podał już do sądu o eksmisję. Elektrykę i wodociąg nam zamknęli, a za niezapła-co-ny podatek obrotowy egzekutor zafantował wszystkie urządzenia biurowe. Depresja panuje powszechna, i w takich warunkach nie ma co pertraktować o pożyczkę. Natural-nie kryzys niedługo minie, nad czym wszy-scy tu rzetelnie pracujemy. Ale narazie ka-pitały zamarły, i Pan Bóg jeden wie, kie-dy odtają. Ale też wtedy nasza pożyczka jest murowana. Chodzi tylko o to, aby dy-skont nie był za niski, a procent za wysoki, czego już bardzo pilnować będę.

A tymczasem, korzystając z przerwy go-spodarczej, przygotowuję grunt i robię pro-pagandę dla Polski. Na niedzielę w sali ka-syna Pomidor rouge mam zapowiedziany odczyt p. t. „Cud nad Wisłą w świetle le-gendy i badań historycznych”. Wszystkie bilety na ten odczyt są już rozkupione. Na-wet Lloyd George i Vandervelde przylatują specjalnie aeroplanem do Genewy, aby wziąć udział w wolnej dyskusji po odczy-cie.

Co do samego odczytu to nie miej, Dzia-dziu, najmniejszej obawy. Ja w nim tak cliwę schowam, że ona nigdy na wierzch nie wypłynie. Mojej murowanej tezy żaden Sikorski nie obali. Chyba żebym pijany u-

siadł za prelegentkim stołem, co mi się je-dnak nie zdarzy.

Dlatego wybrałem taki temat, bo tu przed trybunał Ligi mnóstwo skarg na nas, Dziadziu, wpłynęło, i trzeba je paraliżować. Gdańszczanie, Ukraińcy, Niemcy, Litwini i in. katokryje biją tu w nas jak w dym... Ja te wszystkie kalumnie odparowałem i sprawę wygraliśmy na całej linii. Mam tylko jesz-cze opłatę stempłową do wyroku na piśmie złożyć, na co parę tysięcy na gwałt jest potrzeba.

Wieczornica harcerska.

Ub. niedzielę w szkole im. St. Staszica odbyła się harcerska wieczornica gwiazd-kowa 14 drużyny im. Ad. Czartoryskiego. Zagał ją drużyna Lisewski. Zast. Gó-ralczyk miał wykład pt. „Znaczenie gwiazd-ki”. Po czterech deklamacjach odegrano Jasełkę, a następnie pantomimę.

W drugiej części uroczystości, poświę-iconej obchodowi 70-ej rocznicy wybuchu powstania styczniowego, odegrała własna orkiestra hymn, poczem komendant Macie-

jewski odebrał od druhów przyrzeczenie harcerskie. Dh. Gruzdowski mówił o po-wstaniu. Wkońcu odegrano humoreskę p. t. „Maskarada”. Wieczór był bardzo miły.

HOJNY.



— Proszę pana, dziecko połknęło ołó-wek.
— Proszę, jest inny.

Dziada Polikarpa śpiewanie.

Przypuszczano się różnie o Hitlerze...
Aż go wsadzili pomiędzy kanclerze;
Rzekłbyś, że igrał z rządową loterią,
A on grał serjo.

Jabym na jego miejscu — Stop! — powiedział,
Zgarnął pobory, no i cicho siedział:
Niechby kanclerską pensję wypłacili
Z góry w tej chwili.

Bo na cóż jeszcze dalszego ryzyka,
Gdym sporo wygrał? — Racyja, fizyka! —
Wysoka godność, wielkie ambicje —
Zadne mycyje!

Wielkość — rzecz chwiejna, niebezpieczna,
[krucha:
Jeden krok błędny — diabli wzięli zucha;
Wie to wybornie Wilhelm bez korony,
Mąż doświadczony...

Zresztą za w Niemczech wieczne tarapaty:
Za stare przeczki żąda się odpłaty,
I z lewicowym trza się brać żywiłem
Za bary społem.

Gdzieindziej — owszem — takie stanowisko
Ma wygladzoną drogę, a nie śliska;
Byleś lojalnie współdziałał otwarcie
To masz poparcie...

Nic ci nie zrobią opozycji kwasu,
Ni wytykania i przygrzyzki prasy;
Głoś, pisz, rządź śmiało — bez zmruczenia
[powiek,
Skołoś „nasz człowiek”.

Choć będą psioczyć, żeś macher i łobuz,
Nic to! Za sobą masz większość obóz.
Jak opozycja czernieć się ośmieli,
„Swoj” cię wybieli.

Gdzie zaś tak bywa? — Wszędy tak się
[czyni;
Wszędy są względy, większość, „Mussolini”
Wszędy ci góra — tamci — warci licha —
Stękają zeicha.

Jeno, że w większość ci głównie się pchają,
Co tęgie plecy dla siebie niuchają;
A niech się potkna te dzisiejsze bogi,
To większość w nogi... —

Młodzież z pod znaku Krzyża i Orła.

Ze zjazdu II. okręgu Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej w Bydgoszczy.

W święto Matki Boski Gromniczej zje-chało się do Bydgoszczy 32 delegatów S. M. P. okręgu bydgoskiego na zjazd, który za-szczęcił swą obecnością generalny sekretarz związku ks. dyr. Michalski z Poznania. Zjazd rozpoczął się uroczystym nabożeń-stwem w kościele św. Trójcy, przyczem Mszą św. na intencję zjazdu odprawił ks. Michalski.

Punktualnie o godz. 10-ej rozpoczął się kurs, w którym brało udział około 200 mło-dzieńców, zorganizowanych w S. M. P. Sa-lka przy kościele św. Trójcy była szczerlnie zapelniona młodzieżą. Prezes okręgowy w serdecznych słowach przywitał ks. dyrekto-ra Michalskiego, ks. prof. Handtkiego, ks. Hanelta, patrona okręgowego Młodych Polek, delegata Zw. wabrzeskiego p. Reiskego i prasa.

Niezwykle zajmujący referat o karności i obowiązkach każdego członka S. M. P. wy-głosił ks. Michalski, wicepatron okręgowy p. Dolczewski natomiast wygłosił drugi ciek-awy referat o pracy w zarządzie, poczem odbyła się dyskusja. Omówiono również sprawę konkursu przysposobienia rolnicze-

go w poszczególnych wsiach.

Następnie wprowadzono w urząd nowego patrona okręgu bydgoskiego ks. prof. Handt-kego. Po zamknięciu pierwszej części obrad nastąpiła przerwa.

O godz. wpół do trzeciej nastąpiło otwar-cie pierwszej wystawy okręgowej robót ręcz-nych S. M. P. Wystawa ta przedstawiała się bardzo okazale. Nagrodzono pierwszą nagrodą p. Maślankę z Nakła za wykonany przedmiot oltarz. Drugą nagrodę otrzymał p. Zentkowski z „Naprzodu” za klucz sta-łowy, trzecią nagrodę p. Muchowski z „Wol-ności”, czwartą p. Domachowski za piękny zbiór motyli i owadów z „Orla”, p. Malak ze Sadek za piękny obraz otrzymał piątą nagrodę, a p. Drembecki z Koronowa za wyroby koszykowe szóstą. Wszystkie na-grody ofiarował wicepatron p. Dolczewski W drugiej części zjazdu szczegółowe spra-wozdanie z działalności rady okręgowej zło-żył dzielnny sekretarz p. Śledziński.

Organizacja S. M. P. rozwija się nadal bardzo pomyślnie. Urządzono w ubiegłym roku konkurs kółek amatorskich, zawody lekko-atletyczne, piłki nożnej itd.

Również odprawiono rekolekcje. S. M. P. na okręg bydgoski liczy obecnie przeszło 1500 członków. Poza tem przedstawiono pro-gram na rok bieżący, mianowicie odbędą się rekolekcje, druga wystawa robót ręcz-nych, konkurs okręgowy obowiązkowości, konkurs kółek amatorskich i zlot okręgowy połączony z zawodami w Koronowie, jak i kurs tańca narodowego.

Uzupełniono zarząd: jako skarbnik wszedł do zarządu okręgowego p. Gerth z „Naprzodu”, wiceprezesem został p. Wiś-nicki — Bielawki i wicesekretarzem p. Wi-cziński z Czyżówka.

Zjazd okręgowy miał przebieg imponu-jący. (ak)

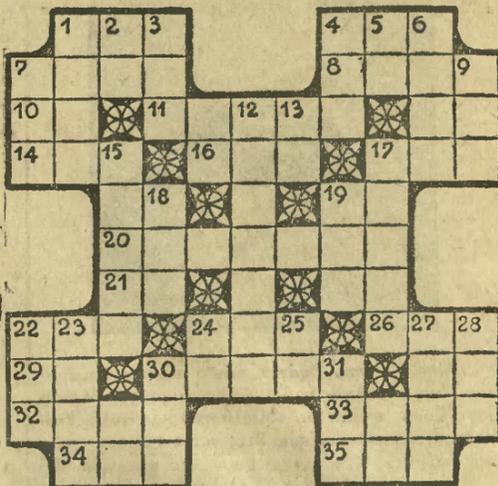
EGZAMIN W SZKOLE HANDLOWEJ.



Profesor: — Co to jest rachunek bie-żący?
Student: — Jest to rachunek trzymany przez uciekającego z gotówką kasjera ban-kowego.



KRZYŻÓWKA Nr. 123.



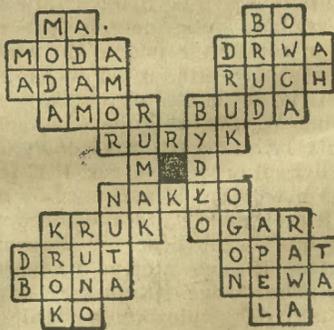
Poziomo: 1. imię ewangelisty; 4. okrzyk zadowolenia w teatrze; 7. dziura w ziemi; 8. okrzyk tatarski; 10. okrzyk bólu; 11. złoty pieniądz; 14. płyn roślinny; 16. dola lub bilet loteryjny; 17. góra pod Troją; 19. dwie spół-głoski łebowe; 20. pauza, przerwana; 21. nuta 22. dawny władca Rosji; 24. część nogi; 26. ptak; 29. przykład; 30. imię żeńskie; 32. na-stępstwo winy; 33. pora roku; 34. przegrana w szachach; 35. głos trąbki.

Pionowo: 1. nowoczesna zabawka; 2. dwie spółgłoski płynne; 3. przyimek; 4. ma-woznica; 5. glina, 6. jęczmień używany do pi-wa; 7. część twarzy; 9. nazwa papugi; 12. pieśń na Boże Narodzenie; 13. karta; 15. warzywo (aromatyczne); 17. syn Abrahama; 18. po łacinie: sztuka; 19. liczba; 22. (wspak) okrycie, derka; 23. imię pierwszego człowieka; 24. mieszkanie pożytecznych owadów; 25. (wspak) nazwa spółgłoski greckiej; 27. staropolski drobny pie-niądz; 28. liczba; 30. oprawca, mistrz.; 31. głos.

SZARADA Nr. 124.

Podwójna pierwsza
To śpiew kołysanki;
Wspak pierwsza — to domek;
W nim zbrojne mieszkanki,
A zbrojne, bo strzeżę
Zebranej słodyczy;
Druga jest zaimkiem,
Co ciebie dotyczy.
Całość okres czasu
Czerotygodniowy —
Czasami łagodny,
To mrozem surowy.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR. 119.



ROZWIĄZANIE SZARADY. Nr. 120.

Tabak — kabat.

TRAFNE ROZWIĄZANIA NADESŁALI:

Miejscowi: J. Kozłowski, M. Smykowska, K. Koseda, A. Kryger, L. Brodzki, A. Czerski, J. Brodzki, Z. Szperkowski, S. Pokorski, L. Orki-szewski, E. Fryderówna, E. Günther, J. Hala-mońska, Duszyński, E. Heyza, J. Kleindienst, K. Andrysiak, E. Fryderówna, W. Krysiakówna, Z. Szperkowska, H. Olejnik, Z. Zuern, W. Ja-kobson, T. Wcisłowska, E. Loch, M. Nowicka, B. Cichowski, L. Sztolf, T. Sztolfówna, A. Olej-nik, E. Malicka.

Zamiejscowi: A. Baumgart - Trzemeszno,
L. Wawrzynkiewicz - Ostromecko, M. Kłobu-chowska - Zawada, J. Gomula - Przyłubie, J. Schneider - Kapuściska Małe, A. Byczkowski - Pelplin, H. Milbrandt - Łochowo.

NAGRODY

W DRODZE LOSOWANIA OTRZYMAŁI:

1. Zbigniew Zuern - Bydgoszcz
2. Juljan Gomula - Przyłubie
3. Leonard Wawrzynkiewicz - Ostromecko.

Żywotność Bydgoskiego Tow. Esperantystów.

Pożegnanie czarnego gościa.

Bydgoskie Tow. Esperantystów urządziło w ub. piątek w przepelnionej sali gimna-zjum klasycznego tegoroczne swe walne zebranie. Po zagajeniu przez p. Edm. Feth-kego, który przedstawił zebranym nowych 20 członków tow., wybrano na przewodni-czącego p. A. Pankratza. Ze sprawozdań zarządu wynika, że Tow. znajduje się na najlepszej drodze rozwoju: podwoiła się w ciągu roku liczba członków, urządzono bli-sko 50 zebrań, wieczorów konwersacyjnych, wycieczek, dancingów i podobnych imprez w ścisłej współpracy z pozostałymi organi-zacjami esperanckimi w Bydgoszczy (na niejednych zebraniach było obecnych po kil-kaset osób), wydawano regularnie organ esperancki dla Bydgoszczy p. tyt. „Ligilo” razem z Naukowem Kolem Esp. w miesięcz-nym nakładzie 300 egzemplarzy, uzupełnia-no i zmodernizowano bibliotekę przez za-kupienie książek najpoczytniejszych pisa-rzy esperanckich itp. To też po bardzo krót-kiej dyskusji udzielono absolutorjum ustę-pującemu zarządowi, dziękując mu równo-cześnie za wzorową pracę. Następnie za-twierdzono nowy statut w myśl wymagań nowego prawa o stowarzyszeniach, w koń-cu wybrano nowy zarząd, do którego we-szły w głównej mierze dotychczasowi człon-kowie, oraz komisje rewizyjna.

Druga część wieczoru poświęcona była pożegnaniu esperantysty Kola Ajayi, mu-rzyna, pochodzącego z Lagosu w Afryce

Zachodniej, który dłuższy czas bawił w Byd-goszczy, a obecnie wybiera się na tournée odcytywne po Polsce, a następnie po całej Europie. P. Kola Ajayi na pożegnanie wy-głosił nader ciekawy odczyt o zwycięstwach i obyczajach swego szczepu Yoruba i o Afryce, ilustrując wykład przepięknymi przezroczkami. Przed oczyma słuchaczy prze-suwały się jak wyczarowane z bajki obrazy dziewięcioletnich dzungli pełne fantastycznych roślin i zwierząt, wizerunki bożków pięknie rzeźbionych i wiele, wiele innych przezro-czy, obrazujących życie ludów czarnego lą-du. P. Kola Ajayi śpiewał również oryginalne pieśni murzyńskie przy akompanja-mencie bębna afrykańskiego.

Po odcytcie prezesa Bydg. Tow. Esp. Ed-mund Fethke w serdecznych słowach po-żegnał go, życząc mu dobrej podróży i po-wodzenia w pracy dla dobra sprawy espe-ranckiej. Następnie kolejno zegnali czarno-go esperantystę prezesa Naukowego Koła Esp. prof. Sygnarski, prezes sekcji esperan-ckiej przy Kole Absolwentów Szkół Han-dlowych L. Haman i prezes koła esperan-ckiego przy państw. gimnazjum klasycz-nem J. Patalong, który ostatni wręczył mu na pamiątkę piękny album o Polsce. P. Ajayi dziękował wzruszony podkreślając, że nigdy nie zapomni o Bydgoszczy, w któ-rej tyle zaznał sympatii i tyle spędził pię-knych, niezapomnianych chwil.

MARYSIENKA
Pocz. o 6 201 9 w niedz. o 2.30.
Kupony ulgowe ważnel

Dziś premiera
podwójnego programu na czele z arcydziełem 100% dźwiękowym wykonanym całkowicie w naturalnych kolorach pod tytułem

Pieśniarz Gór

Wspaniały dramat z życia rosyjskiego, wzruszający poemat miłosny! Przepiękna muzyka! Niebywały przepych wystawy!

W roli głównej
Lawrence Tibett

Jednocześnie największy dźwiękowy film sensacyjny w roku obecnym pod tytułem
SAMOTNY ORZEŁ
W roli głównej: **George O'Brien.** (1870)

Walne zebranie

Tow. Naukowej Pomocy Im. Karola Marcinkowskiego dla młodzieży męskiej na powiat bydgoski.

odbędzie się w Koronowie na sali p. Nowaka, w środę, 8 lutego, o godz. 3 po południu.

Na porządku obrad:

1. Sprawozdanie za rok 1932.
2. Wybór nowego zarządu powiatowego.
3. Wybór delegatów na walne zebranie w Poznaniu.

O jak najliczniejszy udział i o zapisywanie się na członków uprasza z polecenia Głównej Dyrekcji
(—) ks. prob. Paluchowski.

O obniżkę opłat za radio.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Izby Przem. Handlowe we Lwowie i Sosnowcu wystąpiły z żądaniem obniżenia opłat za radio. Mimo powszechnego spadku cen, opłaty te utrzymały się dotąd na wygórowanym poziomie.

Uruchomienie linii Herby-Gdynia odroczone do marca.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Dowiadujemy się, iż uruchomienie linii kolejowej Herby-Gdynia znów ulegnie zwłoce, mianowicie do pierwszych dni marca.

Eksplatację linii obejmują polskie koleje państwowe na rachunek Tow. Kolejowego Polsko-Francuskiego.

Ulepszenie komunikacji do naszych uzdrowisk.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Min. Komunikacji opracowało projekt uruchomienia wzdłuż Karpat pociągu pospiesznego, któryby łączył bezpośrednio Lwów i Stanisławów, uwzględniając wszystkie miejscowości uzdrowiskowe i turystyczne, leżące wzdłuż tej linii.

Opieka nad grobami wojennymi uregulowana ustawowo.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Na sejmowej komisji administracyjnej rozpatrywany był wczoraj rządowy projekt ustawy o grobach i cmentarzach wojennych. Koszty utrzymania grobów ponosi skarż państwa.

Na obszarze Rzeczypospolitej pochowanych jest 1 milion 300 tys. żołnierzy. Mamy 10.255 cmentarzy wojennych, mieszczących 427.899 mogił pojedynczych i 79.712 mogił zbiorowych.

Dotychczas wydatkowano na utrzymanie grobów około 4 milj. zł.

Najwięcej grobów poległych żołnierzy na ziemiach swoich posiada Francja, drugie z kolei miejsce zajmuje Polska, trzecie — Rumunia, czwarte — Niemcy, piąte — Włochy... Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (Kraśnińskiego 3) wyświetla dziś wspaniały dramat p. t. „Ostatni monarcha“ z udziałem gwiazd ekranu Maly Delschaft, Alfons Tryland i Erna Morena. Oto ważniejsze momenty wyjęte z treści tego potężnego filmu ilustrującego dzieje rodu Habsburgów: nieszczęśliwe małżeństwo następcy tronu Rudolfa z księżniczką Stefanją belgijską, romans arcyksięcia z baronową Vetserą i tragiczny epilog zamordowanie cesarzowej Elżbiety w Genewie, zamach na arcyksięcia Franciszka Ferdynanda w Serajewie, wybuch wojny itd. Nadprogram arcywesoła komedia oraz tygodnik.

BALTYK. Dziś i jutro po raz ostatni wesołe arcydzieło sezonu p. t. „Pat i Patachon jako gazeciarze“, oraz największy ulubieniec miłośników kina genialny tragicomik Charlie Chaplin w nadszycają wesołej grotesce p. t. „Aby żyć“. Początek o godz. 5.

KRYSTAL. Dziś premiera potężnego dźwiękowca, który swą przemianą treścią zajmuje i entuzjastycznie widza więcej, niż filmy posiadające największe napięcie, słowem bajka osnuta na tle życia codziennego, ale wyczarowanego jak sen. I też nosi miano „Jasnowłosej sen“ z Lilianą Harvey w otoczeniu młodych i urodziwych Henry Garata i Pierre Brasseur. Ci troje snują jasnowłosej sen o szczęściu i sławie, i ta ich radość życia i pragnienie sławy udziela się całej widowni. Resztę wyczarowują ładne piosenki, wesołe dialogi i sceny oraz zabawne sytuacje. W tym śnie marzeń i rzeczywistości Harveyka trafia do Hollywood, gdzie niedawno

Burzliwa noc w Lesznie.

Poznań, 4. 2. (tel. wł.) W nocy na 3 bm. ulice miasta Leszna rozbrzmiewały pijackimi wrzaskami, a wrześnie zadęto się kilka strzałów. W dwóch wypadkach doszło do zatargu osób cywilnych z wojskowymi, przy czym stroną zaczepną byli pijani cywile. W następstwie tych zajść do szpitala św. Józefa dowieziono pewnego młodzieńca ciężego szablą w głowę. Chirurg dokonał operacji, przy czym okazało się, że czaszka była pęknięta. Dwie osoby z ranami na głowie od ciosów bagnietem odwieziono do domu.

Jak się dowiadujemy, wieczorem tego dnia odbywała się zabawa młodzieży należącej do wyznania tak zwanego kościoła narodowego. Podłany oficie alkoholem nastrój przeniósł się na ulice miasta i był przyczyną krwawych zajść.

Tej samej nocy dowieziono z pobliskiego Nowego Lipna młodego człowieka zranionego dwukrotnie w brzuch.

Centralna rada pracownicza domaga się zmiany prawa o stowarzyszeniach.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Na sobotnim posiedzeniu centralnej rady pracowniczej, skupiającej w swych szeregach powyżej 500.000 członków, postanowiono podjąć energiczną interwencję w wszystkich klubach poselskich na terenie sejmiku o zmianę niektórych postanowień prawa o stowarzyszeniach, dotyczących związków zawodowych. Ponadto rada interwenjować będzie o spełnienie zapowiedzi rządowych w kierunku wydatnej obniżki cen, która to sprawa załatwiona jest bardzo poło-wicznie.

Proces brzeski w sądzie apelacyjnym.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Jak wiadomo proces brzeski w sądzie apelacyjnym rozpocznie się we wtorek 7 bm. Wstęp na salę dozwolony będzie tylko za biletami. Z powodu niewielkich rozmiarów sali, biletów jest tylko 108. Olbrzymia większość kart wstępu jest przeznaczona dla publiczności. Prasa wyraźnie została pokrzywdzona.

Mąż postrzelił żonę.

Inowrocław, 3. 2.

W rodzinie kupca Roberta W. w Inowrocławiu rozegrał się tajemniczy dramat osnuty na tle nieporozumień. Około godz. 2 w nocy sąsiedzi usłyszeli kilka strzałów. Okazało się, że kupiec Robert W. strzelał do żony, raniąc ją niebezpiecznie w twarz.

Szczegóły podamy w następnym numerze.

DZIAŁ SPORTOWY

AMERYKAŃSCY HOKEIŚCI ZWYCIĘŻAJĄ W AUSTRJI.

Wiedeń. (PAT) We Wiedniu w meczu hokejowym pomiędzy drużyną Stanów Zjednoczonych — Massachusetts Rangers a wiedeńskim E. V. — zwyciężyli Amerykanie w stosunku 3:2 (1:0, 0:0, 2:2).

Międzypaństwowy mecz hokeja na lodzie pomiędzy reprezentacjami Ameryki i Austrii zakończył się zwycięstwem Ameryki w stosunku 2:1 (0:1, 1:0, 1:0).

SONJA HENIE MISTRZYNIĄ EUROPY.

Londyn. (PAT) W zawodach międzynarodowych o mistrzostwo Europy w jeździe figurkowej pań na lodzie — pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni zdobyła znakomita Sonja Henie, która wszystkie swoje konkurentki przewyższała o klasę.

Dalsze miejsca zajęły: 2) Angielka Cecilia Colledge, 3) Austriaczka Fritzi Burger.

POLACY TENISIŚCI GRALI MECZ Z KRÓLEM SZWEDZKIM W SZTOKHOLMIE

Sztokholm. Wczoraj, w czwartek, przybyli do Sztokholmu polscy tenisiści: Jędrzejowska, Tłoczyński i Wittman.

Polacy przyjęci zostali na dworcu przez sekretarza poselstwa polskiego, przedstawicieli szwedzkiego Zw. Tenisowego i p. Brodatego, inicjatora meczu.

Polacy zamieszkali we wspaniałym hotelu Atlantic. O godz. 3-jej po południu udali się na stadion tenisowy, gdzie rozegrali dwa mecze tenisowe, mając za partnera króla Szwecji, Gustawa.

W pierwszym meczu para: król Gustaw — Oesterg (mistrz Szwecji) walczyła przeciwko Polakom Tłoczyński — Wittman. Rozegrano dwa sety. Pierwszego wygrał Król — 7:5, w drugim tryumfowali Polacy 6:3.

W drugim meczu król Gustaw w parze z Tłoczyńskim pokonał w jednym secie parę Wittman — Jędrzejowska w stosunku 6:3.

Prasa szwedzka wyraża się z uznaniem o grze naszych tenisistów, podkreślając ich znakomitą formę sportową.

z placem odjechała. Nadprogram dwa tygodniki w których zobaczymy ogłoszenie Roku Świętego w Rzymie, tresurę lwów i bardzo zabawną tresurę słoni, pożar domu towarowego w Tokio, walkę z rozbójnikami w Chinach, popisy cyrkowe, a dla sportowców kanadyjską drużynę hokejową w Berlinie, sporty zimowe i wiele innych.

MARYSIENKA. Dziś nowy i niebywale urozmaicony program. Na czele tej uczty filmowej jest obraz stu procentowo dźwiękowy w naturalnych kolorach p. t. „Pieśniarz gór“ dramat z życia rosyjskiego, walka Kozaka z wielkim księciem. W głównej roli wielkiej sławy baryton Lawrence Tibett. Drugim, który również należy uważać za dzieło niepowszedniej miary o sensacyjnym podłożu to „Samotny orzeł“, cowbojska rapsodia starej Arizony, niebywały przebój dzikiego Zachodu z George O'Brienem w roli czołowej. Ze względu na ścisłą publiczność proszona jest o punktualne przybycie o g. 6,20 i 9 oraz w niedzielę o 2,30.

NOWOŚCI. Dziś i nadal wielki film produkcji rosyjskiej p. t. „Miłość i zemsta dońskiego Kozaka“, dramat osnuty na tle powieści. W dźwiękowcu tym słyszymy pierwszy raz mowę rosyjską i widzimy znakomitych wykonawców ról głównych. Muzyka, pieśni i tańce oryginalne.

REWJA. Dziś w sobotę premiera II. końcowej serii rewelacyjnego filmu milionów, najwspanialszego arcydzieła kinematografii podług rozgłosnej powieści pod tyt. „Hrabia Monte - Christo“. W rolach głównych Lil Dago-

MISTRZOSTWA POLSKI W HOKEJU. A. Z. S. LEGJA (WARSZAWA), SOKÓŁ (KRAKÓW) ZWYCIĘŻAJĄ.

Krynica. W dalszym ciągu rozgrywek turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski rozegrano wczoraj w południe mecz pomiędzy lwowską Pogonią a wileńskim Ogniskiem.

Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0, 0:0, 0:1). W pierwszych minutach gry punkt dla Pogoni uzyskuje Kuchar. Druga tercja mimo ambitnej gry obu ataków upływa bezbramkowo. W trzeciej — gra się ożywia, Ognisko przeze wyrównania. W połowie tercji Godlewski II zdobywa bramkę wyrównującą.

Budapeszt pokonuje reprezentację bokerską Poznania 10:6.

Poznań. Pierwsze w tym roku międzynarodowe spotkanie bokerskie w kraju odbyło się wczoraj, późnym wieczorem (1 b. m.) w Poznaniu pomiędzy reprezentacjami Poznania i Budapesztu.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Budapesztu w stosunku 10:6.

Wśród zawodników poznańskich wyróżnili się doskonałą formą — Polus, Kajner i Pierari. Wśród Węgrów na specjalne wyróżnienie zasługują — Kubinyi i Enekes.

W wadze muszej: zwycięża Kubinyi na punkty Rogowskiego.

W kugulej Polus pokonał Lovasa przez techniczny k. o. Sędzia przerwał walkę w

drugiej rundzie z powodu znacznej przewagi Polusa.

W wadze piórkowej — Kajner pokonał Enekesa w drugiej rundzie na skutek przerwania walki przez lekarza.

W wadze lekkiej: Fogas (W) pokonał Si-pińskiego na punkty.

W wadze półśredniej — wysoko na punkty zwyciężył Pierard Węgra Oerdesa.

W średniej — Fargas (W) zwyciężył Rogowskiego (Sokół) na punkty.

W półciężkiej — Szigeti zwyciężył wal-koverem.

Wreszcie **w wadze ciężkiej** — Körösi (Wę-gry) wypunktował zdecydowanie trzymają-cęgo się bardzo dobrze Tomaszewskiego.

Polacy zwyciężają w narciarstwie i na saneczkach na Makkabjadzie.

Zakopane. W czwartek, na torze saneczkowym w Kuźnicach rozegrano parę konkurencyj saneczkarskich w ramach igrzysk

zimowych — Makkabjady. W rozegranych konkurencjach triumf święcili polscy zawodnicy, zdobywając wszystkie pierwsze miejsca.

W jedynkach pań — pierwsze miejsce zdobyła Enkerówna (Pol.) w czasie 2 m. 29,9 sek.

W jedynkach panów pierwsze trzy miejsca zajęli Polacy: 1) Enker — 2:17,6 sek., 2) Singer — 2:39,6 sek., 3) Mangel — 2:41,9 sek.

Zakopane. (PAT) W czwartek, mimo fatalnych warunków atmosferycznych i odwilży rozegrane zostały w ramach Zimowych Międzynarodowych Igrzysk Makkabi — cztery biegi narciarskie, a mianowicie: 18 km. dla panów, 8 km. dla pań, 9 km. dla juniorów i 4 km. dla młodzików. Wszystkie biegi obsłane były licznymi, a wręcz sensacją był udział aż 43 zawodniczek w biegu pań, co stanowi bodaj rekord polski.

W biegu na 18 km. startowało 44 zawod-ników, bieg ukończyło 28. Pierwsze miejsce zajął Polak — Warenhaupt, w czasie 2 g. 8 m. 49 sek. Wynik zaprotestowany. Na drugim miejscu przybył — inż. Wurkel (Czechosłowacja) — 2:13:50 sek. Dalsze dwa miejsca — również zaprotestowane zajęli znowu Polacy: 3) Kalfuss — 2 g. 14 m. 46 sek., i Henryk Mückenbrunn — 2 g. 16 m. 8 sek. Piątym był Czechosłowak Ludwik, szóstym — Polak Kannengisser.

Zawodnicy norwescy przybyli na ostat-nich miejscach.

W biegu na 8 km. dla pań startowały 43 zawodniczki, przybyło na metę — 28. Zwyciężyła Polka — Szwarebartówna — 41 m. 42 sek. przed Enkerówną (48:18 sek.) i Oberländerówną (48:34 sek.) — obie z Pol-ski. Dalej: 4) Blau Elli (Czech.), 5) Schnei-der (Polska), 6) Rygelhaupt (Austria).

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,35: Skrzynka pocztowa. 15,50: Płyty gramofonowe. 16,25: Lekcja języka francuskiego. 16,40: Odczyt p. t. „Sytuacja walutowa świata“. 17,00: Koncert kameralny. W przerwie komunikat hydrograficzny. 18,00: Muzyka lekka z „Itali“. 19,20: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30: a widnokreśl. 19,45: Prasowy dziennik rad-jowy. 20,00: Operetka p. t. „Karnawał mi-łości“ Waltera Bromme. W przerwie wiadomości sportowe. 22,00: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,15: Muzyka taneczna ze Lwowa. 23,00: Muzyka taneczna z „Ardji“.

ZAGRANICA. Rzym. 17,30: Koncert wiolon-czelisty Enrico Mainardi. Praga. 20,00: Re-cital fortepianowy Franciszka Łukasiewicza. Zurich (Beromuenster). 20,00: Wieczor wa-gnerowski. Lipsk. 20,00: Koncert symfonicz-ny. Lozanna (Sottens). 20,35: Koncert sym-foniczny. Monachjum. 20,45: Koncert sym-foniczny. Paryż. 21,00: „Otello“ opera Ver-diego. Davenport. 21,00: Koncert kameralny. Berlin. 21,20: Tr. z Filh. koncertu symf. Bu-dapeszt. 21,30: Koncert symfoniczny.

KINO
REWJADziś premiera
rewelacyjnego filmu milionów:
2-ga i końcowa seria naj-
wspanialszego arcydzieła p. l.

Hrabia Monte-Christo

W roli głównej: (1960
Lil Dagover
Bernard GoetzkeNa scenie: nowa arcy-
sensacyjna rewja z udziałem
ulubieńców publiczności
ekscentrycznych — komików

Din-Don

Pocz. I sean. o 6
ostat. o 9,10,
w niedz. o g. 3.

Na kanwie dziejów powstania 1863 r. Moskale w Inowrocławiu.

Z BRONIĄ W RĘKU POMASZEROWALI PRZEZ GNIEWKOWO DO ALEKSANDROWA. — INTERPELACJA W PRUSKIM LANDTAGU. — OBURZENIE W AUSTRII, FRANCJI I ANGLI NA POGWAŁCENIE NEUTRALNOŚCI. — CYNIZM BISMARCKA.

Niespodziewana wiadomość dotarła 28 kwietnia 1863 r. do Bydgoszczy: „Moskale są w Inowrocławiu! Rozgromiony przez powstańców polskich w okolicy Piotrkowa batalion piechoty pod dowództwem majora Nielidowa oraz sotnia kozaków schronili się na terytorjum pruskie”.

Oddział regularnych wojsk rosyjskich z korpusu Wittgensteina w liczbie 375 ludzi piechoty i 82 kawalerzystów, wszyscy z bronią w ręku, z 12 wozami rannych — zatrzymał się na rynku w Inowrocławiu,

żądając kwater, jedzenia i furazu.

Komendant wojsk pruskich, należących do korpusu ochrony pogranicza, wydał rozkaz władzom miejskim, aby natychmiast dano „sprzymierzeńcom” (!) kwatery i nie czyniono im wstrętów.

Obawiając się rozruchów,

magistrat miasta Inowrocławia przezornie uchronił obywateli-Polaków od tego kwaterek. Nawet żydzi prosili, aby im żołnierzy rosyjskich do domów nie przysyłać, gdyż obawiają się... cholery i kradzieży.

Moskale na drugi dzień opuścili Inowrocław w karnym ordynku, maszerując przez Szadłowiec, Gniewkowo, Suchatówko do Podgórze, skąd odesłali 10 ciężko rannych żołdatów do Torunia. Przed Podgórzem skręcili w stronę Służewa. Pochód odbył się pod honorową eskortą Prusaków; kozacy całą drogę śpiewali. Na przodzie jechało 30 ułanów pruskich, „tyły” moskiewskie osłaniał pluton piechoty. Z Bydgoszczy koleją do Aleksandrowa pojechało kilku oficerów sztabu pruskiego celem przepuszczenia Moskali i oddania ich „za pokwitowaniem” głównodowodzącemu z Włocławka.

Sprawa nabrała rozgłosu.

Z Wiednia, Paryża i Londynu nadeszły do Berlina zapytania, co to wszystko ma znaczyć. Bismarck odpowiedział cynicznie, że o jakimś pogwałceniu umów międzynarodowych wogóle mowy być nie może, ponieważ na wschodzie nie toczy się żadna wojna, tylko poddani powstali przeciwko swojemu władcy, a władca ten (car) jest przyjacielem króla pruskiego... O naruszeniu neutralności także — zdaniem Bismarcka — mówić nie można, gdyż insurgeneci nie są armią regularną, więc — poza prawem!

Partja liberalna

zgłosiła w pruskim Landtagu dnia 4 maja interpelację w sprawie zajść inowrocławskich, zapytując rząd pruski:

1. czy mu wiadomem, że przed kilku dniami oddział wojsk rosyjskich, uprowadzając jeńców, przekroczył granicę pruską i że oddziału tego nie rozbrojono;

2. na jakiej podstawie prawnej obywateli zmuszani są do udzielania obcym wojskom kwatery?

Minister spraw wewnętrznych Eulenburg przyrzekł udzielić odpowiedzi.

Pierwszy zapisał się do głosu poseł von Carlovitz; Wyraźnie Izba poselska przy omawianiu konwencji prusko-rosyjskiej żądała, aby ewentualnie granicę przekraczające oddziały rozbroić, jednak rząd ani dowództwo armii uchwał tej Izby nie respektują. Ostrzegam; jawnie popierając Rosjan, możemy doigrać się wojny; mocarstwa zachodnie niezbyt łaskawie na tę naszą dziwną „neutralność” spoglądają.

Minister Eulenburg odczytuje raport naczelnego prezesa prowincji poznańskiej, z którego wynika, że „Rosjanie dobrowolnie nie przeszli”; Polacy ich z trzech stron osaczyli i gonili, mieli więc do wyboru: poddać się albo

potopić w Gople.

Nie zachodziła konieczność rozbrojenia Rosjan. Kwatery znalazłyby się w razie potrzeby także dla insurgenów, gdyby granicę przekroczyli.

Poseł Sybel odpowiada ministrowi ostro: Prawo międzynarodowe podeptano; należało Moskali rozbroić. Wydarzenie w Inowrocławiu ma znaczenie doniosłe („ein völkerrechtlicher Charakter des Ereignisses”). W Poznańskim dzieją się nadużycia, ale rząd nasz nie ma odwagi ogłosić stanu oblężenia. Ludność pruska przeklina („verdamm!”) taką politykę.

Poseł hrabia Bethusy: Trzeba się zdecydować z kim trzymać — z Rosją czy z Polakami? Nie wolno przytem zapominać, że

Polacy dążą do odzyskania wybrzeża
morskiego,

Gdańskie i Klajpedy...

Poseł Gottschewski (sędzia z Szubina, wolnomyślny Niemiec): Żle się stało, żeśmy Moskalom w Inowrocławiu jeńców nie odebrali. Wśród 5 jeńców było dwóch pruskich poddanych; przynajmniej tych musimy „reklamować”. Głupstwo, jakie popełniliśmy w Inowrocławiu, srogo kiedyś na nas się zemści! Doczekamy się wojny z Francuzami, którzy są przyjaciółmi Polaków, a może nawet wybuchnąć wojna euro-

pejska... (Syk i gwizdanie na prawicy, lewica bije mowcy oklaski).

Broni rządu jedynie poseł Vincke (ze Starogardu), ostrzegając izbę poselską przed „kockowaniem Polaków”. (Powstaje znowu wrzawa).

Debata trwa pięć godzin. Kończy ją znamienna mowa posła Virchowa, której echo odbiło się po całym świecie: Sprawa polska dzięki zgubnej polityce Bismarcka stała się sprawą ogólno-światową. Drogo kiedyś za błędy na-

szego rządu zapłacimy. Bismarckowi powinni Polacy posłać wieniec wawrzynowy...

*
Obywatelstwo powiatów inowrocławskiego i szubińskiego, zarówno Polacy jak Niemcy, postanowili uczcić posła Gottschewskiego — bankietem. Gospodarzem na tym bankiecie był poseł Kantak z Dobieszewka powiatu szubińskiego, Polak. Zjechało do Szubina około 200 ziemian, adwokatów, lekarzy, sędziów i kupców, ale nie przybył ten, na którego cześć obiad wydano, to jest poseł Gottschewski...

Delegacji, która po niego pojechała, oświadczył, że otrzymał od prezesa sądu apelacyjnego w Bydgoszczy „naganę” za śmiałe przemówienie w Landtagu i zakaz uczestniczenia w bankiecie.

Zakaz został wypełniony dosłownie. Sędzia Gottschewski zjawił się w gronie swoich przyjaciół w 5 minut... po ukończeniu bankietu.

Stanisław Nowakowski.

Nowy poseł R. P. w Moskwie.



W dniu 31 stycznia rb. powołany poseł R. P. w Moskwie J. Łukasiewicz złożył swe listy uwierzytelnienia w Kremlu.

Na zdjęciu naszym widzimy min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce ministra stoi attache wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie plk. Powalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego ZSRR — Floriński.

Konfiskata „Kurjera Poznańskiego” we własnym zakresie.

Poznań. Wczorajszy poranny numer „Kurjera Poznańskiego” ukazał się z wielką białą plamą na tytułowej stronie pod trzyszpaltowym tytułem o wczorajszym zgromadzeniu Stronnictwa Narodowego. Szereg podtytułów wskazuje, iż na miejscu białej plamy zamieścił się opis zebrania Stronnictwa Narodowego, na którym na skutek tendencyjnego i fałszywego przedstawienia sprawy, względnie zamierzeń rząd, przez prof. Rybarskiego doszło do bójkii, w następstwie której zebranie zostało przez władze rozwiązane.

Gdy ukazał się numer „Kurjera Poznańskiego” z ową olbrzymią białą plamą, wywołało to duże zaniepokojenie, a na mieście zastanawiano się żywo nad

tem, co zawierał ów „skonfiskowany artykuł”. Rozeszła się nawet plotka o strasznych rzekomo rzeczach, jakie miały się rozegrać na owym zebraniu.

Tymczasem — jak się informujemy — „Kurjer Poznański” nie został zupełnie przez władze skonfiskowany. „Konfiskaty” dokonała sama redakcja, chcąc niewątpliwie w ten sposób wywołać nastrój nieprzychylny przeciwko władzom. Ponieważ tego rodzaju „konfiskaty” w własnym zakresie, których jedynym celem jest szerzenie niepokoju, jest przez władze ustawowo wzbronione, władze tutejsze — jak się dowiadujemy — skierowały tę sprawę na drogę sądową.

Sp. ks. Marjan Pączek.

Toruń, 3. 2. Niespodziewanie zmarł na udar serca proboszcz parafii Najśw. Marji Panny w Toruniu ks. Marjan Pączek, przeżywszy 47 lat a w 21 roku kapłaństwa.

Zmarły znany był w kołach powstańczych jako kapelan tych wojsk, które w r. 1920 obejmowały Pomorze. Następnie był katechetą w Grudziądzu, przed rokiem zaś objął parafję toruńską.

— Jeszcze o Mefiście. Celem uniknięcia nieporozumień wyjaśniamy, że znanego illusionisty Mefiście nie przegoniła z Bydgoszczy policja, przeciwnie, wszystkie jego występy cieszyły się ogromnym powodzeniem. Mandat karny otrzymał za niezgłoszenie widowisk przedsiębiorca p. Piltz.

— Zamiast wieńca dla pani porucznikowej Szczurkowej Jadwigi dają pracownicy Szkoły Podch. dla Podolic. 13,20 zł dla ubogich.

— Polski zbor ewangelicko-Augsb. w Bydgoszczy zawiadamia, że w niedzielę dnia 5. bm. odbędzie się nabożeństwo czytane o godz. 12 w domu modlitwy przy ul. Libelta 4.

— A więc dziś (w sobotę) bawią się wszystkie sokolice i wszyscy sokoli na zabawie gniazda I. w hotelu „Lening”. Początek tej mifej, choć skromnej zabawy sokolej o godz. 8 wiecz.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORIGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM” Głoseckiego, znanych od lat trzy dziesiąte. Komu sprawa przykrość przyjmowania proszka niech żąda „Kogutków” w postaci tabletek. (21346)

względu na to, iż zespoły orkiestralne grają bezpłatnie. Zaproszenia w składzie p. Kierskiego. Ze względu na szlachetny cel bal maskowy zasługuje na poparcie, tembardziej, że zapowiada się jako jeden z najpiękniejszych balów sezonu karnawałowego.

— Firma Reimann w nowej siedzibie. Znany zakład elektrotechniczny R. B. Reimann przeniósł swoje lokale z ul. Dworcowej 31 na ulicę Dworcową 25. Firma posiada na składzie wszelkie artykuły, wchodzące w zakres elektrotechniki i radja. Wszelkie prace w tej dziedzinie wykonuje rzetelnie i tanio. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

„Furda z kryzysem”

Oto dewiza bydgoskiej młodzieży kupieckiej, przemysłowej, bankowej i biurowej, która organizuje pod powyższym tytułem swój tegoroczny wielki bal karnawałowy w salach Resursy Kupieckiej na dzień 11 lutego br. Wystarczy wspomnieć, że organizacja imprezy spoczywa w wypraktykowanych rękach dbałych w szczególności o dobrą muzykę, dekoracje sal i wesół, harmonijny nastrój. „Furda z kryzysem” — przebieg karnawału. (1905)

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Wczoraj rano około godz. 9 wydarzył się w gazowni przy ul. Jagiellońskiej nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł 46-letni robotnik Józef Libelt, ojciec sześciorga dzieci, zamieszkały przy ul. Pięknej 32.

Libelt rano pracował przy spuszczeniu żelaznych rur kanałowych, które odbywało się przy pomocy drewnianych drągów. W pewnym momencie Libelt poślizgnął się i został przynięcony drewnianym drągiem, na którym spoczywała ciężka żelazna rura. Zawezwane pogotowie zabralo nieszczęśliwego do Lecznicy Miejskiej, gdzie poddano rannego opiece lekarskiej.

Odnosił on obrażenia wewnętrzne. Stan jego jest poważny.

Kłopoty karnawałowe.

Nadszedł karnawał — ten najweselszy okres w roku, w którym zapomina się o troskach i kłopotach szarego codziennego żywota; w którym to okresie puls życia wzmagają się w wysokim stopniu oraz wyładowują się nagromadzone i utajone w nas energie. Mimo panującego kryzysu i zastoju, różne zabawy, bale, maskarady, kostjumowe, podwieczorki rodzinne, herbatki „tańczące” cieszą się powodzeniem. Życie wre; humor kipi; rośnie zapal do ucieszeń — młodzież ma zawsze swoje prawa!

W okresie tym jednak jest jedna mała plamka: jedno powszechne zmartwienie wszystkich pań — troska o ładną i efektowną fryzurę.

Długie godziny wyczekiwania w poczekalniach zakładów fryzjerskich odbierają humor, psują nastrój radosny — działają denerwująco.

Czyż niema sposobu na usunięcie tej troski? Czyż niema możliwości skrócić te niemiłe chwile i zachować pogodę duszy i radosny nastrój? — Owszem, jest. — Zainstalowanie w każdym domu podgrzewacza gazowego do rurek fryzjerskich usunie wszystkie troski i kłopoty, dając możliwość o każdej porze dnia i wieczoru przemienić się każdej z pań w czarujące „bóstwo” bez najmniejszej straty czasu. Spieszcie więc do sklepu Gazowni przy ulicy Marszałka Focha 5, tel. 784, zamówić tanie i praktyczne podgrzewacze rurkowe.

Bank Polski płacił w dniu 4 bm. za:

dolary amerykańskie	8,88—8,89
funtów szterlingów	30,10
franki szwajcarskie	171,57
franki francuskie	34,72
marki niemieckie	210,50
guldeny gdańskie	172,87
florency holenderskie	357,60

Ceny oddawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 3. 2. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszonica	23,50—25,75
Zyto	13,50—14,25
Jęczmień przemiałowy	12,50—13,50
Jęczmień browarny	15,00—16,00
Groch jadalny polny	0,00—0,00
Groch Viktorja	19,00—22,00
Owies	12,25—12,75
Otręby pszenne	8,00—9,00
Otręby żytnie	8,50—9,00

Ogólne usposobienie.

Demonstracja bezrobotnych pracowników umysłowych miała przebieg spokojny.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Demonstracja bezrobotnych pracowników umysłowych przed gmachem Sejmu odbyła się w spokoju. Uczestniczyło w niej niewielu demonstrantów. Delegacja bezrobotnych złożyła marsz. Świtalskiemu odpowiedni memoriał. Policja ani razu nie interwenjowała.

Jak wiadomo bezrobotni pracownicy umysłowi demonstrowali przedewszystkiem przeciwko pomniejszeniu ich uprawnień zapomogowych przez ZUP.

514 dekretów w ciągu pół roku.

Warszawa, 4. 2. (tel. wł.) Dane statystyczne wykazują, iż rząd w ciągu ostatniego półrocza wydał 514 rozporządzeń, w tej liczbie około 100 rozporządzeń z mocą ustawy.

Deficyt skarbowy Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 4. 2. (PAT) Deficyt skarbu Stanów Zjednoczonych za 7 pierwszych miesięcy obecnego roku budżetowego wynosi 1272 milionów dolarów.

Ujęcie bandy przemytników.

Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.) Aresztowano na Śląsku szajkę przemytniczą i to w chwili, gdy przemytnicy usiłowali się przedostać do Niemiec przez granicę. Aresztowano 22 przemytników, którym skonfiskowano przemysłowe towary.

Życia towarzyska.

Sokół XII. Jazda sokola dziś w sobotę od godz. 6-7 w ujeżdżalni przy ul. Toruńskiej. **Polskie Zjednoczenie Drobnych Kupców.** Zebranie w niedzielę 5 bm. o godz. 4-ej po poł. w lokalu p. Mellera plac Piastowski.

Tow. Terminatorów. Zebranie 5 bm. o godz. 15 w domu.

Sokół IV. Bielawy. bierze udział w wieczorku towarzyskim, który się odbędzie w niedzielę 5 bm. o godz. 16-iej w hotelu Lengninga.

Związek Wet. Powstań Narod. z r. 1914-19. Roczne walne zebranie dnia 7. bm. o godz. 19 w Strzelnicy. Należy spłacić zaległe składki członkowskie u druha skarbnika Woźniaka, ul. Gdańska 116 wzgl. przed rozpoczęciem zebrania.

Korporacja S. K. M. W niedzielę 5. bm. o godz. 9,30 w Resursie Kupieckiej miesięczne zebranie plenarne.

Sokół III. W niedzielę 5. bm. od godz. 18 do 24 wieczorem towarzyski dla członków i bratnich gniazd w sali hotelu Lengninga.

Sokół VI. Bielawy. Ślub naczelnika Mińskiego Józefa z drużną Wład. Kuberową odbędzie się o godz. 16 w kościele św. Wincencego a Paulo na Bielawkach dnia 5. bm. Członków prosimy o liczny udział. Zebranie plenarne dn. 9. bm.

Pogrzeb członkini Tow. Kobiet „Jedność“ s. p. Juljanny Zielińskiej odbędzie się w niedzielę 5. bm. o godz. 15 z domu żałoby ul. Emila Warmińskiego 6 na cmentarz nowofarny.

SMP. „Orzeł“. Zebranie plenarne w niedzielę 5. bm. po sumie w salce obok kaplicy.

SMP. „Promyk“. W niedzielę 5. bm. kurs dla zarządów i zastępowych w sali Domu Katolickiego przy Farze (o godz. 10). Obowiązkowo stawia się na ten kurs wszystkie drużny zarządowe i zastępowe, oraz ich zastępczynie. Zastęp VII. oddz. starszy, stawia się dopiero o godzinie 15,30.

Związek Pracowników Kupieckich. Zebranie plenarne w środę 8. bm. o godz. 20 w hotelu Lengninga. Ważne sprawy.

Związek Podoficerów w stanie spoczynku. Zebranie w poniedziałek 6. bm. o godz. 19 w lokalu Pod Lwem.

Tow. ośw. „Lech“ urządza 5. bm. wielką zabawę karnawałową w sali Resursy Kupieckiej. Początek o godz. 6 wiecz.

Tow. Zjednoczonej Czeladzi Piekarskiej. Zebranie w niedzielę 5. bm. o godz. 14-iej w hotelu Lengninga.

Tow. Rzemieślników Polsko-Katolickich. Zebranie zarządu dnia 8. bm. o godz. 18 w sali Domu Katolickiego przy Farze.

Tow. Czeladzi Rzeźniczo-Wędliniarskiej przy Cechu w Bydgoszczy. Zebranie w niedzielę 5. bm. o godz. 15 w restauracji Rzeźni Miejskiej.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz“ Za-powiedziane plenarne zebranie w tym miesiącu się nie odbędzie. Przyszłe zebranie dopiero w marcu.

Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic. Zebranie plenarne w niedzielę, 5. bm. o godz. 15 w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

Sokół żeński Jachcice urządza w niedzielę 5. bm. w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75 swoją doroczną zabawę karnawałową. Początek o godz. 18.

Tow. Powst. i Wojaków Wilczak-Okole. Zebranie w poniedziałek 6. bm. o godz. 18-iej w lokalu p. Kleinerta. Zebranie zarządu także w sobotę o godz. 18-iej.

Tow. ośw. „Lech“. Zebranie dnia 6. bm. w lokalu p. Mellera. Zabawa w niedzielę 5. bm. w Resursie Kupieckiej. Początek o godz. 18. **B. K. S. „Polonia“.** Zebranie czynnych piłkarzy we wtorek 7. bm. o godz. 20 w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego.

Hallerczycy. Zebranie miesięczne we wtorek dnia 7. bm. o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy.

Koło śpiewu im. I. Paderewskiego. Lekcja śpiewu 8. bm. w małej salce Domu Kat. przy Farze.

„Szopen“. Lekcja śpiewu w środę i piątek o godz. 19,30 u p. Kleinerta ul. Wrocławskiej.

Tow. śpiewu św. „Cecylja“. Zebranie zarządu w niedzielę 5. bm. po sumie w lokalu p. Glapy.

NAKŁO. Tow. Przemysłowe. W poniedziałek 6. bm. walne zebranie połączone z obchodem 60-lecia istnienia Tow. w lokalu p. Dąbrowskiego o godz. 8 wieczorem.

W dzień Matki Boskiej Gromniczej zasnęła po bardzo długich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najukochańsza nigdy niezapomniana żona, nasza kochana siostra, ciocia i szwagierka
s. p.
z Dąbrowskich
Marja Gierszewska
o czem donosi w ciężkim smutku pogrążony
Mąż z rodziną.
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego o godzinie 3 po poł. z kostnicy staro farnego cmentarza przy ulicy Grunwaldzkiej.
1838

Wszystkim, którzy uprzyjemnili nam nasz srebrny jubileusz małżeński, składamy serdeczne
Bóg zapłać
Wincentostwo Suwalscy
1864)

Mojej Szanownej Klienteli miasta Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, iż z dniem 4 lutego 1933 r. t. j. w sobotę przeniosłem mój
zakład elektro-techniczny
z ulicy Dworcowej 31
na ulicę Dworcową 25
(w domu firmy Gross Hurt, tow. kolonj.)
Zakład mój bogato zaopatrzonej jest w artykuły techniczno-radjowe. Wszelkie prace elektro-techniczne wykonuje się akuratanie i tanio.
Dziękując Szan. Klienteli za dotychczasowe poparcie, proszę mnie nadal obdarzać zaufaniem.
Z wysokim szacunkiem
R. B. Reimann
Zakład Elektro-Techniczny.
1882)

Szanownej Klienteli i P. T. Publiczności podaje do łaskawej wiadomości, iż **przeniosłem** swój **magazyn białawotów** z ul. Niedźwiedzia 4 do nowego lokalu
przy ulicy Mostowej nr. 7
Dziękując za dotychczas okazaną mi życzliwość, uprzejmie proszę o dalsze poparcie mego przedsiębiorstwa w nowym lokalu.
„BŁAWAT“
M. Ziółkowski.
1917)

Konkurs na przedzierzawienie Strzelnicy
Z dniem 1. III. 1933 r. Bractwo Strzeleckie w Kościerzynie przedzierzawia lokale Strzelnicy, wraz z prywatnym mieszkaniem i pełnym własnym wyposażeniem.
Oferty prosimy składać na ręce wiceprezesa pana Władysława Kortasa, ul. Wilsona 29, do dnia 12 lutego 1933 r. Otwarcie ofert nastąpi dnia 13-go lutego br. Warunki dzierżawy są do wglądu u pana Władysława Kortasa. Bractwo Strzeleckie zastrzega sobie wybór oferenta.
1650) **Zarząd.**

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!

KONCERN ŚWIĄTOWY
FABRYKA KRAJOWA
specjalnych automatów szuka
zastępców
we wszystkich Województwach.
Pierwszeństwo mają oferty, szkoleni w sprzedaży kas kontrolnych, wag uchylnych itp. zaprowadzeni w przedsiębiorstwach handlu spożywczego, delikatesów i kolonialnego.
Oferty pod „Energja“ do Tow. Reklamy Międzynarodowej, Kraków, Jana 2. (1801)

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo rolne ca 190 mórg w tem 18 mórg łąki z torfem w powiecie mogileńskim 7 km. od miasta (szosa) w którym jest gimnazjum zaraz korzystnie na sprzedaż. Of. uprasza się kierować do K. K. O. Powiatu Inowrocławskiego w Inowrocławiu, ul. Toruńska 28. (1929)

Gospodarstwo 12 morgowe, wpłata 6 tys. sprzedam. Bydgoszcz, Piaski 2. (1961)

Niczem (1962) kamienica, folwark. Przedsiębiorstwo bez ryzyka, piękne dochody. Sprzeda „Emeryt“, Mostowa 3.

Piekarnię kompletnie urządzonej tanio sprzedam natychmiast. Wiadomość Dziennik Bydgoski Toruń. (1934)

Lampy gazowe, ładne, czteropłomienne po 70 zł, lampa gazowa kuchenna, sprzeda Solec Kujawski, Toruńska nr. 28. (1959)

Do sprzedaży siewniki do zboża „Isarja“, motory 1 1/2, 3 i 6 K. M., tarki do koniczny „Abus“, śrutowniki „Saxonia“, sieczkarki, żniwiarki i kosiarki, opielacze po bardzo niżonych cenach. Of. do Dz. Bydg. pod „T. 6“. (1938)

Rower (1175) używany tanio sprzeda. Wasilewski, Dworcowa 41.

KUPNA

Motocykl prawie nowy kupię za gotówkę. Szczegółowe oferty Toruń, Jakóba II, Bagniewski. (1200)

Dom w Bydgoszczy składem, wolnem mieszkaniem kupię, wpłace 24.000. Oferty filja Dzień. „T. J“. (F1197)

POSADY WOLNE

Podróżujący z kaucją może się zgłosić. Adr. w filji Dz. Bydg (1904)

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik-szofer kawaler 24 obeznany w warszawianstwie, inspektarstwie, hodowli pszczoł oraz kieruje samochodami. Zna dokładnie wszelkie maszyny. Zagraniczne świadectwa, poszukuje posady w majątku, willi lub w ogrodnictwie handlowem. Miejsowość obojętna. Dzień. Bydg., Gdynia „Fachowiec“. 1933

POKOJE

Pokój umebl. do wynajęcia. Ul. Sniadeckich 32, 1 p. (1194)

Dobre wygodnie umebl. pokoje łazienka ewtl. utrzymaniem wynajm. Sw. Jankińska 2, m. 5. (1191)

Pokój umebl. Marcinkowskiego 3, m. 6. (F1199)

Pokój (F1196) umebl. Chrobrego 23, m 14

Dnia 2 lutego 1933 r. zmarł po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz długoletni członek s. p.
Albert Twardowski
w 66 roku życia. Niech spoczywa w Bogu.
Tow. Restauratorów, Bydgoszcz
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 6. II. br. o godz. 9.30 przed południem. Zbiórka członków o godz. 9-tej przed połudn. u kolegi Ziolkiewicza ul. Sniadeckich 35.
O jaknajliczniejszy udział członków prosi
Zarząd.
1949)

wykonuje szybko i tanio
Klepsydry DRUKARNIA BYDGOSKA S. A.
Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14.

Licytacja.
W poniedziałek 6. bm. o godz. 11,30 sprzedawane będą przy tutejszej Ekspedycji Towarowej:
większą ilość figur gipsowych, oraz 21 kg. taśmy tapicerskiej
P. K. P. Ekspedycja Towarowa, Bydgoszcz.

Ogrodnik
z praktyką w cieplarniach, znający niemiecki potrzebny. Zgłoszenia własnoręcznie pisane po polsku; niemiecku z podaniem dotychczasowej praktyki nadesłać do Duńsko Polskiej Centrali Owoców Sp. z o. o. w Gdyni, skrytka pocztowa 135.
1632

Lecznica Dr. Króla
Bydgoszcz
Pl. Wolności 11 tel. 1910
a) oddział chorób wewnętrznych i nerw. (1948)
b) oddział chirurgiczno-ginekologiczny i położniczy.
Zakład Roentgena. Elektroterapia (diatermia, Franklin, sztuczne słońce, Solux itd.), kąpiele lecznicze itd, itd.

Krawcowa modniarka przyjmuje prace w dom i poza domem. Hetmańska 18, II wejście m. 5. (F1167)

Wyprzedaż Jazki wełniane dziecięce 1.95, damskie 6.95, męskie 6.95, pulowery damskie 3.95, męskie 2.95. Mostowa 3. (1945)

DZIERŻAWY

Skład w Toruniu, ul. Chełmińska 19 do wydzierżawia. Fr. Tomaszewski, Toruń, ul. Św. Jerzego 6. (1935)

Warsztat (1941) krawiecki z maszyną i wolnem pokojem zaraz do wynajęcia. Ul. 3 Maja 10, m. 7.

MIESZKANIA

2 pokoje kuchnia, czynsz miesięczny. Szczecińska 2. (F1198)

Czy choroby płucne są uleczalne?
Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelnik lekarz Zacharyńskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogę naturalną do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrank. 35 gr.) z podaniem dokładn. adresu do:
PUHMANN & Co. BERLIN 865, Müggelsstrasse 25-25a. (18333)

W podróży
w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać
Dziennik Bydgoski.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr — jedno słowo l, w, z, a — każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

POLECENIA

Akuszerka
Reinowska, Chwytwo 20
przyjmuje zamówienia, u-
dziela porad. (1918)

Ślubne (1919)
obrączki, biżuterje, zegary,
reperacje tanio. Skoraczewski,
Dworcowa 36.

Urzednicy
zawieszeni w urzędowaniu
wzgl. którym wytoczono
dochodzenia dyscyplinarne
mogą się z pełnym
zaufaniem zgłosić do biu-
ra. Długa 1. (1185)

Włosy
farbuje każda Pani Hen-
na Schamponem w płynie
but. 1.75 i 2.40 do naby-
cia tylko w Drogerji Mi-
nerwa, Gdańska 17. (1940)

Krawcowa
dobry krój, szyje tanio.
Świętojanska 19, m. 8. (1183)

Wyprzedaż.
Pończoczy czysta wełna
dziecięca 95 gr. damskie
1,95, męskie sportowe 2,50
skarpety 95 gr. Mosto-
wa 3. (1947)

Chemiczne
czyszczenie, reparaacja
garderoby, rzetelne naj-
tańsze, „Ekonomia“, Dr.
E. Warmińskiego 10. (F1173)

Wózki
dziecięce, najnowsze fa-
sony 1933 r. nadeszły. —
Ceny zimną zniżone. Dłu-
ga 5. „Rower“. (1887)

SPRZEDAŻE

Dom (F1195)
sprzedam 8.500. Florjana 2

Willa
6 pokojowa komfortowa,
ogród cena 30.000 poleca
Fajtanowski, Gdańska 19,
tel. 1274. (1943)

Dom
3 piętr. komfortowy, do-
chód 8.000 cena 70.000 po-
leca Fajtanowski, Gdań-
ska 19, tel. 1274. (1942)

Domek
z parcelą sprzedam.
Zwirki i Wigury 21. (1957)

Sprzedam
parcele budowlaną. Nie-
golewskiego 32. Gospo-
darz. (1870)

Place
budowlane sprzedam.
Piękna 34, m. 1. (1892)

Place (1894)
budowlane tanio na sprze-
daż. Inowrocławska 22.

Place
budowlane blisko miasta
tanio sprzedam. Ks. Sko-
rupki 99. (1898)

Zakład
fryzjerski damsko-męski 6
obsług dobrze prosperujący
z perfumeryą sprzedaje Hilde-
brandt, Wejherowo Gdań-
ska. (1909)

Place
budowl. korzystnie sprze-
da Senatorska 61, miesz-
kanie 3. 1180

Plac
sprzedam w Bydgoszczy.
Ul. Kujawska nr. 62. (1958)

Sprzedaz
butelkowa wyrobów mo-
nopoliowych dobrze za-
prowadzona korzystnie do
oddania. Of. pod „I. G.
55“ do Dz. Bydg. (1899)

Radjo
czwórke ekranowaną, bate-
ryjną okazjnie sprzedam.
Strzelecka 42. (1850)

Sypialnie
i kuchnię sprzedam tanio
Kujawska 84. (1902)

Maszynę
do szycia sprzedam. Chro-
brego 22/12. (1849)

Piekarnię
z urządzeniem odstąpię ko-
rystnie. Oferty Dz. Bydg.
Oddział Toruń, pod „Pie-
karnię“. (1936)

Jadalnie (1187)
sypialnie, kuchnie najta-
niej Trzeciego Maja 10.

Złoty (1189)
zegarek męski sprzedam
tanio. Plac Wolności 7,
kolonjalka.

Urządzenie
na kolonjalkę tanio, byle
zaraz na sprzedaż. Adres
Dziennik. 1913

Radjoaparar
3 lamp. nowoczesny, kom-
plet sprzedam. Gdańska
nr. 64, m. 3. 1172

Kompletne
urządzenie rzeźniczkie
Wolf, Kutter motor itd.
tanio. Adolfa Kolwita 25
Tel. 2173. (1192)

Gramofon (1906)
z płytami tanio na sprze-
daż. Cicha 2, Bielawki.

Kanarki
na sprzedaż. Jasna 22. (1893)

Maszynę
do szycia sprzedam. Ko-
ściuszki 40/3. (1921)

Gazety
stare i dwa łóżka meblo-
we tanio. Chrobrego 19,
mieszka. 4. (1916)

Skrzypce (1855)
sprzedam. Wesola 16, m. 1.

Sypialka
polerowana i kuchnia ta-
nio na sprzedaż. Gru-
dzadzka 23, podwórze le-
wo, stolarnia. (1862)

Singer
maszynę krawiecką ko-
rzystnie sprzedam. Na-
kielska 3. (1883)

Maszyna
do pisania, piła do ram.
Okole, Nowogrodzka 2,
m. 6. (1869)

Sprzedam
patefon i wózek ręczny.
Nowy Rynek 6, m. 2. (1891)

Kowadło
wiertarkę sprzedam. Gru-
waldzka 83, m. 10. (1872)

Meble
i meble wyścietane tanio
na sprzedaż. Tani Sklep
Bydgoszcz, Wełniany Ry-
nek 8. (1875)

Tani
pokupny artykuł dla ko-
lonjalak na samochód za
gotówkę oddaje. Śniadek-
kich 51, m. 2. (1157)

Sypialkę
nową dębową tanio sprze-
dam. Gaca, Śniadeckich
51, m. 6. (1952)

Fordsona
do 6rki, młodzi okazjnie
sprzedam. Grunwaldzka
217. (1854)

Lokomobilę
w dobrym stanie, rok bu-
dowy 1892 za 1.200 zł. młó-
carnia parowa do reperaacji
za 600 zł, pas zapędowy,
długi jak nowy 200 zł. sprze-
dam. Dłużewski, Komorsk,
paw. Swiecie. (1926)

Kasę
„National“ sprzedam. Po-
morska 3, parter. (F1177)

Sprzedam
krowę na ocieceniu. Ko-
ronowska 62. (1897)

Złota
monety sprzedam za naj-
wyższą cenę. Oferty filja
Dzien. „Niemieckie“. (1181)

KUPNA

Kupię (1202)
dom w śródmieściu Byd-
goszczy do 35 tys., wpłaty
20 tys. Zgłosz. do filji,
Dworcowa pod „35 tys.“

Dom (F1201)
gospodarstwa kupię i
sprzedam. Szczecińska 2.

LEKCJE

Udzielam
lekcji stenografji polskiej
Of. do Dzien. Bydg. pod
„Stenografja“. (1848)

Kupię
urządzenie kolonjalaki oraz
szybę okna wystawowego
2,05x1,60 mtr. Zgł. Dz.
Bydg. „Urządzenie“. (1901)

POSADY WOLNE

Wymowni!
Wysoki zarobek. Gotówki
dziesięć złotych. Adres
Dzien. Bydg. (1835)

Wyczone
i uczennice do robót filet
poszukiwane. Oferty pod
„Wyczone“ do Dziennika
Bydg. (1904)

Bufetowa
potrzebna do restauracji.
Kaucja wymagana. Oferty
Poste Restante Kornato-
wo „100“. (1922)

Służąca
do lat 17, może się zgło-
sić. Bydgoszcz, Chwytwo
12, m. 1. Zgłosz. od godz.
17-18. (1950)

Dziewczyna
do pomywania potrzebna.
Hermana Frankogo 7, Ja-
łodajnia. 19.7

Służąca
młodszą bez spania poszu-
kuję. Zgłoszenia Krakow-
ska 13. (1912)

Damskie (1908)
„Trio“ wolne od 1. marca
„Spiew Humor“ Hotel War-
szawski, Kościan, Bednarek.

Szofer-lokaj
lat 25, wyczone kelner
szuka posady. Adres wska-
ze redakcja. (1861)

Urzednik
gospodarczy lat 25, dwa
lata praktyki w intensy-
wnych majątkach z dobrymi
referencjami poszukuje po-
sady zaraz. Oferty Dzien.
Bydg. Inowrocław pod „U-
rzednik“. (1928)

Który
samotny inteligentny star-
szy pan nie niżej 40 do-
pomocze cokolwiek finan-
sowo sympatycznej brun-
netce. Ewtl. przyjmie po-
sade gospodyni. Of. Dz.
„Wierna“. (1868)

Skład
z mieszkaniem do wyna-
jęcia. Wileńska 14, mie-
szkanie 2. 1186

Warsztat
nadający się dla stolarza
lub innych celów ewtl. na
składnicę ca. 130 kw. mtr.
zaraz do wynajęcia. Dwor-
cowa 36, m. 2. 1190

Wydzierzawie
ogród mieszkaniem. Ku-
jawska 99. 1915

Ubikacje
wydzierzawie. Kordeckie-
go 13, gospodarz. (1896)

Skład
wynajmę. Długa 5. (1889)

Kolonjalka
do wydzierzawienia. Ku-
jawska 53. (1944)

MIESZKANIA

Pokój
z kuchnią szuka emeryt.
urzednik bezdzietny.
Czynsz zgóry, filja Dz.
pod „P. 300“. (F1176)

Urzednik
kolejowy poszukuje 3-4
pokojowe mieszkaniem wy-
godami, w pobliżu dworca
wprost od gospodarza.
Oferty z warunkami pod
„Urzednik kolejowy“ do
filji Dzien. Bydg. (1168)

Poszukuje
mieszkania 4-pokojuowego
z łazienką. I lub II piętro
w śródmieściu. „Auto
Parts“, Dworcowa 17
tel. 711. (F1169)

Mieszkanie
3-4 pokojowe do wy-
dzierzawienia. Sw. Florja-
na 9, gospodarz. (F1162)

1-2
pokój i kuchnię umebl.
bardzo tanio wynajmę.
Śląska 14, mieszka. 6. (1890)

5 pokoi
łazienka, odremontowane
wydzierzawie zaraz gospo-
darz. Wiad. Sienkiewicza
13-1, warunki: Rafalski
Chwytwo 6 14. (1851)

4 pokoje
wszelkimi wygodami za-
mienię na 3 pokój mie-
szkanie. Of. filja Dzien.
„3-4“. 1187

Eleganckie
nowoczesne 5 pokojowe
mieszkanie, centralne
ogrzew., pierwszorzędna
dzielnica, do wynajęcia.
Zgłoszenia pod „M. M. 210“
Dziennik, Dworcowa. (1159)

8 pokoi
I piętro wyremontowane
do wynajęcia. Cieszkow-
skiego 22. (1946)

Mieszkanie
komfortowe wynajmę.
Długa 5. (1888)

POKOJE

Pokój
osobne wejście wynajmę.
Pomorska 33, m. 5. (F1171)

Pokój
większy na biuro, lub u-
meblowany do wynajęcia.
Gdańska 64, m. 3. (F1170)

Pokój
centralne ogrzewanie
Gdańska 27, m. 13. (F1178)

Pokój
z wygodami od 15. II. wy-
najmę. Bernardyńska 3,
mieszka. 4. 1914

Pokój
umebl. osobne wejście
Malborska 19, m. 4. (19.3)

RÓŻNE

Obiad
3 dań 80, kolacja 2 dań
70, protrawy z karty 10%
zniżone. Dziennie świeże
flaki, nogi wieprzowe po-
leca Bochański, jadłodaj-
nia Dworcowa 84. (1860)

Grafolog
Król. Jadwigi 13, mieszka. 6
przyjmuje całodziennie.
Zalutwia także listownie
porady przez najsłynniej-
sze medjum. (1874)

Koncesja
na butelkową sprzedaż
poszukuje zaraz. Of. pod
„Koncesja“ do Dziennika
Bydg. (1859)

Weksle
wydane Kozłowskiemu,
Rychlewskiemu uniewa-
żniam. Bolesław Helena
Hejzercy. (1853)

Weksle
wydane Kozłowskiemu,
Rychlewskiemu uniewa-
żniam. Paweł Agata Sa-
binarzowie. (1852)

ZGUBY

Zgubiono
27 stycznia książkę wojsko-
wą w Łasinie, unieważniam.
Emil Sanne, Szembruk. 1925

Zgubiono (1956)
pugilares z paszportem i
kartę bezrobocia, którą
proszę oddać za wynagro-
dzeniem w Pośrednictwie
Pracy. Józef Czarnecki.

POŻYCZKI

10-20.000
na pierwszą hipotekę ka-
mienicy przy Gdańskiej
poszukuje, dam wysoki
procent, 3-6 pokojowe
mieszkanie, (posadę).
Dziennik „1020“. (1886)

20.000 zł
pożyczki hip. na pierwsze
miejsce kamienicy wartości
dzisiejszej 175.000. 30.000
zł pożyczki hip. na pier-
wsze miejsce majątku ziemskiego
1700 mrg. w kulturze po-
szukuje zaraz. Zgłosz. pod
„Z. 20“ do Dzien. Bydg. (1910)

Poszukuje
10 tys. zł na wykończenie
rozpoczętych robót na 3
do 4 miesiące. Dam dobre
gwarancje i udział w zys-
kach który zapewnię.
Zgłosz. filja Dzien. Bydg.
„Gwarancja“. 1167

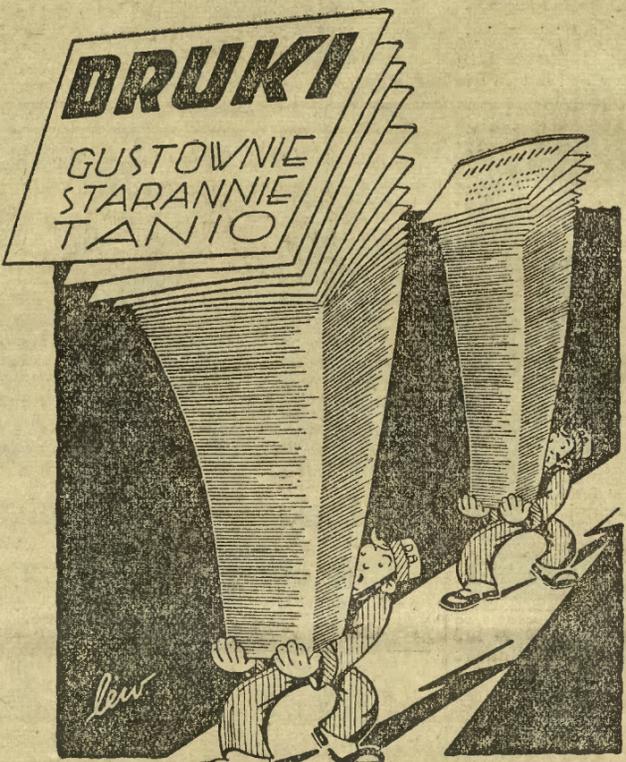
KAWALERIE

Kawaler
lat 28, kupiec przystojny
brunet szuka na tej dro-
dze towarzyszkę życia.
Panie które posiadają
własny magazyn lub go-
tówkę Of. do filji Dzien.
Bydg. pod „Serjo“. (1856)

Kawaler
lat 29, posiadający 2 tys.
gotówki i własne przed-
siębiorstwo, poszukuje
panny od lat 20-30, rzecz
traktuje się poważnie, ma-
jątek pożądany. Zgłosze-
nia z fotografią. Oferty
pod „Stolarz“ do Dzien.
Bydg. (1873)

Kupiec
kaw., kat. Pomorzanie, 45 lat
na wiosce właściciel pięk-
nej i pięknie położonej nie-
ruchomości (stacja kolej. w
miej.) dobrze zaprowadzona
restauracja, int. kolonjalny
etc. poszukuje z braku zna-
omości odpowiedniej żony.
Panie wesołego usposobie-
nia i zdrowych zasad, do-
brze i praktycznie wychowa-
ne z poczciwej rodziny w od-
powiednim wieku jak i chę-
tne pracy zawodowej zechcą
swe oferty z fotogr. i bli-
ższymi informacjami przesłać
do Dzien. Bydg. pod „U 45“
Sprawę traktuję tylko po-
ważnie. (1911)

Kawaler
akademik życzy poznać in-
teligentną, dobrze zbu-
dowaną, lat 36, pozna pa-
na tych samych zalet, sy-
tuowanego do lat 45. Of.
Dzien. pod „524“. (1934)



DRUKARNIA BYDGOSKA 1/2
ul. POZNAŃSKA 12/14

Pracownik
z branży owocowej, inteli-
gentny znający niemiecki.
Zgłosz. własnoręcznie pisa-
ne po polsku i niemiecku
nadesłać Dziennik Bydgoski
Gdynia. (1931)

Krawców (1188)
kilka poszukuje Zakład
krawiecki Pomorska 24.

Biuralistkę (1161)
początkującą nie poniżej
16 lat przyjmę do biura.
Zgłosz. pisemne. Adwokat
Dr. Jasiński, Gdańska 10.

Maszynistka
początkująca potrzebna.
Biuro Długa 1. 1184

Radjo-mechanik
obeznany cokolwiek z
elektrotechnika potrzebny
zaraz. Zgł. z odpisami
świadectw do administra-
cji pod „R. M. 4“. (1923)

Panienska
do bufetu i obsługi gości
potrzebna. Cukiernia,
Gdańska 72. (1160)

Stolarza
i poljera poszukuję. To-
ruńska 33. (1903)

Dziewczę
chłopca do składu, posyłek
przyjmę. Zabezpieczenie
adres filja. (F1163)

Potrzebna
służąca zaraz. Bocianowo
22, m. 2. (F1165)

Służąca
potrzebna. Hetmańska
30-2. (F1193)

POSADY POSZUKUJA

Sierota
poszukuje posady do
wszelkich prac domowych
bez gotowania. Zgł. pod
„Sierota“. (1834)

19-letnia
Warszawianka, inteligent-
na, która pracowała jako
ekspedjentka, przyjmie ja-
kokolwiek pracę, możli-
wie prędko. Łaskawe zgło-
szenia pod „Pospiech“
Dzien. Bydg. (1884)

Tapicer
młody, żonaty, od dłuż-
szego czasu bez pracy
szuka jakiegokolwiek za-
jęcia. Za wskazanie pra-
cy wykona wszelkie ro-
boty tapicerskie za dar-
mo. Łask. zgłosz. do Dz.
Bydg. pod „Rzetelna pra-
ca“. (1880)

Przerabiam
ceruje bieliznę poza dom.
Łaskawe oferty Dz. Bydg.
pod „Bielizna“. (1867)

Panna
lat 27 poszukuje posady w
składzie piekarskim w wol-
nych chwilach zajmie się
gosp. darsstwem. Of. Dzien.
Bydg. Inowrocław pod „Ucz-
ciwa“. (1930)

Początkująca
biuralistka z kateją szuka
posady. Wład. językiem
polskim i niemieckim oraz
pisze na maszynie. Oferty
proszę skierować pod
Jura, Bydgoszcz, ul. 3-go
Maja 6, m. 2. (1131)

Sierota
lepsza w przykrem po-
łożeniu przyjmie posadę u
samotnego pana lub star-
szej pani jako gospodyni.
Łask. oferty proszę do
Dz. Bydg. pod „Skromne
wynagrodzenie“. (1895)

Ogrodnik
szuka posady. Of. do Dz.
Bydg. pod „L. P.“ (1858)

DZIERŻAWY

Poszukuje
dzierżawy rzeźnicztwa w
dużej wsi kościelnej lub
miasteczku. Zgł. pod „E.
C.“ do Dz. Bydg. (1857)

Skład
3 pokoje z kuchnią przy
ul. Długiej, lub w pobli-
żu, poszukuje się od zaraz
lub później. Zgł. do filji
Dzien. Bydgoskiego „Z.
H. 9.“ (F1179)

Skład
2 pokoje z kuchnią wy-
dzierzawie. Ks. Skorup-
ki 23. (1876)

Warsztat
krawiecki z maszyną i wol-
nym pokojem zaraz do wy-
najęcia. Ul. Maja 10, m. 7.

Skład
kolonjalny, całkowicie ur-
ządzeniem, mieszkaniem,
ubikacjami, istniejący 25
lat, nadający się również
do innej branży, przy
główniej ulicy, od 1 mar-
ca lub później do wyna-
jęcia. Zgł. Restauracja
Krause, Gniewkowo, So-
leciańskiego 19 pow. Inowro-
cław. (1951)

Obrońca prywatny

złatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd., ściąganie należności i udziela porady prawnej.

St. Banaszak, Bydgoszcz,

Cieszkowskiego 4. Tel. 1304. Długoletnia praktyka.

Specjalne

Biuro Podatkowe Franciszka Chmarzyńskiego, byłego Naczelnika Urzędu Skarbowego, przy ulicy Gdańskiej 36, telef. 16-74, jedyne fachowe biuro tego rodzaju w mieście przeprowadza wszelkie sprawy podatkowe, specjalnie trudne zawiązałe, pozatem administracyjne i bilansowe przy współpracy wybitnego fachowca, sądownie zaprzys. rewidora ksiąg handl. ściśle według przepisów prawnych. Dla niezamożnych bezpłatne porady. (1234)

POLECENIA

wypożyczamy

ubrania frakowe i smokingowe. Barbarski i Kurdelski, Dworcowa 14, telefon 1408. 858

Obiady

domowe 3 dania 75 groszy, kolacje 50 gr., śniadania 20 gr. Jadłodajnia Szarotka, Parkowa 3. (2553)

Place

budowlane sprzedaje tanio arch. R. Łaganowski, ulica Kozielskiego 8, tel. 139.

Szyja

męską białą. Sienkiewiczowa 50, m. 5. (1846)

Krawcowa

szyje dobrze i modnie. Schumann, Gdańska 87.

Wyrzedaż

obuwia różnego rodzaju, sprzedam całkowite urządzenie warsztatu szewskiego i leworamienną maszynę. Plac Piastowski 15.

Nasiona

dla odsprzedawców specjalne warunki. Denderski Długa 8. (1817)

Książki handlowe

Kreglewskiego w największym wyborze i najtaniej, zurnale od 5,50 zł poleca Jankowski, papier, Długa 76. (164)

Nasiona

pierwszorzędnej jakości, wysoka siła kiełkowania, poleca Denderski, Kwiaciarnia Skład nasion, Bydgoszcz, Długa 8. Zadzwoń cenników. (1816)

Meble!

Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkalniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyścielane, zakupione w znanej solidnej firmie Ignacy Grajert, Bydgoszcz, Dworcowa 21. Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny niższe. Tel. 1921. (9574)

Modna

figurę daje tylko dobrze skrojony fachowo dopasowany gorset, biustonosz lub specjalnie zastawiany pas leczniczy. Anna Bittorfowa, Pomorska 22.

SPRZEDAŻE

Nieruchomość

przemysłowa Bydgoszcz Toruńska 63, na sprzedaż. Blizsze wiad. u p. Szczepańskiego, ulica Mennica nr. 6. (1416)

Dom

piętrowy w lny. Plac, stajnia, wszelkie wygody tanio zdecydowanym. Chocim-ska 6. (1152)

Dom

II piętrowy, 4 morgi ogrodu owocowego, 8 morgi ziemi pszenno-buraczanej, zabudowania gospodarcze i fabryczne, z powodu starości w cenie przystępnej na sprzedaż w Nakle nad Notecią. Of. do Dz. Bydg. pod „Ogrodnik”. (1764)

Sprzedam

65 morg. gospodarstwo prywatne przy Bydgoszczy ziemia buraczana, zabudowania maszynowe, inwentarza kompletne. Cena 14.000, wpłaty 7.000. Bydgoszcz, Hotel Pomorski. Rzeszotarski. (1837)

Kolonjatka

pełnym biegu, dobra klientela, sprzedam 1000.— zł. Wiadom. Dziennik. (1830)

Skład

obuwia sprzedam. Plac Piastowski 15. (1124)

Hotel

(1689) pierwszorzędnie urządzone, odrestaurowany dobrze zaprowadzony, 15 pokojów gości, mieszkanie prywatne, sala do zabaw, światło elektr., centralne ogrzewanie, zapjazd - autogaraż, koncesja wyszynku w większym mieście pow. na Pomorzu, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast do sprzedania, lub wydzierżawienia. Zgł. do eksp. pod nr. „1830”.

Właściciel

1833 domu sprzedaje korzystnie duży handlowy dom dobrze się procentujący. Of pod „Narożnik” do Dzien.

Skład

kolonialny z mieszkaniem dobrze prosperujący na Gdańskiej z powodu choroby na sprzedaż. Oferty filja Dzien. „200”. (1128)

Kiosk

do objęcia. Nowy Rynek nr. 5. (1823)

Bilard

franc. sprzedam. Zgłosz. Sw. Jańska 6. (1146)

Z powodu

wyjazdu meble i inne potrzebne przedmioty na sprzedaż. Sw. Trójcy 28, m. 3. (1811)

Łóżwo

mało używane sprzedam. Jagiellońska 54, m. 8. (1560)

Łóżecko

(1840) dziecięce dobre sprzedam. Jackowskiego 21, m. 9.

Singera

maszyny do szycia krawieckie, damskie, zegary, szafy, łózka sprzedam. Długa 84. (1842)

Wóz

rzeźniczy resorami i pojedynczy roboczy sprzedam. Szubińska 63. (1843)

Pierzyny

dwie za bezcen sprzedam. Masłowska, Grunwaldzka 45. (1818)

Szczotkarze

(1819) Maszynę do szczotek, wiertarkę i sanie (Rohrschlitten) sprzedam. Jasna 17-6.

3 rowery

(1826) sprzedam. Wysoka 24.

Fisharmojum

(1155) nowe 2 głosówka 9 rejestrowa sprzedam tanio. Turostowska, Dzwierszno Wielkie, pow. Wyrzysk.

Motocykl

w dobrym stanie kupię wzgl. zamienię na radio szafkowe. Oferty pod „Motocykl” do filji Dzien. Bydg. (1121)

Maszyna

do pisania „Remington 12” jak nowa, wystawki-gablotki oszklone 50x20, sypialka brzoza mało używana. Of. „Wystawki-filja”. (F1134)

Sprzedam

eleganckie łóżecko dziecięce z siatka, mosiężnym okuciem, wielkość 170 cm. ul. Sokoła 34. (1154)

Akumulatory

110 volt 75 amp. sikawka gminna kompletnie sprzedam. Szczepański, Szczecińska 13. (1152)

Sprzedam

urządzenie restauracji, buffet, stoły, kanapy tanio. Senatorska 53. (1184)

Jadaiki

sypialki tanio sprzedam. Lipowa 12. (1150)

Rower

sprzedam tanio. Gdańska 103. (1136)

Jamnik

suczka na sprzedaż. Sienkiewiczowa 31, m. 3. (1130)

KUPNA

Konia

wóz roboczy kupię. Fordońska 90. (1835)

Dwuwałkówka

do gumy (Misch-Werk-Walzen) oraz stół do gumowania materiałów kupimy. „Chinogum” Towarzystwo Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. (1812)

LEKcje

Student

(1821) udziela korepetycji. Zgł. do Dz. Bydg. pod „R. S.”

Nauczycielka

udziela lekcji. Sowińskiego 4, m. 5. (1137)

Kto

(F1151) udzieli lekcji pisania na maszynie „Remington”. Zgłoszenia filja „Cena”.

POSADY WOLNE

Energicznych

i wymownych przedstawicieli poszukuje dla prowincji wielka fabryka — spółka akcyjna. Fachowość niepotrzebna. Pierwszeństwo mają emeryci. Stały dochód i przyszłość zapewnione. Oferty sub. „Codzienna potrzeba” do biura Fuchsa, Łódź D, Piotrkowska 50. (1808)

Podróżujący

z gotówką do 1000 zł lub spółnik do samodzielnego podróżowania samochodem na wyroby cukrowe zaraz potrzebny. Zgłoszenia Bydgoszcz, Piotra Skargi 10. (1122)

Bufetowa

(1814) młodsza, z dłuższą praktyką, dobrymi świadectwami potrzebna. Kantorowicz, Toruń, Szeroka 18.

Potrzebna

fryzjerka. Ks. Skorupki 42. (1815)

Uczennice

do szycia. kroju przyjmują z a r a z. Misiewiczówna, Sienkiewiczowa 15. (F1144)

Służąca

z praniem i gotowaniem potrzebna. Adres filja Dz. Bydg. (1147)

Służąca

z gotowaniem przychoźnia potrzebna. Chocim-ska 6. (1148)

Posługująca

na cały dzień potrzebna. Bernardyńska 1, I piętro m. 4. (1881)

POSADY POSADZAJĄ

Kelnera

potrzebujesz? zadzwoń Bydgoszcz 1163. (1122)

Urzednik

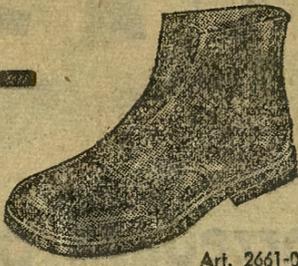
gospodarczy rolnik - hodowca lat 32, żonaty, bezdzietny, energiczny, pracowity, sumienny, dobry organizator, ukończona szkoła rolnicza, 5 lat praktyki hodowlanej, pierwszorzędne świadectwa i referencje, skromnych wymagań, przyjmie jakakolwiek posadę zaraz lub 1. 4. 33. Łaskawe zgłosz. do filji Dzien. Bydg. pod „1433”. (F1051)

Dziewczyna

z bardzo dobrymi świadectwami poszukuje posady do wszelkich prac domowych. Oferty do Dz. Bydg. pod „Uczelwa nr 220”. (1827)

DLA KAŻDEGO DOSTĘPNE!

6.-



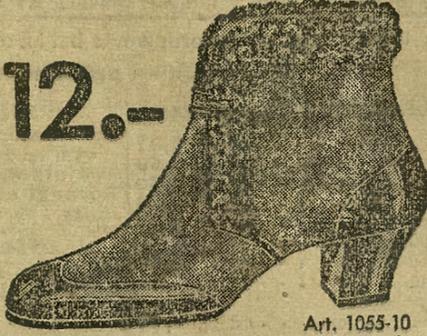
Nr. 19-26 Najmłodszym wygodne bucki, które nie przeszkadzają rozwojowi nóg.

10.-



Art. 3662 Boksowe bucki dla chłopców na skórze, podeszwie. Od Nr. 35-38 Zł. 14.-

12.-



Art. 1055-10 Ciepłe i wygodne „baranki”. Skórzany szpic i pięta. Najcieplejsze obuwie na największe mrozy.

16.-



Art. 1977-21 Czarne sznurowane bucki z mocnego boksu, z silną skórzaną podeszwą. Półbuciki Zł. 14.-

Gata

FABRYKA W CHEŁMKU.

Poszukuje (1841) posady jako uczennica do składu rzeźniczego. Adres wskaże Dzien. Bydg. (1844)

Krawcowa poszukuje posady. Śniadeckich 48. (1132)

Dziewczyna nawskroś sumienna z dobrymi świadectwami poszukuje posady z gotowaniem zaraz. Zgłoszenia Dzien. Bydg. „A. K.” (1824)

Ogrodnik ze szkółką, długoletnią praktyką, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia Kawalec, Bydgoszcz, G. Inki 28. (1831)

Gospoia młoda z dobrym gotowaniem szuka posady, najchętniej do samotnego pana. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „G. Samodzielną”. (1143)

Rzeźnik-szofer szuka posady. Oferty do filji Dzien. Bydg. pod „Szofer B. S.” (F1097)

DZIERŻAWY

Piekarnię (1718) wydzierżawię w dużej wsi kościelnej, objęcie 2500. Oferty pod „Zaraz” — „Dziennik” Grudziądz.

Poszukuje (1689) młyn w dzierżawę lub kupna. Oferty: A. Fiszce, Grudziądz, Spichrzowa 31.

Poszukuje (1125) ubikacji z mieszkaniem nadającej się na zakład fryzjerski, miejscowość obojętna. Zgłosz. do filji Dz. Bydg. pod „Fryzjer”.

Skład kolonialny w Świeciu nad Wisłą z przyległym polem zaraz do wydzierżawienia. Nadaje się dla początkującego wzgl. bezdzietnego małżeństwa. Dzierżawa 30 zł miesięcznie. Do przejścia prawie nowego urządzenia i cokolwiek towaru potrzeba 500 zł. Zgł. Br. Fiszce, Świecie n./W., ul. Mestwina 20. (1666)

Skład kolonialny z urządzeniem skład i restaurac. mieszkaniem i zajazdem w mieście powiat. zaraz do wydzierżawienia. Zgłosz. Sw. Jańska 6. (1145)

Piekarnię (1845) wydzierżawię lub sprzedam. Ugory 29, właśc.

Suteryna warsztat (składnica) garaż do wydzierżawienia. Zap. Dworcowa 77, restauracja. (1129)

Lokal (1836) restauracyjny z urządzeniem do wydzierżawienia. Gdańska 127, gospodarz.

MIESZKANIA

Mieszkania 2-3 pokojowe komfortowe poszukuje poważne bezdzietne małżeństwo. Filja Dziennika „Czynsz pewny”. (1138)

2 pokoje z kuchnią wprost od gospodarza czynsz według umowy ewtl. 1/2 roku zgóry od 15. III. lub 1. IV. 33. poszukuje wojskowy. Of. „61” do filji Dzien. Bydg. (1136)

Poszukuje pokoju z kuchnią. Oferty Dz. Bydg. „Przedmieście” (1779)

Nauczycielka poszukuje małego pokoiku próżnego. Długa 70, II piętro. (1825)

Pokój bez kuchni wynajmę. Czyszn z góry 180 zł. Niegolewskiego 15. (1825)

Mieszkanie czteropokojowe, wygodami, pierwsze piętro, wynajmę. Śląska 3. (1822)

Mieszkanie 5 pokoi i kuchnia z przynależnościami do wynajęcia zaraz. Wiadomość Śniadeckich 7, I p. m. 4. od godz 2-4. (1685)

6-cio pokojowe komfortowe mieszkanie, pierwsze piętro, jest do wynajęcia od 1 marca, ul. 20 Stycznia 10 portjer. 860

6 pokojowe mieszkanie nowo wyremontowane tanio do wydzierżawienia wprost od gospodarza, również 1 pokojowe tanio do wynajęcia przy ul. Gdańskiej 58. Wiadomości udzieli dorozorca domu. (F11 7)

Mieszkanie trzypokojowe zaraz do wynajęcia. Dąbrowskiego 27. (1829)

2 pokoje z kuchnią, centralne ogrzewanie, na Sielance do wydzierżawienia. Wiadomość tel. 2144. (1149)

Odnajme 3 próżne pokoje I piętro Cieszkowskiego 6. Właściciel. (1140)

Mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia. Śniadeckich 61. (1158)

Wydzierżawie lub sprzedam 2 pokoje kuchnię, 3 chlewy i morgę pola, ul. Sokoła 34. 1153

POKOJE

Pokoju z utrzymaniem poszukuję w centrum. Oferty pod „Radio-pokój”. (1830)

Pokój umeblowany, osobne wejście, światło elektryczne wynajmę dla jednej lub dwóch osób. Gdańska 69, m. 16. (1562)

Pokój umebl. wygodny zaraz do wynajęcia. Poznańska 14, m. 6. (1779)

Pokój wspólny dla 2 panienek z utrzymaniem lub bez. Gdańska 65, m. 8. (893)

Pokój (1832) Piotra Skargi 12, m. 2.

Pokój wynajmę. Jezuicka 24, mieszk. 5. (1806)

Umeblowany pokój wynajmę. Cieszkowskiego 20, parter. F1133

Pokój do wynajęcia. Król. Jądwiigi 15 — 7. (1877)

Tani pokój. Niedźwiedzia 4, m. 9. (1878)

Pokój umebl., osobne wejście. Ułańska 18. (1871)

Pokój (F1166) umeblowany tanio zaraz Cieszkowskiego 9, m. 8.

RÓŻNE

Obiady 50 gr. Chwytowy 20. (1820)

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo poszukuje wspólnika lub reflektanta. Zgł. filja Dzien. Bydg. pod „Reflektant”. (F1032)

Wilczyca przybłąkała się. Sieradzka 14, m. 3. (1865)

Spółnicza niezależna do powiększenia solidnego interesu z około 2.000 zł. poszukiwana. Gdynia, skrytka pocztowa 116. (1421)

Ostrzeżenie się właścicieli domów, należących do VII obwodu kominiarskiego kwotę za czyszczenie kominów i wszelkie zgłoszenia zwraca się pod adresem Pelagja Rumłowa, Jasna 15, m. 6. (1772)

Wkład 2000 oraz współpracę ulokuję. Oferty Dziennik „Handlowiec”. (1800)

POŻYCZKI

5.000 zł. do wypożyczenia na I. hipotekę. Oferty filja Dzien. „H. I.” (1084)

12.000 nożyczę na hipotekę w Bydgoszczy za skład z mieszkaniem trzypokoj., śródmieście. Oferty filja Dzien. „Sp.” (1141)

MATRYMONIALNE

Panna lat 30, niebiedna, pragnie wyjść za mąż. Wdowiec niewykluczony. Oferty „Zgrabna”. (1839)

Szukam młodej panią bogatego serca, cel małżeństwo. Gdynia, poste restante A. B. (1717)

Kawaler (1767) Wielkopoleń, rolnik, 31 lat, posiada 60 morg. gospodarstwo, szuka żony od lat 18-35. Wdówki nie wykluczone. Majątek 4-5 tys. pożądany. Oferty pod „Rolnik 31” do Dz.

Urzednik aspirant lat 26, na etatowej posadzie, zapozna towarzyszkę życia dobrego charakteru z zamożniejszej rodziny. Pośrednictwo rodziców mile widziane. Łask. zgłosz. do filji Dz. Bydg. „Fero”. Rzec honorowa. (1086)

Kawaler lat 29, posiada 115 morg. gospodarstwo na Kuja-wach, szuka odpowiedniej pani do lat 28 z gotówką 12-18.000 złotych. Poważne oferty z fotografią filja Dzien. Bydg. pod „Resztówka”. (1085)

Dr. med. Giżycki
 lekarz specjalista chorób
 zębów i ust
 przeprowadził się
 z Placu Teatralnego na
 ulicę Gdańską 22
 telefon 429 (1918)
 naprzeciw okiennicy Grey'a.

Wróciłem
Dr. Mierzwiński
 Dworcowa 17
 od 9-11 i od 4-6. (1866)

Meble
 solidnie wykonane sprzedaje
 po cenach fabrycznych
E. Bronikowski i Syn
 Fabryka mebli
 ul. Nakleńska 135
 Telefon 158. (2223)
 Końcowy przystanek tramwajowy
 linji Wilczak.

**Wszystkie sprawy
 podatkowe**
 jak zeznania o obrocie, dochódzie,
 odroczenia na podatki państwowe
 i komunalne, interwencje przeciw
 zajęciu itp. załatwia fachowo
 „Informator”
 K. Gruchała (1804)
 sekretarz podatkowy i kontroler
 w stanie spoczynku. Bydgoszcz
 ulica Jagiellońska 12.

Kafle
 białe i kolorowe
 piece kalfowe przenośne
 kuchenki żelazne
 po wyjątkowo niskich cenach
 dostarczają (24899)
Bracia Schlieper
 Bydgoszcz
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

**Dopasowanie
 i wykonanie**
 według ostatniej
 techniki
 ortopedycznej
 prakt. od 1895 r.
M. Kiciński
 Bydgoszcz
 ul. Pomorska 21.

**Kto
 cegły**
 kupić chce, niech kupi
 teraz, najniższe ceny, naj-
 korzystniejsze warunki.

Bracia Schlieper
 Bydgoszcz (24556)
 ul. Gdańska nr. 140.
 Tel. 306. Tel. 361.

Ia cegłę czerwoną
 dobrze wypaloną do-
 starcza, obecnie przy
 zmarniętych drogach
 loko miejsce budowy
 po korzystnej cenie i
 warunkach (1948)
 „Impregnacja”, Bydgoszcz
 Marszałka Focha 4
 Cegielnia I ul. Chodkiewicza
 Cegielnia II ul. Laogiewicza.

Szukam komfortowego,
 słonecznego (1939)
mieszkania
 7-8 pokojowego z wszel-
 kimi wygodami przy ul.
 Gdańskiej, Marsz. Focha
 lub Placu Teatralnym Of.
 pod „Dobry lokator” do
 filii Dz. Bydg.

BIĄŁE TYGODNIE

połączone
z wyprzedzą poinwenturową
 rozpoczynamy w sobotę, dnia 4 lutego i zakończymy w sobotę, dnia 18 lutego rb.
 Ceny nasze tegoroczne są rekordowo obniżone i bezkonkurencyjne!

Poniżej kilka przykładów:

Dział płócien i bawełny
 Surówka poj. szer. od zł. 0,37
 Surówka 140 cm. od zł. 1,40
 Surówka 160 cm. od zł. 1,60
 Koszulowe 70 cm. od zł. 0,44
 Koszulowe 80 cm. od zł. 0,54
 Koszulowe 90 cm. od zł. 0,78
 Madapolan 80 cm. od zł. 0,94
 Nansuk 80 cm. od zł. 1,23
 Ludowe na powłoki
 i prześcieradła 140 cm. od zł. 1,12
 dto 160 cm. od zł. 1,42
 Serwetki adamasz. białe szt. od zł. 0,57

**Wyłączna sprzedaż znanych z
 dobroci płócien andrychowskich
 BRACI CZECZOWICZKA**
 Hanka 78 cm. zł. 1,20
 Norma 80 cm. zł. 1,30
 Tytan 80 cm. zł. 1,45
 Chiffon W. 90 cm. zł. 1,70
 Domestic 140 cm.
 dto G. 160 cm. zł. 3,75

Ręczniki kuchenne
 Szare z szlakiem zł. 0,27
 Szare jasne zł. 0,45

Ręczniki białe
 Frotowe zł. 0,49
 Adamaszkowy Karo zł. 0,83
 Obrusowy adamaszek 140 cm. zł. 1,82

Bielizna męska
 Koszulki wierzehne od zł. 2,00
 Kolarze męskie od zł. 0,10
 Krawaty jedwabne od zł. 0,75
 Kapelusze od zł. 2,00
**Konfekcja damska i męska, rów-
 nież futra zredukowane o 50%**

Bielizna damska
 Koszulki białe z koloro-
 wym szlakiem zł. 0,82
 Koszulki białe z koronką zł. 0,95
 Koronki klockowe i wstawki od zł. 0,44
 Hafty kupon 4 1/2 mtr. od zł. 0,65

Bielizna jedwabna
 Majteczki firmy „Paw” zł. 2,85
 Kombinacje jedwabne „Paw” zł. 4,50

Trykoty
 Koszulki męskie zł. 1,00
 Kaleso i męskie zł. 1,70
 Majteczki damskie zł. 1,50
 Koszulki damskie zł. 2,25

Chusteczki
 dla dzieci zł. 0,08
 damskie od zł. 0,15
 męskie od zł. 0,30

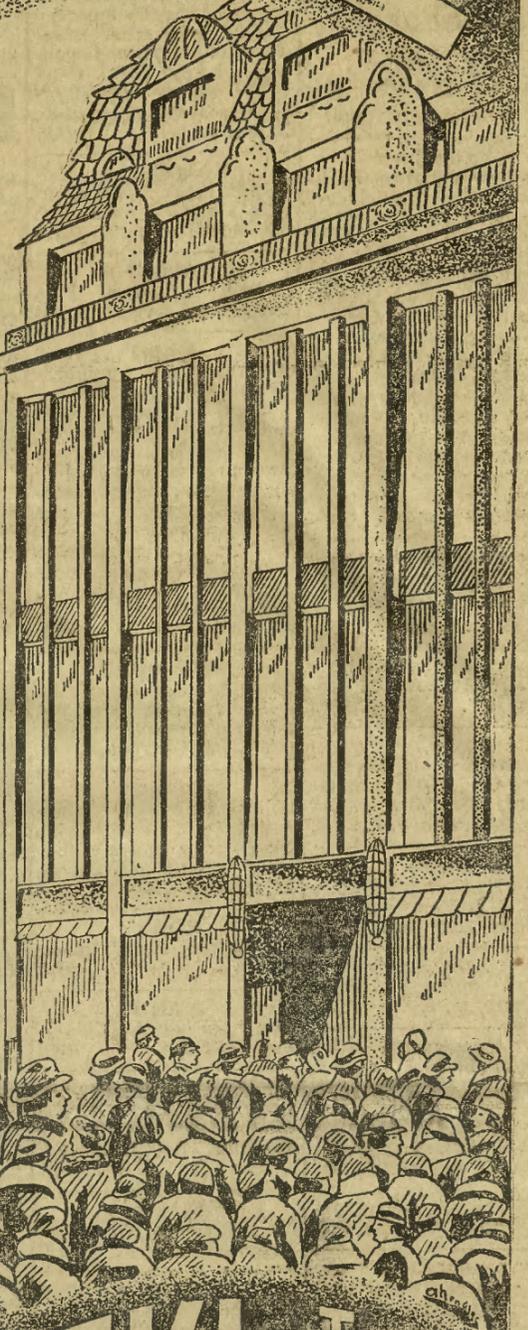
Jedwabie
 Crepe de chine czysty jedwab zł. 2,00
 Meteor czysty jedwab zł. 3,00
 Chiffon czy-ty jedwab zł. 2,00
 Fulary czysty jedwab zł. 3,00
 foile de soie czysty jedwab zł. 3,40

Wełny damskie
 Popelina czysta wełna zł. 2,00
 Weloutyna czysta wełna zł. 3,80

Materiały męskie
 Bos'ony granatowe 140 cm. zł. 3,80
 Szewoty deseniowe 140 cm. zł. 6,30
 Kamgarny zł. 13,00

Sończochy
 Flor jedw dobry gatunek zł. 0,80
 Jedwabne dobre zł. 2,00
 Wełna z jedwabiem zł. 2,50

Fartuchy
 Białe dla pokojówek dobre zł. 1,60
 Gospodarskie duże zł. 3,50
 Fartuszki dziecięce zł. 0,85



W. KORZENIEWSKI

TOWARZYSTWO AKCYJNE
GRUDZIĄDZ RYNEK 22-24
 Tel. 898

Szan. Klientele zawiadamiam, iż z dniem
 1 lutego przeniosłem mój
ZAKŁAD FRYZJERSKI
 z ulicy Dworcowej
na ulicę Pomorską, róg Zduny 1.
 Ondulacja — masaż — usuwanie wad pię-
 kności — manicure — specjaln. farbowanie
 włosów — golenie z higieniczn. kompresem.
 Zapewniam nadal wzorową i rzetelną
 usługę przy niższych cenach, prosząc o po-
 parcie mego przedsiębiorstwa.
 (1802) **St. Górski**

Restauracja „Pod Strzechą”
 Od 1 lutego masyepy świątowej slamy
7 Bruszew-Bruszewskich 7
 Po długim pobyciu zagranicą wrócił na krótki
 czas do kraju. W programie oryginalna **Mulatka**
Belly The King subitka mschodu i fenome-
 nalna renamowana tancerka akrobatyczna
Każmiera Bruszew ulubienica publiczności.
 1847 **Początek programu godz. 22-ga.**

W Kartuzach (powiatowe miasto, blisko Gdyni i Gdańska)
 jest do sprzedania lub wdzierżawienia natychmiast jedyny na miejscu
młyn
 z zapędem elektrycznym i motorem Diesla. Możliwość przemiatu 10
 ton na dobę. Młyn i śpiżer z systemem urządzenia aut. matyczne.
 Wszystkie maszyny są nowoczesne i w dobrym stanie. Oferty należy
 skierować pod adresem **Adwokat Kurek, Kartuzy, ul. Marsz.
 Piłsudskiego 19.** Telefon Kartuzy nr. 68. Zarządca masy upad-
 łosciowej Fry A. Sielma w Kartuzach. (1592)

Za 25 groszy obiad
 dla 3 osób
 z pomocą kostek **GULASOS**
 W składach delikatesów i kolonjalkach.

Dyplom szoterski
 na samochody osobowe, ciężarowe i motocykle używa ta osoba,
 która ukończy **Kursy Samochodowe Z. Kochańskiego**
 w Bydgoszczy, 3 Maja 20a, tel. 11-85. Spec. kursy indywidualne. Opłaty niższe i na do-
 godne raty Egzamin w Toruniu i Bydgoszczy. (1920)

Samoina
 starsza szuka samotnika,
 Filija „Inteligencja”. (1203)

Dziecko
 na wychowanie przyjmę
 z lepszej rodziny. Oferty
 pod „Dziecko” do filji
 Dziennika. 1174



— Upartość mamusi może to sprawić, że wróće ze szkoły z grypą.

Ogłaszajcie się w Dzienniku Bydgoskim!
 Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetryowy na stronie 7-lamowej szerokości 88 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe nmieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konta czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.